

Kalendarz Goleszowski



2011

**Kalendarz Golezowski
2011**

Redakcja i korekta „Kalendarza Golepszowskiego 2011”:

Tomasz Jaszowski – *inspektor ds. prasy lokalnej i sportu Urzędu Gminy Golepszów*.

Autorzy artykułów: Tomasz Beczała, Rafał Głajcar, Tomasz Jaszowski, Lidia Lankocz, Paweł Piotr Małysz, Kamil Podzorski, Zenon Sobczyk, Paweł Stanieczek, Teresa Waszut, Kazimierz Wiselka.

Zdjęcia: Tomasz Beczała, Grzegorz Fedrizzi, Tomasz Jaszowski, Patryk Kłoda, Paweł Piotr Małysz, Henryk Odias, Kamil Podzorski, Zenon Sobczyk, Kazimierz Wiselka, Tomasz Wrześniak, a także archiwa prywatne autorów artykułów.

Opisy i fotografie przyrody w kalendarium na rok 2011 oraz zdjęcie na okładce: Kamil Podzorski.

Skład komputerowy: MADAR, Robert Witek.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w dostarczonych artykułach. Materiałów, które nie zostały uprzednio zamówione, redakcja nie zwraca.

Wydawca:




Gmina Golepszów
43-440 Golepszów
ul. 1 Maja 5
tel. 33 479 05 10, e-mail: goleszow@ug.pl
<http://www.goleszow.pl>

Nakład: 600 egz.

Skład i druk:



Drukarnia „Madar”
43-430 Skoczów, ul. Cieszyńska 9

 33 853 22 55

 drukarnia@ox.pl

Jedenaste wydanie „Kalendarza Golepszowskiego”

Drodzy Czytelnicy, to już jedenaste wydanie „Kalendarza Golepszowskiego”, czyli swoistego kompendium wiedzy na temat przeszłości i dnia dzisiejszego Gminy Golepszów. Zgodnie z tradycją, a także stałą konwencją naszego wydawnictwa, również i ta edycja „Kalendarza” została podzielona na tematyczne rozdziały: „O naszej gminie i nie tylko”, „Nasza gmina dawniej i dziś”, „Sylwetki znaczące”, „Świat przyrody”, „Podróże kształcą”, „W literackim świecie” oraz „Gmina Golepszów na starych fotografiach”. Rozdziały te poprzedza kalendarium na rok 2011, które wzbogacone zostało o opisy przyrody, tradycyjnie już, z ogromną starannością przygotowane przez Kamila Podzorskiego z Cisownicy - na co dzień wielkiego miłośnika przyrody.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „O naszej gminie i nie tylko”, zawiera skrócony przegląd wydarzeń minionych dwunastu miesięcy, a także materiały dotyczące 20-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce, które przypadło na rok 2010. Z kolei artykuł Rafała Głajcara poświęcony jest problematyce wyboru najbardziej pożądanego modelu struktury wewnętrznej parlamentu we współczesnej Polsce. W debacie politycznej okresu transformacji systemowej istotną rolę odgrywa bowiem spór pomiędzy zwolennikami parlamentu jedno- i dwuizbowego.

„Nasza gmina dawniej i dziś” – właśnie takie hasło przyświeca rozdziałowi drugiemu, który jak zawsze stanowi prawdziwą skarbnicę wiedzy na temat przeszłości naszej gminy. Kazimierz Wiselka opisuje w nim dzieje szkoły w Godziszowie, zaś Teresa Waszut wspomina harcerskie lata.

„Sylwetki znaczące” – to rozdział poświęcony postaciom, które wniosły wiele pozytywnych wartości w rozwój naszej gminy. Tym razem prezentujemy Józefa Gawłowskiego – laureata prestiżowej „Srebrnej Cieszyńianki” za rok 2010, niestrudzonego działacza społecznego w dziedzinach oświaty, pożarnictwa i sportu. Z kolei Paweł Stanieczek przypomina sylwetkę Edwarda Wilhelma Hojdysza, który przez wiele lat publikował swoje znakomite artykuły na łamach „Panoramy Golepszowskiej” i „Kalendarza Golepszowskiego”. Śp. Edward Wilhelm Hojdysz zmarł w styczniu 2010 roku, a to wydanie „Kalendarza Golepszowskiego” jest pierwszym bez jego artykułów dotyczących różnego rodzaju tematyki, ze szczególnym uwzględnieniem historii poszczególnych miejscowości Gminy Golepszów oraz dziejów Zaolzia. Nie zapomnimy o Panu Wilusiu, podobnie jak i on nie zapominał w swej działalności o naszej gminie.

Autorami artykułów w dziale „Świat przyrody” są Tomasz Beczała i Kamil Podzorski. Obaj są znakomitymi znawcami przyrody. Tomasz Beczała pisze o storczykach jako przyrodniczym bogactwie Gminy Golepszów, zaś Kamil Podzorski prezentuje temat związany ze skamieniałościami, będącymi śladami przeszłości.

Po raz drugi w naszym wydawnictwie pojawia się rozdział pt. „Podróże kształcą”. Wraz z Zenonem Sobczykkiem – prezesem Koła PTTK „Ślimoki” Golepszów – udajemy się w podróż w Alpy.

W dziale, zatytułowanym „W literackim świecie”, prezentujemy gwarowe wiersze Lidii Lankocz – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Golepszowie, laureatki „Srebrnej Cieszyńianki”, wielkiej propagatorki folkloru Ziemi Cieszyńskiej. Natomiast pomiędzy poszczególnymi rozdziałami „Kalendarza” przedstawiamy kolejne utwory z coraz większego dorobku golepszowskiego poety Pawła Piotra Małysza.

Ostatni rozdział, zamykający „Kalendarz Goleiszowski” na rok 2011, zabiera nas w przeszłość naszej gminy, a konkretnie Godziszowa i jego symbolu, czyli góry Chełm. Dzięki starym fotografiom, które udostępnił Kazimierz Wiselka, możemy jeszcze raz przeżyć lata świetności tej góry, kiedy królowały na niej szybownice.

Serdecznie zapraszam do lektury „Kalendarza Goleiszowskiego`2011” i jednocześnie dziękuję wszystkim autorom tekstów i zdjęć w nim zamieszczonych. Bowiem bez ich bezinteresownego zaangażowania i pomocy nasze gminne kompendium wiedzy nie mogłoby być wydane w takiej formie jak obecna.

Redaktor „Kalendarza Goleiszowskiego 2011”
Tomasz Jaszowski
inspektor ds. prasy lokalnej i sportu Urzędu Gminy Goleiszów

Kalendarz Goleiszowski 2011

Gmina Goleiszów





STYCZEŃ

- 1 So Nowy Rok, Mieczysława
.....
- 2 Nd Izoldy, Grzegorza
.....
- 3 Pn Danuty, Zdzisława
.....
- 4 Wt Elżbiety, Anieli ●
.....
- 5 Śr Hanny, Edwarda, Szymon
.....
- 6 Cz Kacpra, Melchiora, Baltazara
.....
- 7 Pt Lucjana, Juliana
.....
- 8 So Seweryna, Juliusza
.....
- 9 Nd Adriana, Marceliny
.....
- 10 Pn Danuty, Wilhelma
.....
- 11 Wt Honoraty, Matyldy
.....
- 12 Śr Ady, Benedykta, Arkadiusza ☽
.....
- 13 Cz Bogumiły, Weroniki
.....
- 14 Pt Feliksa, Niny
.....
- 15 So Pawła, Arnolda, Izydora
.....
- 16 Nd Marcelego, Włodzimierza
.....
- 17 Pn Antoniego, Jana
.....
- 18 Wt Małgorzaty, Piotra
.....
- 19 Śr Henryka, Marty ○
.....
- 20 Cz Fabiana, Sebastiana
.....
- 21 Pt Agnieszki, Jarosława
.....
- 22 So Anastazego, Wincentego
.....
- 23 Nd Ildefonsa, Rajmunda
.....
- 24 Pn Rafała, Felicji, Franciszka
.....
- 25 Wt Pawła, Miłosza
.....
- 26 Śr Tymoteusza, Michała ☾
.....
- 27 Cz Anieli, Jerzego
.....
- 28 Pt Walerego, Karola
.....
- 29 So Franciszka, Józefa
.....
- 30 Nd Macieja, Martyny
.....
- 31 Pn Jana, Marceli, Ludwika
.....

Grubodziób (*Coccothraustes coccothraustes*)

Jednym z ciekawszych gatunków, odwiedzających zimą karmniki dla ptaków jest grubodziób. To największy z występujących u nas przedstawicieli rodziny łuszczaków (*Fringillidae*), obejmującej około 120. gatunków, takich jak choćby szczygieł, zięba czy gil. Ich cechą wyróżniającą jest bardzo mocny dziób, służący zgodnie z nazwą rodziny, do łuskania nasion, stanowiących główny, choć w większości przypadków nie jedyny, pokarm tych ptaków. Sam grubodziób jest w tym względzie rekordzistą wśród środkowoeuropejskich gatunków. Dzięki potężnym mięśniom, zdolnym do wytworzenia nacisku rzędu 50 kg, jest w stanie rozgryźć nawet najtwardsze nasiono, by dostać się do bogatego w substancje odżywcze wnętrza. Karbowana krawędź jego dzioba pozwala ponadto na pewne uchwycenie pokarmu, uniemożliwiając w ten sposób jego wyslizgnięcie się. W razie potrzeby, to potężne narzędzie może być również użyte w samoobronie, zadając dotkliwe ukąszenia niedostatecznie ostrożnemu napastnikowi. Grubodziób jest gatunkiem częściowo wędrownym. Większość osobników, zamieszkujących obszary o chłodniejszym klimacie, odlatuje na południe, część jednak zostaje w kraju, gdzie ptaki te łączą się w większe gromady, wspólnie poszukujące pożywienia. Uzupełnienie populacji stanowią również osobniki przylatujące do nas z północno – wschodniej części kontynentu, którym nie strasza jest nasza zima. Grubodzioba łatwo rozpoznać, gdyż spośród swoich krewnych (nie przekraczających zwykle wielkości wróbla), wyróżnia się znacznie większymi rozmiarami – mierzy około 20 cm długości, przy wadze wynoszącej średnio 50 gramów. Posiada ładne upierzenie, w ciepłych odcieniach żółci i brązu, z kontrastowymi, czarnymi lotkami i nasadą dzioba.



Zięba (*Fringilla coelebs*)

Zięba jest jednym z ptaków, które najwcześniej przylatują do nas ze swych południowych zimowisk. Dzieje się to zwykle już końcem lutego lub w marcu. Trzeba również zaznaczyć, że część osobników pozostaje na zimę w kraju. Wraz ze wzrostem popularności zakładania przydomowych czy parkowych karmników, zjawisko to jest notowane coraz częściej. Podobnie jak w przypadku, opisanego wcześniej grubodzioba, należącego do tej samej rodziny, podstawowym pokarmem zięby są nasiona, nie gardzi jednak również owocami i owadami. Jest to najliczniejszy z naszych ptaków. Liczbę osobników tego gatunku szacuje się na około 50 milionów. Można go spotkać prawie we wszystkich środowiskach. Żyje zarówno w lasach i na łąkach, jak i w pobliżu osiedli ludzkich. Ciekawostką jest również regionalne zróżnicowanie „języka” tych ptaków – poszczególne populacje można bezbłędnie rozpoznać po melodii ostatnich fraz ich pieśni. Ubarwienie widocznej na zdjęciu samicy jest stonowane, w odcieniach jasnego brązu, co stanowi formę kamuflażu, niezbędnego w trakcie, przypadających na okres od kwietnia do lipca lęgów. Samiec wyróżnia się natomiast bardziej efektownym ceglastym brzuchem i gardłem oraz stalowoszarą głową, z lekko niebieskawym odcieniem. Zięby należą do bardzo starej linii ewolucyjnej. Ich przodkowie znani są ze skamieniałości, wydobytych w niemieckiej miejscowości Messel, których wiek szacuje się na przeszło 50.000.000 lat p.n.e.





MARZEC

- 1 Wt Albina, Antoniego
- 2 Śr Heleny, Halszki
- 3 Cz Maryny, Kunegundy
- 4 Pt Arkadiusza, Kazimierza ●
- 5 So Adriana, Fryderyka
- 6 Nd Róży, Wiktora
- 7 Pn Tomasza, Felicyty
- 8 Wt Beaty, Wincentego
- 9 Śr Franciszki, Dominiki
- 10 Cz Cypriana, Aleksandra
- 11 Pt Benedykta, Konstantego
- 12 So Alojzego, Bernarda ☾
- 13 Nd Bożeny, Krystyny
- 14 Pn Leona, Martynty
- 15 Wt Longina, Klemensa
- 16 Śr Izabeli, Oktawii
- 17 Cz Patryka, Zbigniewa
- 18 Pt Cyryla, Edwarda
- 19 So Józefa, Bogdana ○
- 20 Nd Klaudii, Eufemii
- 21 Pn Ludomira, Benedykta
- 22 Wt Katarzyny, Bogusława
- 23 Śr Pelagii, Feliksa
- 24 Cz Gabriela, Marka
- 25 Pt Marioli, Wieńczysława
- 26 So Emanuela, Larysy, Teodora ☾
- 27 Nd Lidii, Ernesta
- 28 Pn Anieli, Jana
- 29 Wt Viktoryna, Helmuta
- 30 Śr Anieli, Leonarda
- 31 Cz Beniamina, Balbiny

Morwa (*Morus*)

Morwy są średniej wielkości drzewami, dorastającymi przeciętnie do 15 metrów wysokości. Około 10. znanych gatunków rośnie w stanie dzikim, w strefie umiarkowanej Azji oraz Ameryki Północnej. Łatwo je rozpoznać po charakterystycznych, ząbkowanych, wciętych w środku liściach, zawierających substancje obniżające poziom cukru we krwi. Picie przyrządzonych z nich naparów jest wskazane jako środek pomocniczy w terapii cukrzycy. Z włókna, przygotowanego z łyka jednego z gatunków – papierówki chińskiej (*Broussonetia papyrifera*) – wykonywano ponadto dawniej papier. Na naszym terenie spotkać możemy, również w stanie dziczałym, przedstawicieli dwóch gatunków. Są to: morwa czarna (*M. niger*) oraz biała (*M. alba*). Ich nazwy wskazują na barwę niewielkich, przypominających jeżynę, jadalnych owoców o słodkim smaku. Jednak to nie walory lecznicze czy smakowe sprawiły, że roślina ta jest dziś uprawiana w wielu krajach na całym świecie. Przyczynił się do tego fakt, iż jest ona rośliną żywicielską owada o ogromnym znaczeniu gospodarczym – jedwabnika morwowego (*Bombyx mori*). Technologia obróbki, wytwarzanego przez larwy tego motyla włókna znana była w Chinach już około VI tysiąclecia p.n.e., jednak szczytowy okres rozwoju tej gałęzi przemysłu przypada na okres panowania dynastii Han, sprawującej władzę w okresie od III w p.n.e. do III w.n.e., kiedy to jedwab stał się najważniejszym towarem eksportowym Państwa Środka. Powstały wówczas pierwsze profesjonalne podręczniki uprawy morwy i hodowli jedwabników. Cena tego surowca była wówczas tak wysoka, że jeden zwój jedwabnej nici stanowił równowartość pięciu niewolników. Nic dziwnego, że technologia jego wytwarzania była pilnie strzeżoną tajemnicą państwową. Mimo że tkaniny jedwabne były importowane do Europy już w czasach Cesarstwa Rzymskiego (jednym z wielkich miłośników sztytych z nich ubrań był Juliusz Cezar), to pierwsze hodowle jedwabników założone zostały na naszym kontynencie dopiero w XV wieku, wtedy też sprowadzono tu pierwsze drzewka morwowe.





KWIECIEŃ

- | | | | | |
|----|----|----------------------------|---|-------|
| 1 | Pt | Grażyny, Ireny | | |
| 2 | So | Władysława, Franciszka | | |
| 3 | Nd | Ryszarda, Ireny | ● | |
| 4 | Pn | Izydora, Waclawa | | |
| 5 | Wt | Ireny, Wincentego | | |
| 6 | Śr | Izoldy, Ireneusza | | |
| 7 | Cz | Rufina, Donata | | |
| 8 | Pt | Dionizego, Julii | | |
| 9 | So | Marii, Dymitra | | |
| 10 | Nd | Michała, Makarego | | |
| 11 | Pn | Filipa, Leona | ☾ | |
| 12 | Wt | Juliusza, Wiktora | | |
| 13 | Śr | Idy, Przemysława | | |
| 14 | Cz | Bereniki, Waleriana | | |
| 15 | Pt | Ludwiny, Waclawa | | |
| 16 | So | Cecyliana, Bernadety | | |
| 17 | Nd | Roberta, Rudolfa | | |
| 18 | Pn | Alicji, Bogusławy | ○ | |
| 19 | Wt | Adolfa, Tymona | | |
| 20 | Śr | Czesława, Agnieszki | | |
| 21 | Cz | Wielki Czwartek | | |
| 22 | Pt | Wielki Piątek | | |
| 23 | So | Wielka Sobota | | |
| 24 | Nd | Wielkanoc | | |
| 25 | Pn | Poniedziałek Wielkanocny | ☾ | |
| 26 | Wt | Marzeny, Marii, Klaudiusza | | |
| 27 | Śr | Ludwika, Piotra | | |
| 28 | Cz | Pawła, Walerii | | |
| 29 | Pt | Rity, Donaty | | |
| 30 | So | Mariana, Katarzyny | | |

Pliszka (*Motacilla*)

Pliszki są, obok wróbli, sikorek czy kosów, jednymi z najbardziej rozpoznawalnych ptaków, zamieszkujących teren naszego kraju. Wyróżnia je charakterystyczna, szczupła sylwetka i długi ogon, którym ptaki nieustannie kołyszą. Pierwotnie związane były ze środowiskiem brzegów strumieni i rzek, dziś jednak, zwłaszcza w przestrzeni wiejskiej, znakomicie zaaklimatyzowały się w pobliżu ludzkich osiedli, stając się częstymi gośćmi przydomowych ogródków. Pliszki nie są wybredne, jeśli chodzi o poszukiwanie miejsca na gniazdo. Może nim być równie dobrze szczelina w skale lub murze, sterta gałęzi, poddasze domu, jak i specjalnie przygotowana półotwarta budka lęgowa (nie zasiedlają klasycznych, zamkniętych budek dla ptaków). Pokarm pliszek stanowią wyłącznie owady i inne drobne bezkręgowce, zbierane z ziemi lub powierzchni wody czy też łapane, z niezwykłą sprawnością i gracją, w locie. Najpospolitszą z naszych pliszek jest niewątpliwie, widoczna na fotografii pliszka siwa (*M. alba*), o szaro – czarnym ubarwieniu z białym brzuchem i plamą wokół oczu. Na obszarze naszego kontynentu występuje kilka jej podgatunków, różniących się nieco ubarwieniem (np. w upierzeniu osobników zamieszkujących Środkową Europę przeważa barwa popielata, zaś u pliszek brytyjskich – czarna). Trudniej spotkać pliszkę żółtą (*M. flava*) o jaskrawożółtym ubarwieniu, z szarą głową i zielonkawymi pokrywami skrzydeł. W okresie Starego Państwa Egipskiego, ten niewielki ptaszek był utożsamiany z mitycznym ptakiem Benu, znanym u nas lepiej pod grecką nazwą Feniks. Według legendy miał on żyć aż 500 lat, by następnie odrodzić się ponownie ze swych zabalsamowanych zwłok. Autorzy greccy, a potem chrześcijańscy, ubarwili nieco tę opowieść, twierdząc iż powstaje on z płomieni, w których uprzednio sam złożył swoje życie w ofierze (miało to stanowić metaforę ofiary krzyżowej Jezusa).





MAJ

- 1 Nd Święto Pracy
- 2 Pn Zygmunta, Atanazego
- 3 Wt Konstytucji 3 Maja ●
- 4 Śr Moniki, Floriana
- 5 Cz Ireny, Waldemara
- 6 Pt Filipa, Judyty
- 7 So Benedykta, Gizeli
- 8 Nd Ilzy, Stanisława, Wiktora
- 9 Pn Bożydara, Grzegorza
- 10 Wt Izydora, Antoniny ☽
- 11 Śr Igi, Ignacego
- 12 Cz Joanny, Achillesa
- 13 Pt Glorii, Gerwazego
- 14 So Bonifacego, Dobiesławy
- 15 Nd Zofii, Nadziei
- 16 Pn Andrzeja, Jędrzeja
- 17 Wt Brunona, Paschalisia ○
- 18 Śr Eryka, Feliksa
- 19 Cz Piotra, Iwa
- 20 Pt Aleksandra, Bazylego
- 21 So Jana, Wiktora
- 22 Nd Heleny, Julii
- 23 Pn Emilii, Iwony
- 24 Wt Joanny, Zuzanny ☾
- 25 Śr Borysława, Grzegorza
- 26 Cz Filipa, Pauliny
- 27 Pt Augustyna, Juliana
- 28 So Jaromira, Justa
- 29 Nd Magdaleny, Bogumiły
- 30 Pn Karola, Ferdynanda
- 31 Wt Anieli, Petroneli

Paź królowej (*Papilio machaon*)

Paź królowej należy do najokazalszych i najpiękniej ubarwionych motyli Środkowej Europy. Rozpiętość jego, pokrytych żółto-czarnym wzorem, skrzydeł może sięgać nawet 10 centymetrów. Dolną ich parę zdobią charakterystyczne „ogonki”, u nasady których znajdują się jaskrawe, czerwone plamy. Funkcją tych ozdób jest odurócenie uwagi potencjalnego napastnika (np. owadożernego ptaka) od nierzucającej się w oczy głowy motyla. Gąsienice pазia królowej są, podobnie jak osobniki dorosłe, niezwykle kolorowe. Ich ciało jest jasnozielone, z czarnymi prążkami i drobnymi, pomarańczowymi plamkami. Tej barwy są również czułki, które larwa wysuwa w razie zagrożenia, wydzielając przy tym nieprzyjemny, kwaśny zapach. Zabieg ten ma na celu zdezorientowanie napastnika. Roślinami żywicielskimi tego gatunku są marchewka, koper, pietruszka i kminek, dlatego też dość często możemy je zaobserwować w przydomowych ogródkach warzywnych. W naszym klimacie, w ciągu roku przychodzą na świat zwykle dwa pokolenia - drugie przeżywa zimę w stadium poczwarki, z której motyl wylęga się na wiosnę. Ze względu na spadek liczebności, spowodowany w głównej mierze coraz powszechniejszym stosowaniem chemicznych środków ochrony roślin oraz dominacją monokultur nad niewielkimi, zróżnicowanymi uprawami, ten piękny motyl objęty został ochroną gatunkową. W naszym kraju, obok pазia królowej, żyją jeszcze trzy, bardzo rzadkie gatunki należące do rodziny paziowatych (*Papilionidae*), obejmującej głównie motyle egzotyczne. Najokazalsze z nich, zamieszkujące Indonezję ornitoptery, osiągają rozpiętość skrzydeł niemal 30 centymetrów.



Koniczyna łąkowa (*Trifolium pratense*)

Koniczyna łąkowa należy do ziół, których właściwości lecznicze były znane od wieków. Wspomina o niej już znakomity, rzymski przyrodnik – Pliniusz, który zalecał jej stosowanie w przypadku kamicy nerkowej i puchliny wodnej. Również i we współczesnym ziołolecznictwie roślina ta nie straciła na znaczeniu. Sporządzane z niej nalewki stosuje się wewnętrznie, do leczenia egzemy i łuszczycy, lub zewnętrznie (w niskim stężeniu) – do przemywania oczu u chorych na zapalenie spojówek. Kompresy z koniczyny uśmierzają bóle artretyczne, zaś maść przygotowywana z gotowanych kwiatów łagodzi obrzęki limfatyczne. W stanie surowym można ich używać po roztarciu doraźnie przy ukąszeniach owadów i oparzeniach. Są też składnikiem herbatek i syropów przeciwkaszlowych. Nie można również zapomnieć o znaczeniu gospodarczym koniczyny – stanowi ona bogatą w substancje odżywcze roślinę paszową dla bydła, podawaną w stanie surowym lub suszonym. Uprawa koniczyny wpływa też korzystnie na glebę, wiążąc ją (co zapobiega erozji) oraz wzbogacając w azot. W kulturze średniowiecznej trójdzielne liście tej rośliny symbolizowały jedność Trójcy Świętej (do dziś kojarzona jest z działalnością misyjną św. Patryka). Wzmiankowany już wyżej Pliniusz wspominał też, że prostujące się ku górze liście koniczyny zwiastują nadciągającą burzę.





LIPIEC

1	Pt	Haliny, Mariana	●
2	So	Jagody, Urbana	
3	Nd	Jacka, Anatola	
4	Pn	Malwiny, Odon	
5	Wt	Marii, Antoniego	
6	Śr	Dominiki, Gotarda	
7	Cz	Benedykta, Cyryła	
8	Pt	Adryiany, Eugeniusza	☽
9	So	Lukrecji, Weronika	
10	Nd	Olafa, Witalisa	
11	Pn	Olgi, Kaliny	
12	Wt	Jana, Brunona	
13	Śr	Ernesta, Małgorzaty	
14	Cz	Henryka, Stelii	
15	Pt	Dawida, Bonawentury	○
16	So	Eustachego, Marii	
17	Nd	Anety, Bogdana	
18	Pn	Emilii, Erwina	
19	Wt	Wincentego, Wodzisława	
20	Śr	Czesława, Fryderyka	
21	Cz	Daniela, Dalidy	
22	Pt	Marii, Magdaleny	
23	So	Bogny, Apolinarego	☾
24	Nd	Kingi, Krystyny	
25	Pn	Walentyny, Krzysztofa	
26	Wt	Anny, Mirosławy	
27	Śr	Celestyna, Lili	
28	Cz	Aidy, Innocentego	
29	Pt	Olafa, Marty	
30	So	Julity, Piotra	
31	Nd	Ignacego, Lubomira	●

Bodziszek (*Geranium*)

Na świecie występuje około 300. gatunków bodziszeków. Są to w większości rośliny zielne, rzadziej niewielkie krzewy, szeroko rozprzestrzenione w strefie klimatu umiarkowanego półkuli północnej. Na terenie naszego kraju rośnie kilkanaście z nich, zwykle na żyznej, dobrze przepuszczalnej glebie, wzdłuż brzegów strumieni, na skrajach lasów, a także górskich łąkach i pastwiskach. Ich liście są głęboko podzielone, wystrzępione, zaś kwiaty (zwykle pięciopłatkowe) przyjmują (w zależności od gatunku) różne odcienie różu lub rzadziej fioletu, z wyraźnie odróżniającymi się od tła, ciemniejszymi lub jaśniejszymi żyłkami. Są to rośliny dwupienne (tzn. obupłciowe), aby zapobiec szkodliwemu dla zdrowia dziedzicznego samozapyleniu, słupek i pręciki dojrzewają jednak w pewnym odstępie czasu. U bodziszeków występuje również ciekawy sposób rozsiewania – gdy owoc dojrzeje – pęka, a nasiona zostają wystrzelone na znaczą odległość. Krajowe gatunki nie mają w większości szczególnego znaczenia w gospodarce i ziołolecznictwie. Wyjątek stanowi tu bodziszek cuchnący (*Geranium robertianum*), z którego sporządza się napary (2 łyżeczki ziół na ¼ l wody), stosowane do płukania gardła i dziąseł, w przypadku stanu zapalnego, jak również do przemywania krwawiących ran. W medycynie homeopatycznej, preparaty z tej rośliny wykorzystuje się do hamowania krwotoków wewnętrznych. Gatunek ten łatwo rozpoznać, jako że jego liście, po roztarciu, wydzielają zapach przypominający popularną doniczkową pelargonię (często błędnie określaną łacińską nazwą rodzajową bodziszka – *Geranium*).



Nawłóć (*Solidago*)

Nawłóć to liczący około 100. gatunków rodzaj z rodziny astrowatych (*Asteraceae*). W Polsce rośnie, w stanie dzikim lub zdziczałym 5. z nich, przy czym aż 3. (wśród nich widoczna na zdjęciu, nawłóć kanadyjska – *S. canadensis*) to chwasty ruderalne, sprowadzone z Ameryki Północnej i porastające głównie nieużytki. Są to okazałe byliny, o wzniesionej łodydze, sięgającej u niektórych gatunków, nawet do 2 metrów wysokości. Ich liście są podługne, lekko ząbkowane, zaś kwiaty barwy żółtej, przeważnie bardzo liczne, zebrane w rozgałęzione kłosa. Jeden z gatunków – nawłóć pospolita (*Solidago virgaurea*) jest cenionym ziołem stosowanym w postaci naparów i wyciągów alkoholowych w leczeniu stanów zapalnych dróg moczowych, a także pomocniczo w przypadku kamicy moczowej, skazy moczowej i nadciśnienia. Ziele nawłoci wchodzi też w skład mieszanek ziołowych, takich jak Urogran. Napary podaje się niekiedy jako uzupełniający element kuracji poprawiającej przemianę materii. Wspomagają również leczenie choroby gośćcowej, schorzeń skórnych i dny moczanowej. Zewnętrznie wykorzystuje się je na okłady trudno gojących się ran i czyraków oraz do płukania gardła, w razie wystąpienia stanu zapalnego. Osoby cierpiące na stany zapalne pęcherza moczowego i nerek lub bolesne oddawanie moczu mogą w warunkach domowych stosować wywar z 1 – 2 łyżeczek ziół, na ¼ l wody. Zbierając je należy jednak zachować ostrożność, gdyż pokrewne gatunki wykazują w różnym stopniu działanie toksyczne. Wspominana już nawłóć kanadyjska, była wykorzystywana przez Indian Odzibwejów jako środek pobudzający, podczas rytuałów magicznych (w zbyt dużych dawkach istnieje ryzyko poważnego zatrucia).



Rokitnik zwyczajny (*Hippophae rhamnoides*)

Rokitnik jest bardzo dekoracyjnym, chronionym krzewem z rodziny oliwnikowatych (*Elaeagnaceae*), osiągającym przeciętnie 2 – 3 metry wysokości. Czasem przyjmuje jednak pokrój drzewa, dorastając wówczas nawet do 10 metrów. W Polsce rośnie w stanie dzikim wzdłuż wybrzeży Morza Bałtyckiego, zwłaszcza w okolicach ujścia Wisły. Zdżiczałe populacje występują również między innymi w Pieninach. Ze względu na walory ozdobne jest często sadzony w ogrodach; wykorzystuje się go też do obsadzania skarp, celem związania gleby, dla uniknięcia jej osypywania się. Liście rośliny są niewielkie, lancetowatego kształtu, zaś pojawiające się we wrześniu, pomarańczowe owoce są jadalne i bogate w witaminy C, E, F, K i P, jak również mikroelementy (wśród nich mangan, żelazo i bor). Mają działanie przeciwbólowe i wzmacniające system odpornościowy, dlatego podaje się je przy przeziębieniu, reumatyzmie, problemach żołądkowych i chorobach skórnych. Stanowią składnik kosmetycznych maseczek spowalniających starzenie skóry. Dawniej stosowano je do leczenia koni cierpiących na robaczcę. Zawarte w nich substancje wpływają również korzystnie na sierść tych zwierząt, wzmacniając ją i nadając blasku. Do tej właściwości nawiązuje naukowa nazwa rośliny, wywodząca się od greckich słów „hippos” (koń) i „pháo” (błyszczeć).



Dereń (*Cornus*)

Derenie to dość zróżnicowana grupa roślin, obejmujących zarówno niewielkie gatunki zielne, tworzące podziemne rozłogi - np. dereń kanadyjski (*C. canadensis*), jak i rośliny o pokroju krzewu lub drzewa. Spośród gatunków rosnących dziko w naszym kraju wymienić należy derenia świdwę (*C. sanguinea*) - osiągający około 5 metrów wysokości krzew, rosnący pospolicie na skrajach lasów i polan, a także w pobliżu dróg i cieków wodnych. Łatwo go rozpoznać po mocnych, błyszczących liściach (dobrze widocznych na fotografii), które na jesień bardzo ładnie przebarwiają się na czerwony kolor. Cechą charakterystyczną jest również czerwona barwa kory (nabierająca szczególnej intensywności zimą). Owoce tej rośliny pojawiają się już we wrześniu - początkowo również one są czerwone, dojrzewając nabierają jednak czarnej barwy. Stanowią pokarm niektórych gatunków ptaków, dla człowieka są jednak niejadalne, a ich spożycie może wywołać lekkie zatrucie. Także kontakt z liśćmi rośliny, u niektórych osób pociąga za sobą reakcję alergiczną. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku innego gatunku - derenia jadalnego (*C. mas*). W odróżnieniu od swego, dziko występującego krewniaka, ten sadzony u nas głównie jako ozdobna roślina parkowa i ogrodowa krzew, wytwarza czerwone, jadalne owoce, zawierające dużą ilość witaminy C, a także cukrów i kwasów organicznych. Najzdrowiej spożywać je na surowo, jednak ze względu na intensywny smak, nie każdemu przypadający do gustu, zwykle są traktowane jako surowiec do sporządzania przetworów - dżemów, galaretek, soków i likierów. Roślina rozmnaża się zarówno za pośrednictwem nasion, jak i rozłóg. Tę właściwość wykorzystuje się, obsadzając dereniami osuwające się skarpy - gęsta sieć pędów bardzo dobrze wiąże bowiem glebę.



Rudzik (*Erithacus rubecula*)

Późną jesienią większość migrujących ptaków dawno już przebywa w swych południowych zimowiskach. Rudzik jest tu jednak wyjątkiem – odlatuje bowiem dopiero w listopadzie, by powrócić, z liczącej około 7000 km podróży do krajów basenu Morza Śródziemnego, wraz z innymi gatunkami na przełomie marca i kwietnia. Wędruje nocą, dzień poświęcając na poszukiwanie pożywienia, niezbędnego do podjęcia dalszego wysiłku. Jest to niewielki, ważący zaledwie niewiele ponad 15 gramów ptaszek, o oliwkowo-szarym upierzeniu, urozmaiconym dużą, rzucającą się w oczy, pomarańczową plamą na piersiach. Odznacza się, podobnie jak inne małe ptaki, bardzo szybkim metabolizmem. Jego przeciętny puls wynosi około 980 uderzeń na minutę, zaś długość życia nie przekracza zwykle kilku lat. Rudzik jest gatunkiem silnie terytorialnym, zażarcie strzegącym swego rewiru przed intruzami. Zwłaszcza w okresie wiosennym atakuje wszystko, co ze względu na kolor, może przypominać potencjalnego rywala – może to być nawet kawałek pomarańczowego materiału zawieszony na krzaku. Choć w naturze jest raczej płochliwy w stosunku do większych zwierząt czy człowieka, szybko przyzwyczaja się do ich obecności, jeśli tylko czerpie z tego jakieś korzyści. Często, zupełnie bez lęku, towarzyszy buchtującym w lesie dzikom czy ludziom pracującym w ogródku, skrzętnie wybierając spod przewróconych grudek ziemi dżdżownice i larwy owadów. Wprawdzie ptak ten potrafi dobrze latać, większość czasu spędza jednak w pobliżu ziemi – wśród gęstych krzewów lub przeszukując w poszukiwaniu pożywienia leśną ściółkę. Również gniazdo zakłada raczej nisko – u stóp drzewa albo w zagłębieniu muru. Pisklęta rosną szybko, osiągając masę dorosłego osobnika w ciągu 10 dni. Potrzebują wówczas bardzo dużo pokarmu, który rodzice muszą dostarczać nawet 20 razy w ciągu godziny.



Barwinek pospolity (*Vinca minor*)

Barwinek jest niewielką, zimozieloną krzewinką, o dekoracyjnych, fioletowych kwiatach często sadzoną w ogródkach jako roślina okrywowa. Łacińska nazwa gatunkowa nawiązuje do niezwykłej trwałości i odporności na niskie temperatury. Wywodzi się od słowa „vincere” - zwyciężać, jako że nie zmagą jej najcięższe mrozy. Nawet w środku zimy liście barwinka zachowują intensywną zieloną barwę. Dawniej gatunek ten był powszechnie spotykany na znacznym obszarze środkowej i południowej Europy oraz Azji Mniejszej (w tym również w Polsce). Dziś w wielu miejscach jego niegdysiejszego występowania coraz trudniej zaobserwować go w naturalnym środowisku, zyskuje jednak na popularności jako, nie wymagająca szczególnej opieki, roślina ozdobna. Już starożytni Grecy i Rzymianie zwrócili też uwagę na lecznicze własności tej rośliny. Działający w pierwszych wiekach naszej ery uczeni – Dioskorydes i Galen zalecali jej stosowanie w leczeniu biegunki, bólów zębów, skutków ukąszeń węży i wszelkiego rodzaju długotrwałych krwotoków (również wewnątrzustrojowych). W czasach nowożytnych, ziele tej rośliny zaczęto wykorzystywać również w przypadku cukrzycy, chorób płuc, zapalenia jamy ustnej i gardła, a także różnorodnych zaburzeń funkcjonowania układu krwionośnego. Również i dziś stanowi główny składnik wielu leków, zarówno medycyny allo- jak i homeopatycznej, zwłaszcza przeznaczonych dla osób starszych, cierpiących na problemy z pamięcią, zmiany miażdżycowe, bóle i zawroty głowy oraz osłabienie mięśnia sercowego. Ze względu na duże ryzyko wystąpienia niepożądanych skutków ubocznych, zwłaszcza w przypadku przedawkowania, nie zaleca się stosowania barwinka w warunkach domowych.



Skrócone kalendarium na 2012 rok

STYCZEŃ

Poniedziałek	2	9	16	23	30
Wtorek	3	10	17	24	31
Środa	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27	
Sobota	7	14	21	28	
Niedziela	1	8	15	22	29

LUTY

	6	13	20	27
	7	14	21	28
1	8	15	22	29
2	9	16	23	
3	10	17	24	
4	11	18	25	
5	12	19	26	

MARZEC

	5	12	19	26
	6	13	20	27
	7	14	21	28
1	8	15	22	29
2	9	16	23	30
3	10	17	24	31
4	11	18	25	

KWIECIEŃ

Poniedziałek	2	9	16	23	30
Wtorek	3	10	17	24	
Środa	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27	
Sobota	7	14	21	28	
Niedziela	1	8	15	22	29

MAJ

	7	14	21	28
1	8	15	22	29
2	9	16	23	30
3	10	17	24	31
4	11	18	25	
5	12	19	26	
6	13	20	27	

CZERWIEC

	4	11	18	25
	5	12	19	26
	6	13	20	27
	7	14	21	28
1	8	15	22	29
2	9	16	23	30
3	10	17	24	

LIPIEC

Poniedziałek	2	9	16	23	30
Wtorek	3	10	17	24	31
Środa	4	11	18	25	
Czwartek	5	12	19	26	
Piątek	6	13	20	27	
Sobota	7	14	21	28	
Niedziela	1	8	15	22	29

SIERPIEŃ

	6	13	20	27
	7	14	21	28
1	8	15	22	29
2	9	16	23	30
3	10	17	24	31
4	11	18	25	
5	12	19	26	

WRZESIEŃ

	3	10	17	24
	4	11	18	25
	5	12	19	26
	6	13	20	27
	7	14	21	28
1	8	15	22	29
2	9	16	23	30

PAŹDZIERNIK

Poniedziałek	1	8	15	22	29
Wtorek	2	9	16	23	30
Środa	3	10	17	24	31
Czwartek	4	11	18	25	
Piątek	5	12	19	26	
Sobota	6	13	20	27	
Niedziela	7	14	21	28	

LISTOPAD

	5	12	19	26
	6	13	20	27
	7	14	21	28
1	8	15	22	29
2	9	16	23	30
3	10	17	24	
4	11	18	25	

GRUDZIEŃ

	3	10	17	24	31
	4	11	18	25	
	5	12	19	26	
	6	13	20	27	
	7	14	21	28	
1	8	15	22	29	
2	9	16	23	30	



rozdział I
o naszej gminie i nie tylko

Tomasz Jaszowski

Kolejny rok za nami

Skrócony przegląd wydarzeń ostatnich dwunastu miesięcy w naszej gminie

GRUDZIEŃ 2009

- W Gminnym Ośrodku Kultury w Goleiszowie odbył się konkurs dla dzieci klas I-III szkół podstawowych z naszej gminy pt. „Wiem wszystko”. Drużynowo wygrała Szkoła Podstawowa im. Pawła Stalmacha w Bażanowicach, a indywidualnie najlepsza okazała się uczennica tej szkoły, Paulina Nowak.

- Janusz Sikora – goleiszowski gospodarz – został uhonorowany przez Ministra Rolnictwa Odznaką „Zasłużony dla Rolnictwa”.

- We wszystkich sołectwach naszej gminy miały miejsce świąteczno-noworoczne spotkania dla seniorów.



*Świąteczne spotkanie
seniorów Goleiszowa*

- 60. urodziny świętował proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej św. Michała Archanioła w Goleiszowie – ks. prałat Adam Drożdż. Z tej okazji zorganizowano „Wieczorne spotkanie z kolędą”.

- Działacze LKS „Olimpia” Goleiszów, na czele z prezesem Józefem Gawłowskim, przygotowali i przeprowadzili VIII Międzynarodowy Konkurs Skoków Narciarskich Dzieci i Młodzieży „Mikołaj w Goleiszowie”.

- Zbigniew Dytko z Dziegielowa (kategoria wiekowa powyżej 40 lat) oraz Zbigniew Byrtek z Lesznej Górnej (kategoria wiekowa 17-40 lat) zdobyli tytuły indywidualnych mistrzów Gminy Goleiszów w tenisie stołowym za rok 2009. Drużynowo najlepsze okazały się sołectwa Leszna Górna (w kat. 17-40 lat) i Dziegielów (w kat. pow. 40 lat). Nad całością przebiegu mistrzostw czuwali: Andrzej Pustówka (prezes LKS „Lesznianka” Leszna Górna) oraz Tomasz Jaszowski (inspektor ds. prasy lokalnej i sportu Urzędu Gminy Goleiszów).

- Członkowie Koła Gminnego PTTK nr 19 „Ślimoki” w Goleiszowie zebrał się na tradycyjnym spotkaniu opłatkowym, czyli „Wigilijce Ślimoków”.

*Zwycięzcy Amatorskich
Mistrzostw Gminy Goleszów
w Tenisie Stołowym `2009
wraz z ówczesnym wójtem
Z. Waclawikiem i przewod-
niczącym Rady Gminy
J. Szalbotem*



STYCZEŃ 2010

- Rada Gminy Goleszów uchwaliła rekordowy w dziejach naszej gminy budżet. Dochody na rok 2010 ustalono w kwocie 29.653.854,43 zł. Natomiast wydatki w wysokości 34.107.961,43 zł, w tym wydatki inwestycyjne na łączną sumę blisko 10 milionów złotych.

- W Szkole Podstawowej w Goleszowie miał miejsce koncert w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podczas koncertu zebrano 7.212,23 zł, a jego organizatorem były: SP Goleszów i Gminny Ośrodek Kultury w Goleszowie.

- Odbiło się spotkanie noworoczne Sekcji Ekologiczno-Ogrodniczej Towarzystwa Miłośników Ziemi Goleszowskiej.



*Uczestnicy noworocznego
spotkania Sekcji Ekolo-
giczno-Ogrodniczej Towar-
zystwa Miłośników Ziemi
Goleszowskiej*

- W kościele ewangelicko-augsburskim w Goleszowie odbył się koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Licznie zgromadzona publiczność wypełniła goleszowski kościół do ostatniego miejsca. Organizatorami niezapomnianego koncertu kolęd były: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Goleszowie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Goleszowie.

- Również w goleszowskim kościele ewangelicko-augsburskim miało miejsce nabożeństwo ekumeniczne z okazji Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.



Jednym z ważniejszych wydarzeń roku 2010 był koncert Zespołu „Śląsk” w goleszowskim kościele ewangelicko-augsburskim

- W styczniu 2010 roku obchodziliśmy dwie rocznice. Obie związane z KL Auschwitz-Birkenau. Bowiem w dniach 19-21 stycznia 1945 r. nastąpiła likwidacja podobozu KL Auschwitz-Birkenau w Goleiszowie, natomiast 27 stycznia tego samego roku Armia Czerwona zajęła Oświęcim i weszła do obozu koncentracyjnego, przynosząc wolność kilku tysiącom więźniów, których naziści nie zdążyli wywieźć lub zamordować. W związku z tym rocznicami, do Goleiszowa na spotkanie z młodzieżą przybył August Kowalczyk – znany aktor, były więzień Auschwitz. Spotkanie zorganizowano w Gminnym Ośrodku Kultury w Goleiszowie.

- 25 stycznia, w wieku 94. lat, zmarł śp. Edward Wilhelm Hojdysz – długoletni współpracownik redakcji „Panoramy Goleiszowskiej” i „Kalendarza Goleiszowskiego”, autor wielu artykułów i opracowań dotyczących dziejów Gminy Goleiszów i Śląska Cieszyńskiego, znakomity znawca problematyki Zaolzia.

- Sprinter Centrum Dziegiełłow Tomasz Warzecha zdobył złoty medal w biegu na 200 metrów juniorów młodszych podczas Halowych Mistrzostw Śląska w Lekkiej Atletyce.

- Gabriela Legierska z Bażanowic wygrała prestiżowy turniej TOP-12 Śląskiego Związku Tenisa Stołowego. Zawodniczka Cieszko Cieszyn była bezkonkurencyjna wśród kadetek.

LUTY 2010

- W Cisownicy-Pasiekach uroczystie otworzono Izbę Pamięci Jury Gajdzicy. Wszystko działo się w 170. rocznicę śmierci pierwszego polskiego chłopca-bibliofila, a przy okazji otwarcia Izby zorganizowano też sesję popularno-naukową „Dło pamięci Jury Gajdzicy”. Na Uroczystość Otwarcia Izby Pamięci Jury Gajdzicy zaprosili: Henryka i Jerzy Szarzec oraz Stowarzyszenie Miłośników Cisownicy.

- Ochotnicza Straż Pożarna w Puńcowie wraz z młodzieżą z grupy oazowej przygotowały wspólny projekt pod hasłem „Aktywne ferie z OSP”. Inicjatywa aktywnych ferii spotkała się z wielkim zainteresowaniem nie tylko miejscowych, ale również przyjezdnych dzieci.

- Jakub Legierski z Bażanowic, grający na co dzień w czeskim klubie MFK OKD Karvina, otrzymał powołanie do kadry narodowej Polski w piłce nożnej U-16 (zawodniczy z rocznika 1994 i młodszy).

MARZEC 2010

- W sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie odbyła się wzruszająca uroczystość wręczenia medali „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, nadanych przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Ceremonii wręczenia tych zaszczytnych wyróżnień dokonał wójt Gminy Goleszów Zbigniew Waclawik w towarzystwie przewodniczącego Rady Gminy Jerzego Szalбота oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Goleszowie Marii Siekierki. Cztery pary świętowały tzw. „Diamentowe gody”, czyli 60-lecie pożycia małżeńskiego. Natomiast 25 małżeństw obchodziło „Złote gody” – tzn. 50-lecie wspólnej drogi życiowej.

- W sobotę, 13 marca, w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Dzięgielowie, odbyło się uroczyste zebranie sprawozdawcze z okazji jubileuszu 40-lecia miejscowego Koła Pszczelarzy. Ten piękny jubileusz swoją obecnością zaszczyliło wielu distinguished gości, a wśród nich m.in. przedstawiciele władz samorządowych oraz delegacje zaprzyjaźnionych kół pszczelarzy z Republiki Czeskiej, Słowacji i Polski. Na ręce prezesa Koła Pszczelarzy Dzięgielów Józefa Waszuta i wiceprezesa Henryka Odiasa złożyli oni gratulacje i życzenia z okazji święta dzięgielowskich pszczelarzy.

Józef Waszut (prezes Koła Pszczelarzy Dzięgielów) i Henryk Odias (wiceprezes) wraz z prezesem Koła Pszczelarzy w Cierlicku (Republika Czeska) Eduardem Gałuszka



- W dniach 15-21 marca miała miejsce II edycja Goleszowskiej Sceny Pasji i Talentu, czyli Bazy Zainteresowań i Kultury. I tym razem atrakcji nie zabrakło. „Kolorowe stoiska oszałamiały różnorodnością, zachwycały pięknem i precyzją wykonania, zadziwiały pomysłowością i kreatywnością” – podkreśla Lidia Lankocz – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie, który był organizatorem imprezy.

- W sobotę, 20 marca, z chorwackiego Porecza dotarła do nas niesamowita, a zarazem niezwykle radosna informacja. Anna Staniecsek mistrzynią Europy w Łucznictwie! Goleszowianka najlepszą zawodniczką specjalizującą się w konkurencji łuków bloczkowych na Starym Kontynencie! Należy podkreślić, iż Anna Staniecsek od kilku lat jest niekwestionowaną królową łucznictwa bloczkowego w Polsce. Jest wielokrotną mistrzynią Polski – zarówno na torach otwartych, jak i w hali. W swojej bogatej kolekcji posiada również Puchary Polski oraz kilkanaście



Wielkim zainteresowaniem podczas Bazy Zainteresowań i Kultury cieszyły się różnego rodzaju warsztaty

rekordów naszego kraju. Przed wyjazdem na Mistrzostwa Europy do Chorwacji mówiła, iż jej wielkim sukcesem będzie zajęcie miejsca w pierwszej dziesiątce. Tymczasem zdobyła złoty medal! Pierwszy złoty medal Mistrzostw Europy wywalczony dla Polski w konkurencji łuków bloczkowych! Na dodatek medal zdobyty w iście imponującym stylu. Najpierw pewny awans do rundy olimpijskiej FITA, a następnie wygrane w bezpośrednich pojedynkach z utytułowanymi rywalkami. W finale wygrała z Ivaną Buden z Chorwacji – 111:109.

Anna Stanieczek ze złotym medalem Halowych Mistrzostw Europy w Łucznictwie



- Zakończyła się siódma edycja Amatorskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej Sołectwa Gminy Goleiszów. Po raz pierwszy w historii mistrzostwo naszej gminy w halowej piłce nożnej zdobyła reprezentacja Cisownicy, przełamując sześćdziesięcioletnią hegemonię Goleiszowa Dolnego. Organizatorami, trwających 5.miesiący, rozgrywek z ramienia

Urzędu Gminy Goleszów byli: Tomasz Jaszowski i Przemysław Misiarz. Mecze sędziowali: Krzysztof i Marek Nogły.

KWIECIEŃ 2010

- W czasie trwania żałoby narodowej, w piątek 16 kwietnia, w kościele ewangelicko-augsburskim w Goleszowie odbyło się Ekumeniczne Nabożeństwo Żałobne, poświęcone pamięci ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. W katastrofie, która miała miejsce 10 kwietnia, zginęło 96 osób, a wśród nich prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, jego małżonka Maria, a także przedstawiciele Parlamentu RP, urzędów państwowych, Wojska Polskiego, Kościołów i Wyznań Religijnych oraz Rodzin Katyńskich. Ekumeniczne Nabożeństwo Żałobne zorganizowały wspól-

*Ekumeniczne Nabożeństwo
Żałobne ku czci pamięci
ofiar katastrofy lotniczej
pod Smoleńskiem*



nie: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Goleszowie, Parafia Rzymskokatolicka św. Michała Archanioła w Goleszowie oraz Urząd Gminy Goleszów.

- Takiego wydarzenia w naszej gminie dawno nie było! 27 kwietnia, do Goleszowa przybyli powszechnie znani i lubiani bracia Łukasz i Paweł Golec. Celem ich wizyty była promocja pięknie wydanego albumu „Strój górali żywieckich”. Spotkanie z braćmi Golec odbyło się w goleszowskim GOK-u, a oprócz promocji albumu, zaprezentowana została działalność Fundacji Braci Golec.



*Bracia Łukasz i Paweł
Golec promowali w Gole-
szowie album „Strój górali
żywieckich”*

- Gminny Festiwal Piosenki to jedna z najbardziej lubianych przez dzieci i młodzież imprez, organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Goleszowie. W roku 2010 miała miejsce już osiemnasta edycja tego wydarzenia. W konkursie wzięło udział 39. dzieci z przedszkoli, 46. uczniów ze szkół podstawowych oraz 1. reprezentant gimnazjum.

- Blisko 200. dzieci i młodzieży zgromadził tegoroczny VII Młodzieżowy Rajd Turystyczny „Szlakami Gminy Goleszów”, którego meta usytuowana była obok restauracji „Pod Tułem” w Cisownicy. Rajd zorganizowały: Gmina Goleszów oraz Koła Gminne PTTK nr 19 „Ślimoki” w Goleszowie.

- Bażanowiczanka Gabriela Legierska zdobyła 2. złote medale podczas Indywidualnych Mistrzostwa Śląska Kadetów i Kadetek w Tenisie Stołowym.

MAJ 2010

- Przy Szkole Podstawowej w Puńcowie miała miejsce uroczystość posadzenia dębów katyńskich, upamiętniających ofiary zbrodni NKWD, Karola Hławiczkę i Karola Strokosza, urodzonych w tej miejscowości.

- 4 maja przypada Święto Floriana – patrona strażaków. Z tej okazji w pierwszych majowych dniach, praktycznie we wszystkich miejscowości naszej gminy, odbywa się wiele okolicznościowych spotkań i uroczystości.

- Chór w Kozakowicach obchodził w tym roku swoje 25-lecie. W pierwszą niedzielę maja, niedzielę Cantate, w kaplicy w Kozakowicach Dolnych odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, na którym chórzycy dziękowali Bogu za łaskę i błogosławieństwo w minionych latach.

- Niestety fatalne prognozy pogody dla miesiąca maja, przewidujące ciągle i bardzo intensywne opady deszczu, sprawdziły się. Tylko w ciągu jednej doby na terenie Gminy Goleszów i całego Śląska Cieszyńskiego spadło tyle deszczu, co w normalnych warunkach w okresie dwóch miesięcy. 15 maja o godzinie 22⁰⁰ Wojewoda Śląski ogłosił pogotowie przeciwpowodziowe, a już następnego dnia o godzinie 16⁰⁰ wprowadził alarm przeciwpowodziowy na terenie Powiatu Cieszyńskiego. W stan gotowości zostały postawione Straż Pożarna, Policja, a także UG Goleszów. Pełne ręce roboty miały odpowiednie służby Urzędu Gminy Goleszów, a zwłaszcza strażacy z jednostek OSP z terenu naszej gminy, którzy w okresie od 16 do 26



Skutkami tegorocznej powodzi są m.in. osuwiska w Godziszowie pod Chełmem (na zdjęciu) i w Lesznej Górnej pod Tułem

maja wyjeżdżali do akcji aż 243 razy. Dla porównania należy zaznaczyć, że w ciągu całego roku 2008 wszystkie jednostki OSP z terenu Gminy Goleszów wyjeżdżały do akcji 106 razy.

- W sali sportowej goleszowskiego gimnazjum zakończyły się rozgrywki siódmej edycji Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej Sołectw Gminy Goleszów. Tytuł mistrzowski po raz drugi w historii wywalczyli siatkarze Dziegielowa, którzy w bardzo emocjonującym finale - przy niezwykle głośnym dopingu licznie zgromadzonych kibiców - pokonali 3:2 czterokrotnych mistrzów naszej gminy - Cisownicę. Swój pierwszy tytuł mistrzowski dziegielowianie zdobyli w roku 2004, kiedy triumfowali w premierowej edycji Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej Sołectw Gminy Goleszów. Całość rozgrywek prowadzili z ramienia Urzędu Gminy Goleszów: Tomasz Jaszowski i Przemysław Misiarz. Mecze sędziowali: Adam Żwak, Edward Gruszczyk i Grzegorz Żwak.

CZERWIEC 2010

- Jak co roku w drugi weekend czerwca, podziwiać mogliśmy prezentacje najróżniejszych form amatorskiego ruchu artystycznego całej Gminy Goleszów w ramach Przeglądu Dorobku Kulturalnego „TON”, zorganizowanego pod kierownictwem Lidii Lankocz przez Gminny Ośrodek Kultury w Goleszowie.

- Blisko pół tysiąca zawodników stanęło na starcie V Transgranicznego Pikniku Sportowego Gmin Partnerskich, który rozegrano w sobotę, 26 czerwca na stadionie LKS-u Goleszów. Honorowy patronat nad imprezą sprawował wójt Gminy Goleszów Zbigniew Waclawik, a całość przygotowań i sam przebieg zawodów koordynowali: Tomasz Jaszowski (inspektor ds. prasy lokalnej i sportu UG Goleszów) oraz Przemysław Misiarz (prezes LKS Goleszów). Piknik odbywał się w ramach projektu „SPORT i TURYSTYKA BEZ GRANIC - WZMACNIANIE PARTNERSKIEJ WSPÓŁPRACY GMIN”, który jest dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska - Rzeczpospolita Polska 2007-2013 i budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Śląsk Cieszyński. Rekordowa obsada Pikniku to przede wszystkim zasługa zmiany formuły jego rozgrywania. Dotychczasowa, nastawiona na rywalizację drużynową sołeckich reprezentacji, dzięki sugestii sołtysów Gminy Goleszów - została zmieniona na indywidualną, w której zawodnicy rywalizo-

Jedną z konkurencji V Transgranicznego Pikniku Sportowego Gmin Partnerskich był rzut dętką



wali w pierwszej kolejności o jak najlepsze miejsca i nagrody dla siebie. Zaś klasyfikacja drużynowa została utworzona na podstawie punktów wywalczonych przez zawodników sołectw w indywidualnych konkurencjach oraz punktów zdobytych przez sołeckie reprezentacje piłkarskie w V Transgranicznych Amatorskich Mistrzostwach Gminy Goleszów w Piłce Nożnej. Dodajmy, że w klasyfikacji drużynowej pikniku triumfowała reprezentacja Kisielowa przed Wędrynią i Godziszowem.

- Podczas V Transgranicznego Pikniku Sportowego Gmin Partnerskich nastąpiło otwarcie kompleksu sztucznych boisk (do piłki nożnej i wielofunkcyjnego), wybudowanego przy ul. Sportowej w Goleszowie. Inwestycję tę prowadziła Gmina Goleszów, dzięki dofinansowaniu z budżetu państwa i samorządu województwa. Koszt całości inwestycji wyniósł łącznie 823.800 złotych, z czego 279.800 zł to środki finansowe z budżetu Gminy Goleszów, 272.000 z budżetu samorządu województwa, a 272.000 zł z budżetu państwa. Nowo otwarty kompleks boisk sportowych w Goleszowie powstał w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012”. Uroczystego otwarcia goleszowskiego „Orlika” dokonał wójt Gminy Goleszów Zbigniew Waclawik w towarzystwie przedstawicieli władz samorządowych szczebla gminnego i powiatowego oraz starosty Wędryni Rudolfa Bilko i Janusza Abramowicza z Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego.



Cisownica - mistrzowie Gminy Goleszów w piłce nożnej na boiskach otwartych i w hali

- Amatorskim mistrzem naszej gminy w piłce nożnej za rok 2009 została reprezentacja Cisownicy, która w finale V Transgranicznych Amatorskich Mistrzostw Gminy Goleszów w Piłce Nożnej Sześciuosobowej pokonała 3:2 Dziegiełków.

- 96. uczestników, czyli 32. drużyny, wzięło udział w cyklicznych Gminnych Drużynowych Zawodach Wędkarskich, których organizatorem było Towarzystwo Wędkarskie „TON” w Goleszowie.

LIPIEC 2010

- Przy pięknej, słonecznej pogodzie, w sobotę 3 lipca na terenach przy Domu Ludowym w Goleszowie Równi, odbył się coroczny Piknik Spadochronowo-Lotniczy, czyli „Dzień Spadochroniarza”. Organizatorzy, kierowani przez Karola Lipowczana – radnego z Równi, tradycyjnie już przygotowali wiele atrakcji. Każdy mógł znaleźć dla siebie coś interesującego. Były m.in. gry i zabawy dla dzieci, zawody strzeleckie, występy artystyczne, pokazy sprzętu wojskowego. Można było także spróbować swoich sił w paintballu. Doskonałe ukoronowanie tej bardzo udanej im-



Organizatorzy Pikniku Spadochronowo-Lotniczego w Goeszowie Równi wraz z Zespołem Regionalnym „Strumień”

prezy plenerowej, stanowiły przeloty samolotów oraz skoki spadochronowe z dużej wysokości w wykonaniu profesjonalnej ekipy z Aeroklubu ROW Rybnik.

- 10 lipca, przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Goeszowie, miały miejsce uroczyste obchody 110. rocznicy powstania miejscowej jednostki Straży Pożarnej, a także przekazanie i poświęcenie nowego, średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego na podwoziu Mercedesa Atego.

- W dniach 3-11 lipca miał miejsce 61. Tydzień Ewangelizacyjny w Dziegielowie. Hasłem przewodnim tego największego wydarzenia ewangelizacyjnego w naszej części Europy były słowa - „Życie jest dla ludzi”. Motto to, podczas trwania tegorocznego Tygodnia Ewangelizacyjnego, interpretowali na wiele sposobów zaproszeni prelegenci, m.in. teolodzy, duchowni, psychologzy i pedagodzy. Organizatorem 61. Tygodnia Ewangelizacyjnego było tradycyjnie Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

- Bardzo miłe informacje nadeszły do nas z Bielska-Białej i Częstochowy. Gospodarstwo rolne państwa Justyny i Janusza Gajdziców z Cisownicy najpierw wygrało etap regionalny VIII Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”, a następnie zdobyło trzecie miejsce na szczeblu wojewódzkim tego kon-



Państwo Justyna i Janusz Gajdzicowie z Cisownicy - zwycięzcy etapu regionalnego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne” oraz zdobywcy trzeciego miejsca w województwie

kursu. Sukces ten jest znaczący, bowiem do etapu regionalnego (powiaty: bielski, cieszyński i żywiecki) przystąpiło aż 49. gospodarstw, zaś do finału wojewódzkiego zakwalifikowano 16. najlepszych.

- W ramach obchodów 10-lecia powstania Stowarzyszenia Miłośników Cisownicy w miejscowej Szkole Podstawowej im. Jury Gajdzicy, zorganizowana została tzw. „Biała Sobota”. Specjalistycznych porad lekarskich udzielało kilku lekarzy związanych z Cisownicą. Stroną organizacyjną „Białej Soboty” zajmował się zespół w składzie: radni – Franciszek Giecek i Artur Więclaw, dyrektor szkoły Tadeusz Gluza oraz sołtys Danuta Malec.

- Wspaniała wiadomość dotarła do nas z Włocławka. Zwycięzcą I Międzynarodowego Biennale Miniatur – Fryderyk Chopin, w kategorii grafiki został Adrian Czyż z Goleszowa, na co dzień uczeń Liceum Plastycznego w Bielsku-Białej. Wygrana Adriana jest tym bardziej cenna, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że na konkurs nadesłano 1047. prac z 51. szkół z Polski i zagranicy. Warto również podkreślić, iż I Międzynarodowe Biennale Miniatur odbywało się pod honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

- Piotr Juroszek i Philipp Stalmach z Goleszowa Równi zdobyli mistrzostwo Gminy Goleszów w Siatkówce Plażowej za rok 2010. W finale pokonali 2:0 Marka Olszowskiego i Arkadiusza Hławiczkę z Kisielowa.

- Już trzeci rok z rzędu w Goleszowie miał miejsce Festyn-Festiwal „GOOLE-SZÓW PUB”. Tym razem cieszącą się dużym zainteresowaniem publiczności impreza, której głównym pomysłodawcą i organizatorem jest Wojciech Pilch – właściciel „GOOLESZÓW PUB-u”, odbyła się w sobotę, 31 lipca przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Goleszowie. Jak zwykle w programie znalazło się wiele atrakcji, w tym przede wszystkim koncerty różnego rodzaju zespołów muzycznych, a całość zwieńczyła zabawa taneczna do „białego rana”. Gwiazdą Festyn-Festiwalu „GOOLESZÓW PUB`2009” był obchodzący w tym roku 10-lecie działalności zespół „Turnioki” – zaliczany do czołówki polskich zespołów folkowych. „Turnioki” grają bardzo energetyczny folk góralski, wzbogacony nutą rockową, pop i reggae.

- Zgodnie z wieloletnią tradycją, w ostatnią niedzielę lipca, w przepięknej scenerii „Pszczelęgo Miasteczka” Jana Gajdacza na Mołczynie w Dziegiełowie, miało miejsce coroczne święto pszczelarzy naszej gminy. Organizatorem, cieszącej się sporym zainteresowaniem imprezy, było Koło Pszczelarzy Dziegiełowa na czele z prezesem Józefem Waszutem.

SIERPIEŃ 2010

- W środę, 4 sierpnia, pomiędzy 17³⁰ a 18⁰⁰ przez Goleszów i Bażanowice przejechała kolumna 67. edycji wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. Przez naszą gminę wiodła trasa IV etapu Tychy-Cieszyn (177,9 km). Zwycięzcą etapu został Włoch Mirco Lorenzetto z grupy Lampre-Farnese Vini.

- W słoneczną sobotę, 7 sierpnia, na boisku za Gminnym Ośrodkiem Kultury w Goleszowie, miał miejsce I Goleszowsko-Wędryński Piknik Turystyczny. Impreza turystyczno-rekreacyjna, której głównym celem była popularyzacja czynnej turystyki rodzinnej i rekreacji oraz propagowanie zdrowego stylu życia, a także służąca bliższej integracji społeczności lokalnych partnerskich gmin Goleszów i Wędrynia (Republika Czeska). Głównymi organizatorami I Goleszowsko-Wędryńskiego Pikniku Turystycznego były Gmina Goleszów oraz Koło Gminne PTTK nr 19 „Ślimoki” w Goleszowie przy współpracy z Gminą Wędrynia.

- Tradycyjnie ogromnym zainteresowaniem cieszyły się obchody Dni Gminy Goleszów, które jak zawsze odbywały się pod hasłem „Goleszowsko Gościna” i były połączone z Dożynkami Gminnymi. Tegoroczna, jubileuszowa piąta, edycja największego wydarzenia w naszej gminie miała miejsce w sobotę i niedzielę – 28 i 29 sierpnia na zmodernizowanych terenach koło Urzędu Gminy Goleszów. W sobotę licznie zgromadzona publiczność podziwiała barwne korowód, a następnie obrzęd dożynkowy i wspaniałe występy artystyczne. W niedzielę natomiast odbyły się tzw. „Poprowki”, w ramach których znakomicie bawiono się podczas „Biesiady Śląskiej” w wykonaniu zespołu „Karpowicz Family” ze Świętochłowic. Przez dwa dni występom artystycznym towarzyszyły także różnego rodzaju wystawy, prezentacje regionalne, kiermasze, konkursy, gry i zabawy. Nie mogło też oczywiście zabraknąć stoisk ze smakowitymi daniami regionalnymi. Krótko mówiąc - atrakcji

*Zespół regionalny z Serbii
- wielka atrakcja
Dni Gminy Goleszów 2010*



było wiele i każdy mógł znaleźć dla siebie coś ciekawego. Warto również podkreślić, iż tegoroczne Dni Gminy Goleszów odbywały się w ramach projektu „*Idziemy razem*“, dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego - Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska - Rzeczpospolita Polska 2007-2013 i budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Śląsk Cieszyński. Gazdami tegorocznych dożynek gminnych byli państwo Jolanta i Janusz Sikorowie z Goleszowa, zaś całość przygotowań i sam przebieg obchodów Dni Gminy Goleszów koordynowała dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie Lidia Lankocz przy współpracy z zastępcą wójta Gminy Goleszów Henrykiem Odiasem oraz kierownikiem Referatu Drogowego UG Goleszów Jerzym Sikorą. Należy także podkreślić znaczącą pomoc ze strony sołtysów oraz przedstawicieli różnego rodzaju organizacji i stowarzyszeń, działających na terenie Gminy Goleszów.

- Jak co roku podczas Dni Gminy Goleszów wielkim zainteresowaniem cieszyła się Wystawa „Piękna i Dobra Natury”, przygotowana przez członków i sympatyków Sekcji Ekologiczno-Ogrodniczej Towarzystwa Miłośników Ziemi Goleszowskiej pod kierownictwem niestrudzonego Adama Krzywonina. Tradycyjnie organizatorzy wystawy stanęli na wysokości zadania, prezentując to, co zawarte jest w jej na-

zwie – czyli piękno i dobra natury. Było zatem wiele różnorodnych roślin. Kwiaty, warzywa, owoce, rośliny ogrodowe, a nawet bonsai. Garaż remizy OSP Goleszów, w której przed dwa dni (28-29 sierpnia) można było podziwiać wystawę, zamienił się w prawdziwy ogród, w którym znalazły się nawet oczka wodne.



*Adam Krzywoń – kierownik
Sekcji Ekologiczno-Ogrodniczej
Towarzystwa Miłośników
Ziemi Goleszowskiej,
które w roku 2010
obchodziło swoje 10-lecie*

- Także podczas obchodów Dni Gminy Goleszów, w niedzielę 29 sierpnia, miała miejsce uroczystość wręczenia nagród i dyplomów laureatom jubileuszowej, dziesiątej edycji Konkursu „Gmina Goleszów w kwiatach i zieleni”. Właścicielom najpiękniejszych ogródków gratulowali m.in. wójt Gminy Goleszów Zbigniew Wacławik, przewodniczący Rady Gminy Goleszów Jerzy Szalbot, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Goleszowskiej Jerzy Sikora oraz kierownik Sekcji Ekologiczno-Ogrodniczej TMZG Adam Krzywoń. Właścicielką najpiękniejszego ogrodu za rok 2010 została Maria Cichy z Kiselowa.

- Ponadto w czasie Dni Gminy Goleszów świętowano jubileusz 10-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi Goleszowskiej.

WRZESIEŃ 2010

- Po raz trzeci Stowarzyszenie Miłośników Dziegielowa zorganizowało imprezę „Jesień w Dziegielowie”. Tradycyjnie już składały się na nią: wyścig rowerowy „Cross Bike” dla dorosłych, zawody rowerowe dla dzieci szkoły podstawowej i gimnazjalistów, a także wystawy fotograficzne. Trasa wspomnianego wcześniej „Cross Bike`u” - w porównaniu do tej z roku 2009 - była dłuższa, trudniejsza technicznie, a po opadach - również bardzo ciężka fizycznie. Dystans zawodów liczył trzy okrążenia po 10,5 km i 260 m przewyższeń. Podobnie jak we wcześniejszych edycjach zawodów, nie mogło zabraknąć zawodników ze ścisłej polskiej czołówki. W Dziegielowie wystartował najlepszy polski junior, czwarty zawodnik Olimpiady Młodzieżowej w Singapurze Bartek Wawak z Kóz, a także Kasia Szczurek - zawodniczka z Krakowa - jedna z najlepszych polskich zawodniczek, specjalizująca się w maratonach MTB.

- Chór Mieszany „Senior”, działający przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Goleszowie, obchodził w niedzielę 5 września 2010 roku Jubileusz 25-lecia swojego powstania. Chór został zorganizowany w 1985 roku z inicjatywy i przy wielkim

osobistym zaangażowaniu ks. Tadeusza Terlika, ówczesnego proboszcza parafii goleszowskiej, dla uczczenia 200-lecia istnienia kościoła ewangelicko-augsburskiego w Goleszowie.

- Jak co roku, odbyły się Zawody Sportowo-Pożarnicze Gminy Goleiszów. Rolę gospodarza zawodów tym razem pełniła Ochotnicza Straż Pożarna z Lesznej Górnej z prezesem Władysławem Pindorem oraz naczelnikiem Andrzejem Sztwierznią na czele. Rywalizacja toczyła się na nieco podmokłym terenie obok Przejścia Granicznego w Lesznej Górnej. Spośród 12. startujących drużyn, najlepsi okazali się druhowie z Godziszowa - 126 punktów, drugie miejsce zajęła drużyna z Puńcowa (sekcja 1) - 127 punktów, trzecią pozycję wywalczyły Bażanowice - 129 punktów.

- W niedzielę, 19 września, miały miejsce dwa niezwykle doniosłe wydarzenia - zarówno dla samej Parafii Rzymskokatolickiej św. Michała Archanioła w Goleiszowie, jak i całej naszej gminy. Świętowano bowiem uroczyste otwarcie i poświęcenie pięknie odrestaurowanego Domu Parafialnego „Czytelnia”, a także 25-lecie posługi duszpasterskiej proboszcza goleszowskiej parafii, ks. prałata Adama Drożdża. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył, homilię wygłosił oraz otwarcia i poświęcenia „Czytelnia” dokonał Jego Ekscelencja ks. biskup Tadeusz Rakoczy - zwierzchnik Diecezji Bielsko-Żywieckiej Kościoła Rzymskokatolickiego. Po Uroczystej Mszy Świętej księża, parafianie oraz zaproszeni goście, wśród których byli m.in. wójt Gminy Goleiszów Zbigniew Waclawik i przewodniczący Rady Gminy Goleiszów Jerzy Szalbot, przeszli przed budynek dawnej „Czytelnia Katolickiej”, a obecnie Domu Parafialnego

*Msza św. z okazji otwarcia
Domu Parafialnego
„Czytelnia” w Goleiszowie*



„Czytelnia”. Tam nastąpiła ceremonia oficjalnego otwarcia odnowionej „Czytelnia”. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: ks. bp Tadeusz Rakoczy - zwierzchnik Diecezji Bielsko-Żywieckiej, ks. prałat Adam Drożdż - proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej w Goleiszowie, Zbigniew Waclawik - wójt Gminy Goleiszów oraz Wanda Talowska - parafianka, która doskonale pamięta lata świetności „Czytelnia Katolickiej”. Pięknie odnowiony i świeżo oddany do użytku budynek poświęcił Ksiądz Biskup. Prace remontowe, mające na celu przywrócenie świetności dawnej „Czytelnia Katolickiej” rozpoczęły się w 2004 r. Można powiedzieć, że budynek ten przeszedł remont kapitalny, w czasie którego odnowiono go wewnątrz i na zewnątrz. Między innymi wykonano całkowicie nowe pokrycie dachowe, dokonano częściowej wymiany więźby, wymieniono okna, zainstalowano nowe ogrzewanie gazowe na

nawiew, a także przeprowadzono kapitalną renowację wszystkich pomieszczeń, łącznie z przepiękną salą widowiskową. Dodajmy, że budynek dawnej „Czytelni Katolickiej” Parafia Rzymskokatolicka w Goleszowie odzyskała w 1997 r. decyzją Komisji Majątkowej, a przejęła do użytkowania w następnym roku.

- We wtorek, 28 września, Szkoła Podstawowa w Cisownicy obchodziła dzień swojego patrona – Jury Gajdzicy. Uroczystości rozpoczęły się od programu artystycznego, przedstawionego przez dzieci w miejscowej Świetlicy Gminnej, a po jego zakończeniu – już w budynku szkoły – można było podziwiać okolicznościowe wystawy.

PAŹDZIERNIK 2010

- Damian Zawierucha z Jastrzębia Zdroju został zwycięzcą jubileuszowego, X Ogólnopolskiego Biegu Ulicznego „O Złoty Dziegiel”, który odbył się w niedzielę, 10 października w Dziegielowie. Na drugiej pozycji uplasował się Tomasz Kawik z Brennej, a na trzeciej Maciej Cyran z Krakowa.

- W piątek, 22 października, w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie odbył się Gminny Konkurs Gwarowy O „Złotóm Przeposke”. Organizatorem tego popularnego konkursu promującego gwarę naszego regionu był Gminny Ośrodek Kultury w Goleszowie. Nad całością przygotowań i przeprowadzeniem konkursu czuwała dyrektor GOK Lidia Lankocz, a zadania konkursowe przygotowały Zuzanna Żur i Urszula Kenig. W konkursie bezapelacyjnie triumfowały drużyny ze Świetlicy Gminnej w Cisownicy.

- Minął już prawie wiek, odkąd Ewangelicki Chór Mieszany z Goleszowa chwali i wielbi Boga pieśnią, a gdziekolwiek koncertuje zawsze znajduje wielkie uznanie słuchaczy, doceniających zarówno poziom wykonania, jak również niezwykle bogaty repertuar pieśni. Wszystko to jest świadectwem wysokiego poziomu artystycznego chóru, na który – od jego założenia – pracowały pokolenia dyrygentów i śpiewaków. Niezwykle bogaty program koncertu obejmował 17. pieśni



*Chór Mieszany Parafii
Ewangelicko-Augsburskiej
w Goleszowie w roku 2010
świętował swoje 90-lecie*

i utworów muzycznych. Część z nich wykonywana była z towarzyszeniem Orkiestry Chóru Mieszanego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Goleszowie. Podczas jubileuszowego koncertu chórem dyrygowali Anna Staniecsek, Jean-Claude Hauptmann oraz Ernest Pinkas, a wśród wykonanych utworów znalazły się m.in.: „*Canticorum jubilo*” J.F.Haendla, „*Święty, Święty, Święty*” Fr.Schuberta, „*Modlitwa ka-*

plana z opery *Nabucco* G.Verdiego, „*Muszę kochać Cię Panie*” – mel. E.Presley (opr. J.C.Hauptmann), „*Ojczyzna*” St. Moniuszki, a także „*Alleluja*” z oratorium „*Mesjasz*” J.F.Haendla.

Listopad 2010

- Blisko 100. uczestników zagrało w cyklu 6. turniejów szachowych, składających się Grand Prix Gminy Goleiszów w Szachach 2010. Finałowe zawody rozegrano w niedzielę, 7 listopada, w mającym znakomity klimat dla organizowania turniejów szachowych, Domu Ludowym w Goleiszowie Równi. Z kompletem zwycięstw, bezapelacyjnym triumfátorem turnieju został Maciej Mroziak ze Skoczowa, na co

*Najlepsi zawodnicy
III edycji Grand Prix Gminy
Goleiszów w Szachach wraz
z przedstawicielami władz
samorządowych i organiza-
torami*



dzień reprezentujący barwy klubu AZS Politechnika Śląska Gliwice. Drugie miejsce wywalczył Grzegorz Urbański z Cieszyna (AKS Mikołów), a trzecie Andrzej Misiuga z Ustronia. W klasyfikacji generalnej Grand Prix Gminy Goleiszów w Szachach również zwyciężył Maciej Mroziak, na drugiej pozycji uplasował się Janusz Raszka z Gliwic, a na najniższym stopniu podium stanął Grzegorz Urbański. Wszystkie turnieje przygotowali i przeprowadzili: Karol Linert-sędzia główny oraz Tomasz Jaszowski – inspektor ds. prasy lokalnej i sportu Urzędu Gminy Goleiszów.

- 11 listopada, w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, miała miejsce Uroczysta Sesja Rad Gmin Ziemi Cieszyńskiej, podczas której wręczono laury „Srebrnej Cieszynianki”, którymi honorowane są osoby szczególnie zasłużone dla społeczności lokalnej, w której żyją i działają. Każda z gmin Śląska Cieszyńskiego przyznaje takie wyróżnienie osobom, które zasłużyły się m.in. w następujących obszarach: społecznym, regionalnym, tradycji kulturowych, wartości uniwersalnych, prac twórczych, p racy z dziećmi i młodzieżą, działalności samorządowej oraz promocji regionu. W tym roku radni Gminy Goleiszów prestiżowym i zaszczytnym Laurem „Srebrnej Cieszynianki” uhonorowali Józefa Gawłowskiego z Bażanowic - długoletniego działacza społecznego - przede wszystkim w dziedzinie oświaty, pożarnictwa i sportu. Obecnie prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Olimpia” Goleiszów oraz Honorowego Prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Bażanowicach.

- 21 listopada odbyły się wybory samorządowe. Mieszkańcy Gminy Goleiszów wybrali nowego wójta, którym został Krzysztof Glajcar – mieszkaniec Dziegielowa, przewodniczący Komisji Finansów i Rozwoju Gospodarczego Rady Gminy Gole-

szów w poprzedniej kadencji (2006-2010). W głosowaniu powszechnym Krzysztof Głajcar, zgłoszony przez Komitet Wyborczy Wyborców „Nasza Gmina Goleszów”, zdobył 2.535 głosów, zaś na kandydaturę dotychczasowego wójta Gminy Goleszów Zbigniewa Waclawika głosowało 2.039 wyborców. Natomiast radnymi naszej gminy wybrani zostali: Paweł Górniak i Dariusz Orawiec (obaj Goleszów Dolny), Czesław Joniec i Leszek Szlauer (obaj Goleszów Górny), Karol Lipowczan (Goleszów Równia), Karol Sojka (Bażanowice), Krzysztof Kohut (Kozakowice), Piotr Nowak (Kisielów), Kazimierz Wisiełka (Godziszów), Ludwika Czyż i Janina Wantulok (Dziegielów



Krzysztof Głajcar
- nowy Wójt Gminy Goleszów

i Leszna Górna), Leonard Musioł i Mirosław Sobel (obaj Puńców), Artur Więclaw i Bogusław Konecki (obaj Cisownica). Do Rady Powiatu Cieszyńskiego, z okręgu Dębowiec-Goleszów, wybrano: Stanisława Kubiciusa (KWW „Lewica Ziemi Cieszyńskiej”), Jerzego Sikorę (KWW „Cieszyński Ruch Samorządowy”) i Jarosława Bodaka (Platforma Obywatelska).

Dwudziestolecie Samorządu Terytorialnego w III RP

Weszliśmy w XXI wiek, który niesie wielkie wezwania przed całym społeczeństwem. Wkoło nas wiele innowacji i ogromny postęp techniczny. Wielu spośród nas zaczyna gubić się w nowinkach, które coraz to śmieiej wkraczają w nasze codzienne życie. To wszystko jednak staje się coraz bardziej normalne i nieuchronne. Przed tym nikt nie ucieknie. Patrzmy zatem przed siebie, aby kolejne pokolenia mogły czerpać z naszego dorobku i doświadczeń.

To wszystko jednak miało swój początek. Początkiem tym były wielkie przemiany, które wielu spośród nas mogły nawet wydawać się niezrozumiałe, trudne do zaakceptowania i niewykonalne. Dzisiaj, po dwudziestu latach, możemy powiedzieć, że się powiodło. Sceptycy zapewne powiedzą, że prawie się powiodło. Bo wiele spraw, pomimo upływu czasu, nie udało się rozwiązać. Na pewno jednak główne założenia reform się sprawdziły. Dały początek wielu przemianom. Po drodze, jak to bywa podczas tego typu przekształceń, pewnie popełniono błędy, których naturalnym następstwem były kolejne zmiany i modyfikacje. Jednak, gdyby nie one, dzisiaj nie byłibyśmy w tym miejscu, jakim jesteśmy. Zapewne wiele należy jeszcze zmienić. Tego jednak muszą dokonać ludzie. My, mieszkańcy naszych Małych Ojczyzn.

Dwadzieścia lat temu z pewnością niewielu przypuszczało, że dane nam będzie podsumować dorobek, który towarzyszył samorządowi miast i wsi w tym okresie. Dorobek, który wyrósł na fali niezadowolenia społecznego, kryzysu gospodarczego oraz dążenia wielu pokoleń Polaków do budowania państwa niezależnego, nowoczesnego, opartego na fundamencie demokracji. 31 sierpnia 1988 roku, podczas spotkania ówczesnego ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka z przywódcą „Solidarności” Lechem Wałęsą, została podjęta decyzja o rozpoczęciu rozmów pomiędzy władzą i opozycją - nazwanych później obradami „Okrągłego Stołu”.

Obrady „Okrągłego Stołu” rozpoczęły się 6 lutego 1989 roku w siedzibie Urzędu Rady Ministrów w Warszawie i zapoczątkowały czekającą nas, wielką drogę przemian społeczno-gospodarczych. W obradach wzięły udział 452 osoby. W skład reprezentacji strony opozycyjnej weszli członkowie utworzonego 18 grudnia 1988 roku Komitetu Obywatelskiego, byli to między innymi: Lech Wałęsa, Władysław Frasyniuk, Zbigniew Bujak, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Jacek Kuroń, Jerzy Turowicz, Adam Michnik, Jan Józef Szczepański, Aleksander Hall. Ze strony rządowo - koalicyjnej w obradach uczestniczyli m. in. Czesław Kiszczak, Aleksander Gieysztor, Alfred Miodowicz, Aleksander Kwaśniewski, Andrzej Celiński, Stanisław Ciosek, Mikołaj Kozakiewicz. W obradach nie brał udziału gen. Wojciech Jaruzelski, ale to właśnie on ustalał skład reprezentacji strony koalicyjno - rządowej. Rozmowy toczyły się w trzech głównych zespołach: pluralizmu związkowego, reform politycznych oraz gospodarki i polityki społecznej, a także w mniejszych tzw. podstolikach: górnictwa, reformy prawa i sądów, rolnictwa, stowarzyszeń, samorządu terytorial-

nego, środków masowego przekazu, nauki, oświaty i postępu technicznego, zdrowia, młodzieży i ekologii. W obradach, oprócz przedstawicieli opozycji i rządu, brali udział również eksperci i doradcy, pojawili się też obserwatorzy ze strony kościelnej (bp Janusz Narzyński, ks. Bronisław Dembowski, ks. Alojzy Orszulik).



Obrady „Okrągłego Stołu”

Obrady „Okrągłego Stołu” zakończyły się podpisaniem porozumień w dniu 5 kwietnia 1989 roku. Najważniejsze było porozumienie polityczne, oznaczające powrót na scenę „Solidarności” oraz kontrakt przedwyborczy (o którym poniżej). Warto zaznaczyć, iż porozumienie „okrągłego stołu” miało historyczne znaczenie, zapoczątkowując pokojowe przemiany ku demokracji i gospodarce wolnorynkowej w skali całego Bloku Wschodniego.

17 kwietnia 1989 r. zarejestrowano ponownie „Solidarność”, natomiast 4 czerwca 1989 r. zostały przeprowadzone wybory parlamentarne, których zasady ustalono podczas obrad „Okrągłego Stołu”. Były to pierwsze częściowo wolne wybory w powojennej historii Polski. Podczas obrad „Okrągłego Stołu” ustalono bowiem, że 65% miejsc w 460-osobowym Sejmie przypadnie przedstawicielom PZPR, ZSL, SD oraz stronnictw prorządowych, natomiast o pozostałe 35% ubiegać się będą mogli kandydaci bezpartyjni. Całkowicie wolne miały być natomiast wybory do Senatu. Wcześniej, bo 7 kwietnia 1989 roku, Sejm zmienił dotychczas obowiązującą ordynację wyborczą oraz dokonał nowelizacji konstytucji, wprowadzając instytucje Prezydenta i Senatu.

W wyniku głosowania w I turze, 4 czerwca 1989 roku, doszło do zdecydowanego zwycięstwa kandydatów „Solidarności”, którzy zdobyli 160. spośród 161. możliwych do zdobycia przez nich mandatów w Sejmie oraz 92. spośród 100. w Senacie. Koalicja rządu do Sejmu wprowadziła zaledwie 3. reprezentantów. Frekwencja wyborcza wyniosła 62%. Prestiżową klęską były wyniki głosowania na tzw. listę krajową, z której kandydowali głównie funkcjonariusze rządzącej ekipy. Władzom wydawało się, że kandydaci uzyskają 50% poparcia. Udało się to jednak tylko 2. kandydatom, a większość najbardziej znanych polityków PZPR z premierem Mieczysławem Rakowskim sromotnie przepadła. Wyniki I tury wyborów stanowiły przełom w praktyce rządów komunistycznych. Po raz pierwszy w kraju zależnym od Moskwy, komuniści zgodzili się na sprawdzian wyborczy i doznali druzgocącej porażki.

W drugiej turze opozycja uzyskała 1. brakujący mandat w Sejmie oraz 7. w Senacie. Frekwencja wyniosła jedynie 25%. 23 czerwca posłowie i senatorowie

wybrani z list „Solidarności” utworzyli wspólnie Obywatelski Klub Parlamentarny, na którego czele stanął Bronisław Geremek. Wyborcza klęska PZPR uniemożliwiła mu powołanie własnego rządu, w związku z czym w dniu 24 sierpnia 1989 r. na czele koalicyjnego gabinetu stanął Tadeusz Mazowiecki.

W wyniku wyborów czerwcowych z roku 1989, Polska stała się pierwszym państwem bloku wschodniego, w którym wyłonieni w wyborach przedstawiciele opozycji demokratycznej uzyskali realny wpływ na sprawowanie władzy. Polskie zmiany dały początek wielkiej fali przemian w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Rząd Tadeusza Mazowieckiego przyjął na swoje barki ciężar wprowadzenia w życie podpisanych porozumień „Okrągłego Stołu”.

Wśród kilkudziesięciu nowo powstałych ustaw reformujących administrację państwa, znalazły się i te związane z kształtem i funkcjonowaniem samorządu terytorialnego. Prace legislacyjne nad ustawami samorządowymi przebiegały w świadomości, że przyjęte w nich rozwiązania powinny być zbieżne z europejskim modelem samorządu lokalnego, zawartym w Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego. Wyznaczone zostały standardy demokracji lokalnej i decentralizacji władzy. Doświadczenia te miały istotny wpływ w zakresie określenia pozycji samorządu terytorialnego w ustawie konstytucyjnej.

Minęło 20 lat od chwili, gdy 8 marca 1990 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił ustawę o samorządzie terytorialnym oraz szereg ustaw towarzyszących, które stanowiły pakiet ustaw tworzących podwaliny przyszłego samorządu. Przyjęte akty prawne sprawiły, że samorząd terytorialny zaczął funkcjonować jako organizm jednosczeblowy. Powstało ponad 2 tys. gmin. Były wśród nich gminy wiejskie, gminy miejsko-wiejskie oraz gminy typowo miejskie. Pomimo zróżnicowania charakteru gmin oraz ich obszaru, ustanowiono dla nich jednakowy zakres zadań. Wszystkie były jednak wyposażone w osobowość prawną.

Rozwiązania te dawały lokalnym wspólnotom mieszkańców samodzielność decyzyjną i własny aparat administracyjny. Doprowadziły jednocześnie do zmiany w całym sektorze życia publicznego. Wyposażenie samorządu w odrębny od państwowego majątek, spowodowało załamanie dotychczasowego monopolu państwa na świadczenie usług publicznych.

W dniu 27 maja 1990 roku przeprowadzone zostały pierwsze wolne wybory do rad gmin w III Rzeczypospolitej. Zapoczątkowany został proces wielu przemian. Na barki samorządu spadło też wiele dotychczas nieznanych zadań. Mało stabilnej wówczas sytuacji politycznej, towarzyszył pośpiech w tworzeniu nowego prawa. To odbiło się na jego jakości. Z czasem życie wymusiło szereg zmian, w tak przyjętych rozwiązaniach. Począwszy od 1991 r. zaczęły następować kolejne zmiany w katalogu zadań własnych gmin. Do dnia dzisiejszego uległ on szerokim przeobrażeniom. Należy sądzić, że w celu zwiększenia efektywności zarządzania i wprowadzaniu innowacyjności, zmiany te stopniowo będą wykraczać poza dotychczasowe formy i sposoby działania.

Rolę i miejsce samorządu terytorialnego potwierdziła tzw. Mała Konstytucja z roku 1992, której pełna nazwa brzmiała „Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym”. Gwarantowała ona jednostkom samorządu podmiotowość, prawo własności i wskazywała na role w wy-

pełnieniu władzy publicznej. Podstawową jednostką samorządu stała się gmina, zaś samorząd na innych szczeblach określać miano w drodze ustawowej (*art. 70*). Gwarantowano powszechne, tajne i równe wybory do organów stanowiących samorządu terytorialnego, a także możliwość przeprowadzania referendów lokalnych (*art. 72*).

Przywrócenie samorządności gmin stanowiło znaczący krok w przełamywaniu monopolu władzy centralnej w obszarze politycznym (wolne wybory do rad gmin), administracji publicznej (a nie jedynie rządowej), własności (komunalizacja mienia), jak i finansowej (choć ten obszar pozostawiał wiele do życzenia).

Warto podkreślić, że obecnie obowiązująca Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalona 2 kwietnia 1997 roku, o samorządzie terytorialnym mówi w rozdziale VII. W artykule 164, pkt. 1 powtarza postanowienia wcześniej przywołanej tu Małej Konstytucji z roku 1992 i ustanawia gminę jako podstawową jednostkę samorządu terytorialnego. Ten sam artykuł, w punkcie 2. stwierdza, że „*inne jednostki samorządu regionalnego albo lokalnego i regionalnego określi ustawa*”. Natomiast zgodnie z art. 163 naszej Ustawy Zasadniczej, „*samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych*”.

W procesie tworzenia samorządu terytorialnego w III RP, istotne znaczenie miało również uchwalenie 5 czerwca 1998 r. dwóch ustaw: o samorządzie powiatowym i o samorządzie województwa. W ten sposób samorząd terytorialny zyskał 2. kolejne struktury decyzyjno-organizacyjne: powiat i województwo. Nie zawsze jednak za tymi rozwiązaniami organizacyjnymi szły oczekiwane przez nas środki finansowe, niezbędne do prawidłowej realizacji przydzielonych zadań. A może nasze oczekiwania przerastały i nadal przerastają realne możliwości finansowe samorządów. Pewnie każdy ma przed swoimi oczami obraz funkcjonujących państw „Starej Europy” i każdy by chciał, aby i u nas „już jutro” było tak samo. Zapominamy przy tym, że wdrażanie reform u nich nastąpiło niemalże „od razu” po zakończeniu II wojny światowej. Głęboko wierzę, że zarówno w naszej gminie, jak i w całym kraju uda się osiągnąć takie same standardy życia mieszkańców, jakie dzisiaj dane jest nam obserwować w czasie zagranicznych pobytów w krajach, gdzie samorząd ma znacznie dłuższe tradycje.

Niemale znaczenie dla rozwoju samorządu terytorialnego w III RP miało wprowadzenie, ustawą z dnia 20 czerwca 2002 roku, bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Zastąpiono wówczas kolegialny organ wykonawczy, jakim był zarząd gminy, jednoosobowym organem, wybieranym w wyborach bezpośrednich.

Ważnym elementem w strukturach samorządu są też jednostki pomocnicze. Przykładem mogą być tu sołectwa, na czele których stanęli sołtysi - jako ich organ wykonawczy. W ten sposób w nowo powstałych strukturach samorządowych, wybrani przedstawiciele przyjmowali na swoje barki szeroki zakres obowiązków w sferze tworzenia miejscowego prawa, nakreślania kierunków rozwoju gminy oraz kontroli ich realizacji przez organ wykonawczy gminy. Niektórym nie było dane doczekać dnia dzisiejszego. Każdy jednak zapewne uniósł coś nowego, dobrego, pożytecznego i przydatnego dla naszej gminy.

Uczyli się wszyscy. Zapewne nie uniknęliśmy błędów. Stopniowo, a może i zbyt ostrożnie, podejmowano coraz to nowe wyzwania stojące przed naszym sa-

morządem. Ważnym elementem w systemie demokratycznych wyborów przedstawicieli samorządowych było wprowadzenie ślubowania, które warunkowało objęcie mandatu radnego. Zainteresowania samorządu przekroczyły dotychczas utarte stereotypy. Jego działalność poszerzona została o kontakty partnerskie z samorządami krajowymi i zagranicznymi. W praktyce powstawały związki komunalne dla realizacji różnych działań. Przykładem był Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej (obecnie Stowarzyszenie Samorządowe Ziemi Cieszyńskiej), będący animatorem działań lokalnych i współpracy transgranicznej.

Polskie samorządy lokalne, od 1989 roku, w coraz większym zakresie uczestniczą w różnych typach współpracy międzynarodowej. Podstawą współpracy była ratyfikacja przez Polskę w 1993 r. Europejskiej Konwencji Ramowej o Współpracy Transgranicznej Między Wspólnotami i Władzami Terytorialnymi (tzw. Konwencji Madryckiej) oraz Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego. Tym samym samorząd uzyskał możliwość przystępowania do stowarzyszeń międzynarodowych i rozwijania kontaktów zagranicznych. Efekty współpracy stopniowo zaczęły owocować. Początkowo dotyczyły one wymiany doświadczeń oraz chęci skorzystania z wiedzy na temat o wiele wyżej rozwiniętych gmin europejskich. Stopniowo poszerzano ją o promocje w zakresie turystyki oraz kontakty gospodarcze. Wymiana informacji w zakresie ochrony środowiska, działalności kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej oraz pozyskiwanie środków europejskich - to kolejne etapy tego rozwoju. Nie sposób tu wymienić wszystkich dziedzin oraz obszarów, w których ta współpraca przynosi wymierne efekty.

Nasza gmina, wykorzystując tę szansę, podpisała porozumienia o partnerstwie z gminami w Reiskirchen i Prittitz z Republiki Federalnej Niemiec oraz Wędrynia i Bystrzyca z Republiki Czeskiej. Początki nie były łatwe. Bariery językowe, brak środków finansowych, brak przejrzystych przepisów, konflikty interesów, asekuracja przy tworzeniu budżetu, to tylko niektóre z nich. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oznaczało dla samorządu konieczność szczególnego zwrócenia uwagi na te sfery swojej działalności, które bezpośrednio lub pośrednio regulowane są normami prawa wspólnotowego. Ekologia, pomoc publiczna, stosowanie zasady niedyskryminacji i przestrzeganie zasady „równych szans” oraz wdrażanie e-administracji - to nowe, dotychczas nieznanne w naszej administracji, kierunki działań.

Wdrożenie ogromu zmian, pozytywne myślenie, zmiana mentalności społeczeństwa, doprowadziły do stopniowego wzrostu zaufania do samorządu i samorządowców. Pomimo licznych problemów, z którymi samorząd borykał się w ostatnim dwudziestolecu, należy ocenić, że sprostał nałożonym zadaniom. W tym okresie Gmina Goleszów opracowała szereg uregulowań społeczno-gospodarczych, dotyczących istotnych sfer naszego życia. Strategia Rozwoju Gminy, Plan Rozwoju Lokalnego, Plan Ochrony Środowiska, Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych, to tylko niektóre z nich. Ważną kwestią, dającą obywatelom poczucie integracji społecznej swojego środowiska, jest też możliwość przeprowadzenia - w kluczowych sprawach - konsultacji społecznej i spotkań z mieszkańcami.

Doceniając ogromny wkład na rzecz rozwoju gminy, niesienia jej mieszkańcom pomocy charytatywnej, dbałość o dziedzictwo kulturowe oraz działalność społeczną, Rady Gminy kolejnych kadencji nadały wielu zasłużonym osobom tytuł honorowego Obywatela Gminy Goleszów oraz przyznawały co roku „Laur Srebrnej Cieszynianki”.

Przed nami już szósta kadencja Rady Gminy Goleszów. W minionych dwudziestolecu w jej szeregach znalazło się kilkudziesięciu przedstawicieli, wybranych w wolnych demokratycznych wyborach. Przez ten okres naszą gminą rządziło dwóch wójtów. Pamiętamy również, że przez 3. kadencje w pracach rady uczestniczyli członkowie wybierani spoza rady. Wszyscy znaleźli się tu, by jak najlepiej służyć społeczności lokalnej i wypełniać jej wolę wyborczą. W czasie kolejnych wyborów, pośród nowo wybranych radnych zawsze znalazły się osoby, które ten zaszczyt, ale i obowiązek wykonywały po raz pierwszy. Musiały zdobywać doświadczenie, ale i podejmować odpowiedzialne decyzje. Chciałbym głęboko wierzyć, że dotychczasowe osiągnięcia naszego samorządu pozytywnie odbierane są przez wyborców. Bowiem to właśnie oni ustalają standardy i decydują o wyborze swoich przedstawicieli do Rady Gminy.

Nie należy również zapominać o istotnej roli, jaką w przekazie informacji lokalnej pełnią „Panorama Goleszowska” i „Kalendarz Goleszowski”. Mogą i powinny one tworzyć wzajemnie uzupełniające się informacje o tradycji i kulturze, naszym dziedzictwie i gospodarce.

Rok 2010 - to szczególnie rok dla samorządu terytorialnego. Dwudziestolecie jego funkcjonowania. W naszym kraju poświęcono temu wydarzeniu wiele spotkań, konferencji i odczytów. Między innymi, w dniu 8 marca 2010 r. w Poznaniu zorganizowany został Kongres 20-lecia Samorządu Terytorialnego. Podsumowany został dotychczasowy dorobek samorządu. Mówiono m.in. o potrzebie wprowadzenia mechanizmów wyrównujących szanse rozwojowe poszczególnych gmin, zwłaszcza tych najbardziej potrzebujących.

Wybrani w wolnych, demokratycznych wyborach przedstawiciele społeczności lokalnej naszej gminy, tworzyli w okresie tego dwudziestolecia naszą gminną społeczność samorządową, która przyjmowała na swoje barki odpowiedzialność za jej losy. Każdy z tych przedstawicieli powinien sobie odpowiedzieć, czy spełnił nałożone nań obowiązki. Czy był bezstronny? Czy chciał dostrzec problemy sąsiednich sołectw, a nie tylko widzieć „czubek własnego nosa”?

Współczesny samorząd to wielkie wyzwanie dla każdego, kto znajdzie się w jego strukturach. Wierzę głęboko w to, że każdy z „ludzi samorządu”, w okresie



*Rada Gminy Goleszów
V kadencji (2006-2010)*

pełnienia tej niełatwej funkcji, czynił wszystko, ażeby tworzyć najlepsze rozwiązania na rzecz naszego gminnego społeczeństwa. Naszej Małej Ojczyzny. Chciałoby się, aby kolejni przedstawiciele wybrani do organów samorządowych, jeszcze lepiej pojmowali swoją misję w życiu publicznym – w pracach na rzecz Gminy Goleszów i jej mieszkańców. To jednak nie jest takie proste. Mimo, że każdy z nas ma na to doskonałą receptę. Recepta ta jednak nie jest doskonała. Takiej bowiem jeszcze nikt nie wymyślił.

*Kazimierz Wisetka**

Źródła internetowe opracowania:

-<http://www.scenamysli.eu/artykuly.php?s=1&lang=PL&dzial=3&id=549>

-http://www.historia.org.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1097:historia-samorzdu-terytorialnego-w-polsce&catid=210:historia-polski-ogolnie&Itemid=650

-http://historia.gazeta.pl/historia/1,98833,6532896,Obrady_Okraglego_Stolu.html

* *Od redakcji:* Autor artykułu pełnił funkcję radnego Gminy Goleszów w trzech kadencjach (lata 1998-2010). W latach 2002-2006 przewodniczący Rady Gminy Goleszów, a w latach 2001-2002 jej wiceprzewodniczący. Aktualnie radny Gminy Goleszów VI kadencji.

Tomasz Jaszowski

Uroczysta Sesja Rady Gminy Goleszów z okazji 20-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce

W czwartek, 27 maja, w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie miała miejsce **Uroczysta Sesja Rady Gminy z okazji 20-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce**. Obrady prowadził **Jerzy Szalbot** – sprawujący wówczas funkcję przewodniczącego Rady Gminy. Swoją obecnością Uroczystą Sesję zaszczylicili: **Zbigniew Waclawik** – ówczesny wójt Gminy Goleszów (sprawujący te funkcję od roku 2001), **Jan Sztwiertnia** – wójt Gminy Goleszów w latach 1990-2001, **Janusz Gabryś** – przewodniczący Rady Gminy Goleszów w trzech kadencjach (lata 1990-2002) oraz **Kazimierz Wiśka** – przewodniczący Rady Gminy w latach 2002-2006. Wszyscy wyżej wymienieni wygłosili okolicznościowe wystąpienia.

W Uroczystej Sesji wzięli również udział radni Gminy Goleszów w latach 1990-2010. Dla przypomnienia poniżej podajemy składy osobowe wszystkich pięciu dotychczasowych kadencji Rady Gminy Goleszów.



*Uroczysta Sesja Rady Gminy
z okazji 20-lecia odrodzenia
samorządu terytorialnego*

Rada Gminy Goleszów - kadencja 1990-1994:

Janusz Gabryś – *przewodniczący Rady Gminy*, Wiesław Lisowski – *wiceprzewodniczący Rady Gminy*, Edward Pala – *wiceprzewodniczący Rady Gminy*, Wanda Bereżańska, Gustaw Broda, Piotr Brudny, Grażyna Foltyn-Skutek, Tadeusz Gąsior, Halina Kowalczyk, Janusz Koźdoń, Andrzej Kołder, Jan Krzok, Jan Morys, Bogdan Rymorz, Jerzy Sikora, Jan Słowiak, Karol Staniecsek, Bogusław Sztelka, Jan Sztwiertnia, Karol Szymański, Jan Śliwka, Jerzy Urbaczka.

Rada Gminy Goleszów - kadencja 1994-1998:

Janusz Gabryś – *przewodniczący Rady Gminy*, Edward Gruszczyk – *wiceprzewodniczący Rady Gminy*, Wanda Bereżańska, Jan Brudny, Stanisław Ernst, Grażyna Foltyn-Skutek, Tadeusz Gąsior, Jan Gibiec, Jan Krzok, Jerzy Miech, Jan Morys, Edward

Pala, Gustaw Pieszka, Bogusław Sikora, Jerzy Sikora, Jan Słowiak, Leszek Szlauer, Bogusław Sztefka, Jan Sztwiertnia, Jan Śliwka, Jerzy Urbaczka, Teresa Wantulok.

*Uczestnicy Uroczystej Sesji
Rady Gminy Goleszów
z okazji 20-lecia odrodzenia
samorządu terytorialnego*



Rada Gminy Goleszów - kadencja 1998-2002:

Janusz Gabryś – przewodniczący Rady Gminy, Janusz Machalica – *wiceprzewodniczący Rady Gminy (do 26.06.2001 r.)*, Kazimierz Wiselka – *wiceprzewodniczący Rady Gminy (od 28.08.2001 r.)*, Helena Binek, Stanisław Bojda, Anna Czudek, Dariusz Gołyszny, Irena Kronhold, Adam Krzywoń, Andrzej Lacel, Józef Malec, Jan Morys, Janina Niemiec, Edward Pala, Karol Paździora, Radosław Sikora, Karol Stanieczonek (Goleszów Górny), Karol Stanieczonek (Goleszów Równia), Jerzy Szalbot, Jan Sztwiertnia (do 28.12.2001 r.), Dariusz Śliwka, Zbigniew Waclawik, Karol Pinkas (od 25.09.2001 r.), Józef Waszut (od 26.03.2002 r.).

Rada Gminy Goleszów - kadencja 2002-2006:

Kazimierz Wiselka – *przewodniczący Rady Gminy*, Rafał Głajcar – *wiceprzewodniczący Rady Gminy (do 25.01.2005 r.)*, Dariusz Gołyszny – *wiceprzewodniczący Rady Gminy (25.01.2005 r. – 26.04.2005 r.)*, Andrzej Lacel – *wiceprzewodniczący Rady Gminy (od 26.04.2005 r.)*, Stanisław Bojda, Anna Czudek, Bogusław Konecki, Karol Krawiec, Karol Lipowczan, Józef Malec, Janina Niemiec, Gertruda Proksa, Karol Stanieczonek, Paweł Stanieczonek, Jerzy Szalbot, Leszek Szlauer, Jan Lubos.

Rada Gminy Goleszów - kadencja 2006-2010

Jerzy Szalbot – *przewodniczący Rady Gminy*, Henryk Mróz – *wiceprzewodniczący Rady Gminy (do 22.01.2008 r.)*, Artur Więclaw – *wiceprzewodniczący Rady Gminy (od 30.01.2008 r.)*, Krzysztof Głajcar, Franciszek Giecek, Czesław Joniec, Krzysztof Kohut, Andrzej Lacel (do 15.01.2009 r.), Karol Lipowczan, Dariusz Orawiec, Karol Plinta, Gertruda Proksa, Leszek Szlauer, Kazimierz Wiselka, Adam Żwak, Karol Krawiec (od 27.04.2008 r.), Joanna Byrtek (od 26.04.2009 r.).

Tomasz Jaszowski

Samorząd Gminy Goleszów w latach 1990-2010 w obiektywie



*Wójtowie Gminy Goleszów.
Od lewej: Zbigniew Waclawik
(2001-2010) oraz Jan Sztwiertnia
(1990-2001)*



*Przewodniczący Rady Gminy Goleszów w latach
1990-2010.
Od lewej: Janusz Gabryś (1990-2002), Kazimierz
Wisetka (2002-2006), Jerzy Szalbot (2006-2010)*



*Kultura w Gminie Goleszów
zajmuje bardzo ważne miejsce.
W Gminnym Ośrodku Kultury
działa wiele zespołów i kółek
zainteresowań. Organizowane
są liczne imprezy, w tym m.in.
festiwale piosenki, konkursy
gwarowe, czy przeglądy twórczości.
Znakomitą wizytówką
naszej gminy jest prowadzony
przez Lidę Lankoczą Zespół
„Pieśni i Tańca „Goleszów”,
który już od wielu lat promuje
Gminę Goleszów
i Śląsk Cieszyński, dając kon-
certy w kraju i za granicą*

*Lotnicze zdjęcie Gimnazjum
Goleszów i Szkoły Podstawowej
w Goleszowie. Budynek gimnazjum
został oddany do użytku
1 września 2003 r. Został wybudowany
kosztem 5,5 mln złotych jako jedna z
najważniejszych inwestycji oświatowych
Gminy Goleszów. W ostatnich latach
Gmina wyremontowała większość szkół
i przedszkoli na swoim terenie, w tym
widoczny na zdjęciu budynek SP
Goleszów (foto: G. Fedrizzi)*





Ochotnicze Straże Pożarne pełnią w gminie znaczącą rolę. W latach 1990-2010 Gmina Golezów zakupiła 8. samochodów pożarniczych dla jednostek OSP działających na jej terenie. Przykładem może być zakup w roku 2010 nowoczesnego wozu bojowego Mercedes-Atego za łączną kwotę 550 tys. zł (wkład Gminy - 350 tys. zł). Na zdjęciu przedstawiciele OSP Gminy Golezów na tle nowego samochodu OSP Golezów



W minionym dwudziestoleciu Gmina Golezów dokończyła budowę strażnicy w Golezowie. Rozbudowała remizę w Cisownicy i dokonała szeregu niezbędnych remontów w pozostałych strażnicach. W Godziszowie w roku 2006 oddano do użytku nową remizę miejscowej OSP (na zdjęciu)

Budynek Gminnego Ośrodka Kultury w Golezowie. Wyremontowany w latach 2005-2006 kosztem ponad 190 tys. zł przy udziale funduszy z Sektorowego Programu Operacyjnego. W podziemiach tego budynku mieści się m.in. Izba Pamięci Oświęcimskiej, upamiętniająca fakt, iż podczas II wojny światowej na terenie Cementowni „Golezów” funkcjonowała filia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau





W minionych 20. latach Gmina Goleiszów wybudowała 74,5 km wodociągów do 932. domostw oraz 32,3 km kanalizacji – 468. przyłączy. Znaczne nakłady poniesione na sieć wodociągową i kanalizacyjną poprawiły komfort życia mieszkańców, a także stan środowiska naturalnego. Na zdjęciach przepompownia w Lesznej Górnej oraz uroczyste przekazanie placu budowy kanalizacji w Puńcowie.



Dni Gminy Goleiszów – Dożynki Gminne. Największa gminna impreza. Organizowana jest wspólnie przez Urząd Gminy oraz Gminny Ośrodek Kultury, przy współpracy z organizacjami i stowarzyszeniami działającymi na terenie gminy. Cieszy się wielkim zainteresowaniem nie tylko wśród mieszkańców Gminy Goleiszów.

Władze samorządowe Gminy Goleiszów sprzyjają rozwojowi sportu – zarówno kwalifikowanemu, jak i amatorskiemu. Na terenie gminy działa kilka klubów sportowych, w których można trenować m.in. piłkę nożną, siatkówkę, lekkoatletykę, pływanie, szachy, skoki narciarskie, tenis stołowy i łucznictwo. Trenerką łucznictwa jest Anna Staniecsek (na zdjęciu) – niekwestionowana królowa łucznictwa bloczkowego w Polsce, wielokrotna mistrzyni naszego kraju oraz halowa mistrzyni Europy z roku 2010



Aktorzy polityczni wobec modelu struktury wewnętrznej polskiego parlamentu w okresie transformacji

Instytucje i aktorzy polityczni

Charakterystyka oraz określanie roli i znaczenia instytucji politycznych należą do najbardziej istotnych aspektów opisu i wyjaśniania funkcjonowania współczesnych systemów politycznych. W sposób szczególny dotyczy to reżimów demokratycznych, które uzależnione są od projektów instytucji politycznych, wyznaczających ramy polityki¹. Nie należy przy tym pomijać młodych demokracji, w tym tych, które powstały w wyniku rozpadu bloku wschodniego na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. W nich trwa bezustanna walka o kształt instytucji politycznych. Aktorzy polityczni – dysponujący demokratyczną legitymacją – starają się nadać instytucjom politycznym jak najbardziej efektywny kształt z perspektywy realizacji celów politycznych. Z jednej strony wywołuje to sporo napięć, co odbija się niekorzystnie na samych instytucjach², z drugiej zaś, „walka o formy instytucjonalne stanowi sedno polityki”³.

Niniejsze opracowanie poświęcone jest problematyce koncepcji ustrojowych dotyczących polskiego parlamentu, a prezentowanych przez aktorów funkcjonujących na rodzimej scenie politycznej, jak również ich działaniom (brakiem działań) o pożądaną strukturę tego organu. Należy zaznaczyć, że pojęcie „aktor polityczny” odnosić się będzie wyłącznie do ugrupowań politycznych działających w okresie transformacji systemowej. Oczywiście najczęściej przyjmowały one postać partii politycznych, ale nie było to regułą. Wystarczy wskazać chociażby Akcję Wyborczą Solidarność, czy Sojusz Lewicy Demokratycznej przed 1999 rokiem, które były przeciwko koalicjom politycznymi, a równocześnie odgrywały istotną rolę na scenie politycznej.

Traktowanie ugrupowań politycznych jako aktorów politycznych pozwala dostrzec pewne specyficzne cechy ich zachowań. Michael Crozier i Erhard Friedberg wskazali m.in. następujące cechy zachowań aktorów politycznych określające ich aktywność:

- rzadko sprecyzowane cele i jeszcze rzadziej spójne zamiary,
- nie zawsze w pełni przemyślane działania,
- zachowanie zawsze jest aktywne, bowiem nawet bierność jest wynikiem świadomej decyzji i wywołuje określone skutki,
- racjonalność działań nie wynika z wybranych celów politycznych, ale z szans jakie aktor dostrzega dla siebie w określonym postępowaniu⁴.

Wydaje się, że wymienione cechy odpowiadają zachowaniu polskich ugrupowań politycznych przynajmniej w aspekcie ich zaangażowania na rzecz reform ustrojowych. Brak spójnej wizji ustrojowej, czy przyjmowanie krótkoterminowej strategii działania stanowią istotne wady postępowania aktorów obecnych na polskiej scenie politycznej. Równocześnie należy pamiętać, że nie są oni odseparowani od procesu, który nakłada ograniczenia na ich postępowanie. Dlatego

1. James G. March, Johan P. Olsen, Instytucje. Organizacyjne podstawy polityki, Warszawa 2005, s. 29-30.

2. Rafał Glajcar, Parlament w okresie transformacji ustrojowej. [w:] Rafał Glajcar, Waldemar Wojtasik (red.), Transformacja systemowa w Polsce 1989-2009. Próba bilansu, Katowice 2009, s. 162.

3. Cyt. za: James G. March, Johan P. Olsen, Instytucje..., s. 140.

4. Eugeniusz Młyniec, Aktor polityczny. [w:] Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut (red.), Leksykon politologii wraz z Aneksem o: reformie samorządowej, wyborach do sejmu, prezydenckich oraz gabinetach rządowych, Wrocław 2004, s. 15-16.

ich działania obliczone są na osiągnięcie określonych celów w danych ramach instytucjonalnych, co często prowadzi do prób zmiany tych ram na swoją korzyść⁵. Z kolei zmiana pozycji aktora na scenie politycznej doprowadza do zmiany celów, co skutkuje tym, że wcześniejsze próby zmiany ograniczeń instytucjonalnych nie są ostatecznie realizowane.

Modele struktury wewnętrznej parlamentu

Jedną z kluczowych instytucji, o której kształt toczy się w Polsce spór, jest parlament. Oczywiście rozbieżności pomiędzy siłami politycznymi dotyczą różnych aspektów jego funkcjonowania, ale jednym z zasadniczych niewątpliwie jest jego struktura wewnętrzna. Okazuje się, że rozpoczęta w 1989 roku debata publiczna na temat zasadności utrzymywania bikameralnej struktury polskiego parlamentu nie tylko nie została zakończona, ale co pewien czas odżywa ze szczególną intensywnością. Ta debata wpisuje się w szerszą problematykę stabilności instytucji politycznych. Odwołując się do analizy Seymoura Martina Lipseta należy przyjąć, że trwałość instytucji demokratycznych, a przede wszystkim ich struktury jest gwarancją owej stabilności⁶, którą należy rozumieć z jednej strony jako względną stałość pewnych reguł, a z drugiej jako zdolność ich adaptowania do zmieniających się warunków zewnętrznych⁷.

Parlamente oczywiście nie są typowe wyłącznie dla demokratycznych reżimów politycznych, niemniej jednak – w przeciwieństwie do niedemokratycznych form sprawowania władzy – odgrywają w nich zasadnicze znaczenie. Dzieje się tak nawet mimo faktu, że ich korzenie sięgają czasów daleko wcześniejszych niż narodziny nowożytnych demokracji⁸.

We współczesnym świecie funkcjonują zarówno parlamente dwu- jak i jednoizbowe. Te pierwsze były zazwyczaj ustanawiane jako rezultat kompromisu instytucjonalnego między starymi i nowymi żądaniami legitymizacji⁹. Ich pojawienie się poprzedzało istnienie różnego rodzaju arystokratycznych rad, funkcjonujących przy monarchach. Z czasem zaś na scenie politycznej zaczęły się pojawiać izby stanowiące reprezentację niższych warstw społecznych, czemu towarzyszyło utrwalanie się demokratycznego mechanizmu legitymizacji ciał przedstawicielskich¹⁰. Bikameralizm stanowił więc swoiste połączenie dotychczasowej praktyki z nowymi zasadami, w oparciu o które zaczynały funkcjonować systemy polityczne. Orędownikiem dwuizbowości parlamentu był m.in. Monteskiusz, który w „Duchu praw” pisał, że „władza prawodawcza będzie powierzona i szlachcie, i ciału wybranemu dla reprezentowania ludu; każde z tych ciał będzie miało swoje oddzielne zgromadzenia i narady oraz osobne poglądy i interesy. (...) Ponieważ ciało prawodawcze składa się (...) z dwóch części, jedna będzie trzymała w szrankach drugą przez obopólną zdolność przeszkadzania”¹¹.

5 Giandomenico Majone, *Dowody, argument i perswazja w procesie politycznym*, Warszawa 2004, s. 172-173.

6 Seymour Martin Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1995, s. 81-87.

7 Ignacio Sánchez-Cuena w kontekście stabilności systemu instytucjonalnego pisze: „(...) to system, w którym zawsze ma miejsce zgodność z regułami. (...) Można to rozumieć co najmniej na dwa sposoby, jeden formalny, a drugi materialny. W sensie formalnym stabilność jest bezpośrednią konsekwencją zgodności. System jest stabilny nawet wtedy, gdy reguły instytucjonalne zmieniają się radykalnie od czasu do czasu, ale nigdy nie są łamane. (...) W sensie materialnym stabilność reguł jest czymś innym od zgodności, o tyle, o ile wymaga względnej trwałości pewnych reguł, które definiują konkretny typ systemu politycznego.” Cyt. za: Ignacio Sánchez-Cuena, *Władza, normy i podporządkowanie*. [w:] José María Maravall, Adam Przeworski (red.), *Demokracja i rządy prawa*, Warszawa 2010, s. 68-69.

8 Philip Norton, David M. Olson, *Post-Communist and Post-Soviet Legislatures: Beyond Transition*, „The Journal of Legislative Studies” 2007, Vol. 13, No. 1, s. 1.

9 Adrian Vatter, *Bicameralism and Policy Performance: The Effects of Cameral Structure in Comparative Perspective*, „The Journal of Legislative Studies” 2005, Vol. 11, No. 2, s. 195.

10 Eugeniusz Zwierzchowski, *Prawnoustrojowa ewolucja drugich izb w państwach europejskich (próba syntezy)*. [w:] Eugeniusz Zwierzchowski (red.), *Izby drugie parlamentu*, Białystok 1996, s. 9.

11 Charles Louis de Secondat de Montesquieu, *O duchu praw*. [w:] Stanisław Filipowicz, Adam Mielczarek, Krzysztof Pielniński, Maciej Tański (oprac.), *Historia idei politycznych, wybór tekstów, tom II*, Warszawa 1999, s. 20-21.

Z kolei historia ustrojów politycznych w XX i XXI wieku ukazuje tendencję raczej w kierunku unikameralizmu, który, jak można wnioskować na podstawie analizy zmian ilościowych¹² oraz projektów reform politycznych (również w Polsce), staje się coraz bardziej atrakcyjny. Mimo to poprzez wyjaśnianie naukowe nie sposób udowodnić wyższości jednego bądź drugiego modelu wewnętrznej struktury parlamentu. Poza tym nie można zapominać, że w ramach tych modeli (zwłaszcza bikameralizmu) parlamenty również mogą się znacząco różnić. Dotyczyć to może: rozmiaru izb, czasu urzędowania, charakteru reprezentacji politycznej, metod elekcji¹³. Zatem sens ma co najwyżej rozstrzygnięcie, czy konkretny kształt unikameralizmu lub bikameralizmu jest lepszy z funkcjonalnego punktu widzenia w danym systemie politycznym.

Poszukiwanie uzasadnienia dla bikameralnej struktury wewnętrznej polskiego parlamentu

Polska tradycja ustrojowa sprzed 1989 roku jest bogata, jeśli spojrzymy na nią z perspektywy doświadczeń dwuizbowości. Poczynając od Konstytucji 3 Maja, poprzez ustawy zasadnicze z 1807, 1815, 1921 i 1935 roku (za wyjątkiem Konstytucji PRL z 1952 roku) senat był zawsze obecny w systemie organów państwa. To pokazuje jak mocno dwuizbowość jest zakorzeniona w rodzimym konstytucjonalizmie, chociaż znaczna część tych doświadczeń przypada na okres braku polskiej państwowości. Jednakże w kluczowym momencie dla najnowszych dziejów Polski, a więc w roku 1989 parlament miał strukturę jednoizbową, co było konsekwencją sfałszowania wyników referendum z 30 czerwca 1946 roku, w którym zdecydowano o likwidacji senatu. Decyzja ta wpisywała się w koncepcję głębokiej zmiany politycznego, społecznego, gospodarczego i ideologicznego kształtu państwa polskiego. Jednakże w ostatniej dekadzie istnienia systemu realnego socjalizmu zaczęto w gremiach rządzących coraz częściej analizować i przedstawiać propozycje utworzenia zastępczych form senatu (Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie, Rada Konsultacyjna przy Przewodniczącym Rady Państwa)¹⁴. Z czasem zaś zaczęto mówić uprost o zasadności powołania drugiej izby parlamentu. Wspominał o tym chociażby tajny dokument zatytułowany „Koncepcja przemian w systemie politycznym PRL w świetle VIII Plenum KC PZPR”, opracowany na początku września 1988 roku. Zwrócono w nim uwagę, że w drugiej izbie parlamentu mogliby zasiadać obywatele o poglądach niezależnych, cieszący się powszechnym szacunkiem (ludzie kultury, nauki), a także osoby związane z działalnością opozycyjną. Nawiązując do tradycji zamierzano tę izbę nazwać senatem, z jednym wszakże zastrzeżeniem, a mianowicie wykluczeniem możliwości jej powoływania w powszechnych wyborach, by nie wzmocnić nazbyt jej legitymacji. W konsekwencji proponowano, by 1/3 izby powoływał prezydent (instytucję tę zamierzano przywrócić do systemu organów państwa), a 2/3 jej członków wskazywałyby organizacje społeczne, które zostałyby upoważnione do tego imiennie przez Sejm PRL¹⁵. Szczerość owej propozycji względem opozycji antyreżimowej pozostawiała sporo do życzenia. Wobec braku pluralizmu politycznego na próżno by oczekiwać możliwości wejścia do parlamentu ludzi o rzeczywiście opozycyjnych poglądach. System koncesjonowanej aktywności politycznej miał zostać nienaruszony. Koncepcja ta wpisywała się zresztą w ogólną strategię obozu rządzącego, zakładającą, że system polityczny należy reformować „od góry”, co uprawdzie stwarzało szanse na dokonywanie zmian, ale równocześnie gwarantowało obozowi partyjno-rządowemu utrzymanie władzy. To był główny powód tego, że przed 1989 rokiem nie przywrócono bikameralnej struktury polskiego parlamentu.

12 Udział parlamentów dwuizbowych zmniejszył się z 51% w 1900 roku, do 42% w 1950 roku i do 35% w 2001 roku, choć w 2008 roku odnotowano wzrost i stanowiły one 40% wszystkich parlamentów. Zob.: Kazimierz Polarczyk, *Parlament polski na tle parlamentów innych państw. Analiza statystyczna, Raport 214*, Kancelaria Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Warszawa 2003, s. 12; także: *Parliaments at a glance: Structure*, <http://www.ipu.org/parline-e/ParliamentsStructure.asp?REGION=All&LANG=ENG>, 18.08.2010.

13 Adrian Vatter, *Bicameralism and Policy Performance...*, s. 195.

14 Szerzej na ten temat pisze: Janusz Okrzesik, *Senat RP jako przykład trwałości instytucjonalnych rozstrzygnięć Okrągłego Stołu*. [w:] Wojciech Polak, Jakub Kufel, Marta Chechłowska, Paweł Nowakowski, Damian Chrul (red.), *Okrągły Stół – dwadzieścia lat później*, Toruń 2009, 235-237.

15 *Okrągły Stół*, Krzysztof Dubiński (oprac.), Warszawa 1999, s. 62-63.

Janusz Okrzesik twierdzi, że „Istnieje zaskakująco silny związek między występowaniem bikameralizmu a jakością demokracji, przy czym relacja ta nie ma charakteru jednostronnego. Oznacza to, że zarówno bikameralizm służy zapewnieniu wysokich standardów demokracji politycznej, jak i to, że demokracja o ugruntowanych fundamentach sprzyja występowaniu parlamentu dwuizbowego”¹⁶. Pogląd ten co najmniej z dwóch powodów wydaje się kontrowersyjny. Po pierwsze, podobnej zależności nie można wykluczyć w odniesieniu do parlamentów jednoizbowych. Po drugie zaś, oceniając jakość demokracji nacisk należałoby położyć raczej na aspekt funkcjonalny, a nie strukturalny. Nadmierna koncentracja na tym drugim, bez uwzględnienia realiów życia politycznego, może determinować niewłaściwą ocenę demokracji. Tak więc o fiasku prób wprowadzenia drugiej izby parlamentu przed 1989 rokiem nie zadecydowała sprzeczność pomiędzy tym, że mechanizm bikameralny wywodzi się z tradycji demokratycznej a PRL był systemem o charakterze niedemokratycznym¹⁷, ale fakt, że ówczesne gremia rządzące miały zupełnie inne priorytety ustrojowe, które warunkowane były celami o charakterze stricte politycznym. Można bowiem założyć, że gdyby rządzący zdecydowali się wówczas na zmianę struktury parlamentu, mogliby to uczynić bez większych trudności, na co wskazywał polityczny skład organu ustrojodawczego, a także powszechnie stosowana w tamtym okresie praktyka podejmowania decyzji¹⁸.

Ostatecznie przywrócenie bikameralnego parlamentu w 1989 roku było elementem porozumienia zawartego przy Okrągłym Stole. Utworzenie senatu było konsekwencją realizacji strategii negocjacyjnych obu rozmawiających z sobą stron. Stronie rządzącej otwierało to drogę do zrealizowania swojego celu strategicznego, którym było przywrócenie instytucji prezydenta do systemu organów państwa, zaś dla opozycji demokratycznie wybrany senat stawał się najistotniejszym instrumentem do dalszych przeobrażeń ustrojowych¹⁹. Na decyzję o powołaniu drugiej izby parlamentu wpłynął więc w największym stopniu kontekst sytuacyjny, ale z całą pewnością elementem sprzyjającym była tradycja parlamentu dwuizbowego. Prowadzi to do wniosku, że współczesna struktura polskiego parlamentu jest pochodną rodzimych a nie zewnętrznych (obcych) wydarzeń i negocjacji politycznych oraz tradycji ustrojowej.

Jednakże dynamika ówczesnych wydarzeń wpłynęła w zasadniczy sposób na to, że utworzenie senatu nie było konsekwencją realizacji przemyślanej koncepcji struktury wewnętrznej parlamentu. W zasadzie trudno obciążać kogokolwiek winą za brak głęboko przemyślanych projektów dwuizbowości. Nie można bowiem zapominać, że reżimy komunistyczne upadały nagle. Ten proces był zaskoczeniem nawet dla najbardziej zagorzałych antykomunistów. To, że one upadną, było już pewne od początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, niemniej jednak w większości nie spodziewano się, że proces ten przebiegać będzie tak szybko i będzie tak głęboki. W konsekwencji budowniczowie nowego systemu instytucjonalnego zostali zaskoczeni sytuacją, w której się znaleźli, a cały proces miał charakter niezmiernie dynamiczny i był determinowany prowadzonymi negocjacjami pomiędzy reformatorami w obozie rządzącym i opozycją demokratyczną²⁰. Można więc przyjąć, że otoczenie instytucjonalne w Polsce (przynajmniej w odniesieniu do struktury wewnętrznej parlamentu) nie tyle było „nabywane” ze świata demokracji zachodnioeuropejskich, czy północnoamerykańskich, ale konstruowane było poprzez negocjacje. Doprowadziły one do sytuacji, w której senat stał się swoistym pomostem łączącym dwa modele ustrojowe: socjalistyczny i demokratyczny.

16 Cyt. za: Janusz Okrzesik, *Polski Senat. Studium politologiczne*, Warszawa 2008, s. 64.

17 Janusz Okrzesik, *Senat RP jako przykład trwałości...*, s. 237.

18 Charakterystyki procesu podejmowania decyzji w okresie PRL-u i woluntaryzmie decydentów pisze m.in.: Zbigniew Blok, *Transformacja jako konwersja funkcji wewnątrzsystemowych na przykładzie Polski*, Poznań 2006, s. 39-47.

19 Krystyna Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce, studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003, s. 172-173.

20 Samuel P. Huntington charakteryzując tego typu procesy przemian używa nazwy „przemieszczenie”, a Donald Share i Scott Mainwaring „wywikłanie”. Zob. szerzej: Samuel P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 156-167; Donald Share, Scott Mainwaring, *Transitions Through Transaction: Democratization in Brazil and Spain*. [w:] Wayne A. Selcher (red.), *Political Liberalization in Brazil: Dynamics, Dilemmas and Future Prospects*, Boulder 1968, s. 177-179.

Konsekwencją powyższych wydarzeń był brak jasnej wizji dwuizbowości. Poza absolutnie doraźnym uzasadnieniem powołania senatu, bez odpowiedzi pozostawało pytanie o sens istnienia bikameralnego parlamentu. Analizując znane na gruncie politologii i prawa konstytucyjnego koncepcje bikameralizmu, trudno znaleźć pośród nich model odpowiadający specyfice senatu restytuowanego w 1989 roku w Polsce. Najprościej bodaj byłoby przywołać koncepcję autorstwa Adama Jamroza, który wyróżnia, odwołując się do kryterium struktury terytorialnej państwa, bikameralizm federalny, typowy dla państw o charakterze federalnym i polityczny występujący w państwach unitarnych²¹. Ta typologia ma oczywiście pewną wartość deskryptywną, nie pozwala jednak odpowiedzieć na pytanie zasadnicze o sens istnienia drugiej izby. Dlatego jest mało wartościowa z perspektywy oceny koncepcji dotyczących struktury parlamentu prezentowanych przez różne siły polityczne po 1989 roku.

Uzasadnienia dla powołania drugiej izby parlamentu mogą być różnorodne, jednakże zawsze najistotniejszą przesłanką dla tej decyzji jest to, kogo ona ma reprezentować i czyje interesy polityczne ma chronić²². Na tej podstawie można wskazać co najmniej kilka modeli bikameralizmu (Tabela 1). Trzy ze wskazanych niżej modeli determinowane są czynnikiem terytorialnym, a więc uzasadnienie dla powołania drugiej izby jest konsekwencją przyjętej struktury podziału terytorialnego państwa i/lub funkcjonowaniem na obszarze danego kraju wspólnot terytorialnych (regionalnych, lokalnych) o mocnej tożsamości (najczęściej opierającej się na wielowiekowej tradycji). Istotnym aspektem bikameralizmu argumentowanego czynnikiem terytorialnym może być również mocno zakorzeniona w społeczeństwie idea decentralizacji władzy, mająca swoje odzwierciedlenie w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego, którego jednostkom daje się możliwość wskazywania reprezentantów do drugiej izby parlamentu krajowego. Oczywiście żadna z tych przesłanek nie zaistniała w 1989 roku w Polsce, w związku z czym trudno poszukiwać wśród tych modeli uzasadnienia dla przywrócenia dwuizbowego parlamentu.

Tabela 1. Koncepcje bikameralizmu ze względu na podmiot reprezentacji

<i>Koncepcja bikameralizmu</i>	<i>Podmiot reprezentacji, którego interesy są chronione przez drugą izbę</i>	<i>Czynnik determinujący koncepcję bikameralizmu</i>
<i>bikameralizm federalny</i>	<i>części składowe państwa federalnego (np. Stany Zjednoczone Ameryki)</i>	
<i>bikameralizm regionalny</i>	<i>wspólnoty regionalne funkcjonujące w ramach państwach unitarnego, ale dysponujące stosunkowo dużą autonomią (np. Hiszpania)</i>	
<i>bikameralizm samorządowy</i>	<i>wspólnoty samorządowe (np. Francja)</i>	
<i>bikameralizm korporacyjny</i>	<i>grupy społeczno-zawodowe (najbliższy temu modelowi jest przykład Rady Narodowej w Słowenii)</i>	
<i>bikameralizm tradycyjny (arystokratyczny)</i>	<i>społeczeństwo w ujęciu historycznym – bikameralizm jako konsekwencja kompromisu klasowego (np. Wielka Brytania)</i>	

21 Wystąpienie Adama Jamroza w trakcie seminarium: „Zagadnienie dwuizbowości w europejskich systemach parlamentarnych”, Warszawa 26-27.04.1994 (zapis stenograficzny), Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, Warszawa 1994, zeszyt S-2, s. 9.

22 Wystąpienie Leszka Garlickiego w trakcie seminarium: „Zagadnienie dwuizbowości w europejskich systemach parlamentarnych”, Warszawa 26-27.04.1994 (zapis stenograficzny), Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, Warszawa 1994, zeszyt S-2, s. 4.

<i>bikameralizm polityczny</i>	<i>naród w sensie politycznym (np. Polska)</i>	<i>narodowy</i>
<i>bikameralizm multireprezentacyjny</i>	<i>różne (np. Belgia)</i>	<i>terytorialny/społeczny/narodowy</i>

Opracowanie własne.

Czynnik, który determinuje dwie kolejne koncepcje bikameralizmu, określić można mianem „społecznego”, choć wymaga to doprecyzowania. Otóż kluczowego znaczenia nabiera w tym przypadku struktura wewnętrzna społeczeństwa i panujące w nim podziały na klasy społeczne, warstwy społeczne, stany, czy grupy społeczno-zawodowe, które znajdują odzwierciedlenie w personalnym składzie drugiej izby. Oczywiście możliwe są w związku z tym różne rozwiązania, w zależności który aspekt podziałów wewnątrz społeczeństwa zostanie wyeksponowany. Patrząc na praktykę ustrojową, bikameralizm może być odzwierciedleniem historycznych podziałów społecznych usankcjonowanych tradycją (tak jak w Wielkiej Brytanii) lub podziałów społeczno-zawodowych charakterystycznych dla współczesnych społeczeństw postindustrialnych. Z całą pewnością, czynnik ten nie wpłynął na decyzję elit, które w 1989 roku zdecydowały o przywróceniu senatu do systemu organów państwa polskiego.

Trzeci czynnik, wokół którego konstruowana jest kolejna koncepcja bikameralizmu, nazywać można „narodowym”, przy czym określenie to odnosi się do narodu w sensie politycznym. W tym przypadku członkowie obu izb parlamentarnych mają status przedstawicieli narodu i wybierani są przez naród w głosowaniu powszechnym. W tej sytuacji niezbędne jest określenie zakresu kompetencji obu izb i precyzyjne zdefiniowanie relacji pomiędzy nimi, bowiem tylko wtenczas możliwe będzie udowodnienie, że funkcjonowanie dwuizbowego parlamentu nie jest wyłącznie mnożeniem instytucji publicznych ponad miarę. Tego zadania nie udało się zrealizować w 1989 roku co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, powołanie senatu było rezultatem negocjacji, te zaś najczęściej (także w tym przypadku) kończą się kompromisem. To zaś oznacza, że każda ze stron realizuje tylko część własnych pomysłów, a w konsekwencji nie mogła być zrealizowana jedna, konkretna koncepcja dwuizbowości. Po drugie, o braku koncepcji wzajemnych relacji między sejmem i senatem świadczyło między innymi uzasadnienie powołania drugiej izby, które kwestionowało tradycyjne spojrzenie na dwuizbowość. W „Porozumieniach Okrągłego Stołu” znalazł się bowiem fragment mówiący, że „Istotnym umocnieniem władzy ustawodawczej będzie nowa instytucja Senatu”²³. Tymczasem rację ma Paweł Sarnecki, pisząc, że „Tradycyjne spojrzenie na dwuizbowość oznacza raczej coś przeciwnego; to przecież w celu ograniczania tendencji do dominowania legislatury, w celu dopełnienia zasady podziału władzy (stworzenia wewnętrznego hamulca w łonie legislatury), spowolnienia prac ustawodawczych – wprowadza się (lub utrzymuje) drugą izbę parlamentarną. W konkretnych natomiast warunkach wiosny 1989 r. rzeczywiście sformułowanie to było adekwatne do sytuacji. Powołanie swobodnie wybieranej izby parlamentarnej >>istotnie wzmacniało<< władzę ustawodawczą, tyle że nie prawnie a politycznie. Nie można przecież poważnie twierdzić, że im więcej izb parlamentarnych, tym legislatura silniejsza”²⁴. Po trzecie, nawiązując do powyższego, nie można mówić o identycznym statusie oraz legitymacji posłów i senatorów wybranych w 1989 roku. O ile senat stał się pierwszym organem posiadającym w pełni demokratyczną legitymację, o tyle tylko 161 posłów wybranych zostało w rywalizacyjnych wyborach. W ten sposób senatorowie mogli w pełni realizować mandat przedstawicieli narodu²⁵, co stawiało ich w szczególnej pozycji względem posłów, którzy w większości faktycznie mandatu tego nie posiadali.

23 Cyt. za: Okrągły Stół..., s. 557.

24 Cyt. za: Paweł Sarnecki, Czy w Polsce istnieje konstytucyjna zasada dwuizbowości parlamentu, „Przegląd Sejmowy” 1993, nr 2, s. 47.

25 Nie można zapominać, że z formalnego punktu widzenia aż do momentu wejścia w życie ustawy z dnia 29 grudnia 1989 roku o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dziennik Ustaw z 1989 roku, Nr 75, poz. 444) senatorowie byli przedstawicielami ludu pracującego miast i wsi.

Sytuacja pod tym względem uległa zmianie wraz z kolejnymi wyborami parlamentarnymi w 1991 roku, które już miały w pełni demokratyczny charakter. Od tego momentu w zasadzie można by mówić o realizowaniu w Polsce modelu bikameralizmu politycznego z elementami typowymi dla bikameralizmu regionalnego. Z jednej strony senatorowie posiadają status przedstawicieli narodu, z drugiej zaś, uwzględniając system ich elekcji można mówić o tym, że są reprezentantami województw. Nie zmienia to faktu, że nadal brakowało spójnej koncepcji dwuizbowości i aktualnie pozostawało pytanie o sens istnienia drugiej izby i o to, czy potrzebne są dwa organy zrzeszające przedstawicieli narodu wybieranych w powszechnych i bezpośrednich wyborach.

Poza opisanymi wyżej koncepcjami dwuizbowości można by jeszcze wskazać bikameralizm multireprezentacyjny, charakteryzujący się tym, że skład drugiej izby może być odbiciem zarówno mniej bądź bardziej skomplikowanej struktury terytorialnej państwa, jak też podziałów społeczno-zawodowych, a także przynajmniej w części jej członkowie mogą być wybierani w powszechnych wyborach. Znaczenie poszczególnych czynników może być różne i stanowi odzwierciedlenie specyficznych uwarunkowań charakterystycznych dla konkretnego państwa.

Inną, poza problemem reprezentacji, ważną kwestią związaną z funkcjonowaniem drugiej izby jest jej pozycja i znaczenie w systemie politycznym, a jeszcze precyzyjniej we wnętrzu legislatury. W tej materii można by odwołać się do analizy sfery normatywnej i na tej podstawie spróbować ocenić rolę senatu w systemie organów państwa. Jednakże uzupełniona ona musi być o analizę praktyki politycznej mającej swoje odzwierciedlenie w zachowaniach aktorów politycznych, danych statystycznych, programach partii politycznych itd²⁶. Chodzi o to, by wskazać „polityczny sens, a zarazem społeczną rację”²⁷ istnienia senatu. Problem ten często analizowany jest pod kątem dwóch kategorii opisowych: „izba oporu” i „izba refleksji”, mających wyrażać faktyczną rolę tej izby w systemie politycznym. Z tej perspektywy ciekawa wydaje się koncepcja Arenda Lijpharta, który oprócz klasycznego podziału parlamentów na jedno- i dwuizbowe, zaproponował specjalny indeks umożliwiający wyróżnienie czterech rodzajów bikameralizmu: słabego, średnio słabego, średnio silnego i silnego²⁸. Ta propozycja jest o tyle interesująca, że uwzględnia konstytucyjne uprawnienia obu izb parlamentarnych w procesie ustawodawczym oraz legitymizację izby wyższej jako pochodną sposobu wyboru jej członków, co z kolei daje możliwość określenia, czy w danym systemie politycznym realizowany jest model dwuizbowości symetrycznej, czy asymetrycznej. Poza tym Arend Lijphart zwraca uwagę także na zagadnienie podobieństwa reprezentacji politycznej w obu izbach bez względu na różnice w sposobie ich elekcji. Na tej podstawie wyróżnił on parlamenty dwuizbowe przystające i nieprzystające. Wymienione wyżej trzy kryteria pozwalają ocenić rzeczywistą rolę drugiej izby w systemie politycznym. Na tej podstawie można by ocenić, że polski bikameralizm jest słaby, bowiem charakteryzuje się asymetrycznością i, zgodnie z terminologią zaproponowaną przez holenderskiego politologa, jest przystający²⁹. Stąd też pytanie dotyczące zasadności utrzymywania drugiej izby w Polsce wydaje się szczególnie zasadne.

Struktura wewnętrzna parlamentu - (nie)realizowane koncepcje polskich ugrupowań politycznych

W odniesieniu do problemu polskiej dwuizbowości należy zauważyć, że brak jasnej wizji tego, czyich interesów miałyby bronić senat, musiało skutkować brakiem całościowej koncepcji relacji pomiędzy obiema izbami parlamentu³⁰. W konsekwencji pojawiała się szansa dla pod-

26 Janusz Okrzesik, *Polski Senat...*, s. 64.

27 Zdzisław Jarosz, *Problem dwuizbowości parlamentu w przyszłej Konstytucji RP*, „Przegląd Sejmowy” 1995, nr 1(9), s. 10.

28 Arend Lijphart, *Patterns of Democracy: Government Forms and Performance in 36 Countries*, New Haven and London 1999, s. 204-208.

29 Por.: Dario Čepo, *Uloga drugih domova u političkim sustavima Poljske i Rumunjske*, „Anali Hrvatskog politološkog društva” 2007, Nr 4, s. 185

30 W takich okolicznościach pojawiły się we wnętrzu legislatury sprzyjające okoliczności dla rozwijania się opisanej przez Artura Wołkę tzw. reguły blokowania. Zob.: Artur Wołek, *Demokracja nieformalna. Konstytucjonalizm i rzeczywiste reguły polityki w Europie Środkowej po 1989 roku*, Warszawa 2004, s. 118-122.

miotów, które negatywnie odnosiły się do bikameralnej struktury polskiego parlamentu. W zasadzie od momentu przywrócenia senatu do systemu organów państwa, co nastąpiło na mocy nowelizacji Konstytucji PRL z dnia 7 kwietnia 1989 roku³¹, głosy tych środowisk stawały się coraz bardziej słyszalne. Analizując propozycje dotyczące struktury parlamentu, funkcjonujące po 1989 roku w Polsce środowiska polityczne można podzielić na cztery grupy: zwolenników utrzymania status quo, zwolenników zmiany modelu bikameralizmu, zwolenników „dwiuizbowości ukrytej” i zwolenników unikameralizmu.

Największym ugrupowaniem politycznym, które w okresie transformacji broniło koncepcji senatu uzgodnionej w trakcie obrad Okrągłego Stołu, była Unia Wolności. Wiele partii jednak nie włączało problematyki dwuizbowości do swoich programów politycznych, co można by odczytywać jako generalną zgodę na utrzymanie bikameralnej struktury polskiego parlamentu. Zdecydowanym zwolennikiem istnienia senatu był w okresie prac nad Konstytucją RP z 1997 roku Aleksander Kwaśniewski. Co ciekawe, w przeciwieństwie do wielu przeciwników bikameralizmu (o których niżej), w genezie przywrócenia senatu nie tylko nie dostrzegał niczego złego, a wręcz podkreślał rolę i znaczenie ówczesnego kompromisu³².

Wśród zwolenników zmiany modelu bikameralizmu szczególnie słyszalny był głos Polskiego Stronnictwa Ludowego, które postulowało zastąpienie senatu „izbą samorządową”³³. Oryginalne pomysły prezentowała również Konfederacja Polski Niepodległej, która w projekcie Konstytucji RP z 1993 roku proponowała gruntowną zmianę sposobu kreowania Senatu i zakresu jego kompetencji³⁴.

Zmiana układu sił politycznych na początku XXI wieku, wynikająca z pojawienia się na polskiej scenie politycznej nowych ugrupowań politycznych i/lub wzrastającego w miarę upływu czasu poparcia społecznego dla nich, a także dla istniejącej już wcześniej partii populistycznej, w istotny sposób wpłynęła na pojawienie się nowych propozycji ustrojowych. W ramach poszukiwania winnych negatywnych zjawisk związanych z funkcjonowaniem systemu politycznego, kolejne ugrupowania zaczęły prezentować swoje projekty nowej ustawy zasadniczej, widząc w tym szansę na sanację polskiego życia politycznego. Oczywiście wiązało się to z nowymi propozycjami dotyczącymi struktury wewnętrznej parlamentu. Na podstawie ich analizy należy przyjąć, że projekty Prawa i Sprawiedliwości oraz Ligi Polskich Rodzin przewidywały utrzymanie zasady dwuizbowości, jednakże zakładały zmniejszenie skali nierównoprawności między izbami, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w propozycjach odejścia od równej długości kadencji obu izb, zmiany sposobu kreowania drugiej izby, czy zwiększenia zakresu kompetencji senatu³⁵. W ten sposób ugrupowania te starały się bronić stanowiska, że dwuizbowość jest w Polsce konieczna, aczkolwiek model ten wymaga korekty.

Trzecią grupę stanowili zwolennicy „dwiuizbowości ukrytej”. Chodzi o propozycje, które zakładały istnienie formalnie parlamentu jednoizbowego, ale z równoczesnym powołaniem nowego organu reprezentującego interesy wybranych grup obywateli. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku koncepcje takie były szczególnie bliskie środowisku Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który proponował powołanie Krajowej Izby Gospodarki i Pracy. Organ ten miał być „konstytucyjnie umocowaną reprezentacją pracobiorców i pracodawców oraz samorządu zawodowego, a jednocześnie forum dla negocjacji i współdziałania z rządem,

31 Dziennik Ustaw z 1989 roku, Nr 19, poz. 101.

32 Zob.: Janusz Okrzesik, *Polski Senat...*, s. 112-113.

33 Wystąpienie Marszałka Senatu Adama Struzika w trakcie seminarium: „Zagadnienie dwuizbowości w europejskich systemach parlamentarnych”, Warszawa 26-27.04.1994 (zapis stenograficzny), Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, Warszawa 1994, zeszyt S-2, s. 2.

34 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (projekt podpisany przez grupę 58 posłów i senatorów, w tym wszystkich członków Klubu Parlamentarnego Konfederacji Polski Niepodległej). [w:] Ryszard Chruściak (do druku przygotował), *Projekty konstytucji 1993-1997, część 1*, Warszawa 1997, s. 224-264.

35 Szerzej na temat propozycji ustrojowych Ligi Polskich Rodzin, Platformy Obywatelskiej, Prawa i Sprawiedliwości oraz Samoobrony pisze: Jerzy Kuciński, *Władza ustawodawcza, wykonawcza i sędziowska w projektach Konstytucji RP z lat 2004-2005*, Warszawa 2006.

przy równoczesnym wyposażeniu tego ciała w prawo inicjatywy ustawodawczej i opiniowania projektów ustaw w dziedzinie socjalno-ekonomicznej³⁶. Zrealizowanie tego postulatu SLD oznaczałoby de facto wprowadzenie modelu bikameralizmu korporacyjnego pod płaszczykiem formalnie istniejącej jednoizbowości.

Czwartą grupę stanowili zwolennicy unikameralizmu. Bardzo często wskazywali oni na genezę współczesnego senatu jako główną przesłankę jego likwidacji. W pewnym sensie symboliczne jest sformułowanie autorstwa Jana Marii Rokity, który nazwał tę izbę „bękartem okrągłego stołu”³⁷. Podobny argument przywołał m.in. lider Unii Pracy Ryszard Bugaj, choć czynił to w bardziej delikatny sposób, mówiąc, że Senat był „wynikiem pewnego układu, który zawieraliśmy przy >>okrągłym stole<<”³⁸. Postulaty likwidacji senatu wiązano również z argumentami tradycyjnie prezentowanymi przez przeciwników dwuizbowości, wśród których najczęściej pojawiały się unitarny charakter państwa, który miał determinować jednoizbowość i wydłużenie procesu legislacyjnego poprzez udział w nim dwóch izb. Przyglądając się różnym modelom bikameralizmu na świecie należy uznać, że argumenty te były wyjątkowo słabe. Po pierwsze, o ile dwuizbowy parlament jest typowym rozwiązaniem w państwach federalnych, to równocześnie nie jest niczym nadzwyczajnym w państwach o jednolitej strukturze terytorialnej. Po drugie, uprawnienia senatu w procesie legislacyjnym są ograniczone czasowo, w związku z czym trudno mówić o nadmiernym jego przedłużaniu w związku z udziałem w nim drugiej izby.

W końcu bardzo modnym, zwłaszcza w drugiej dekadzie polskiej transformacji, uzasadnieniem konieczności zmiany struktury polskiego parlamentu było wskazywanie na oszczędności budżetowe, które miałyby się pojawić wraz z rezygnacją z parlamentu dwuizbowego. Ten argument kojarzony jest głównie z propozycjami ustrojowymi Platformy Obywatelskiej, która prezentowała propozycję likwidacji Senatu jako jedną z kluczowych kwestii wpisanych w lansowaną przez to ugrupowanie koncepcję budowy „taniego państwa”.

Jak widać, w okresie transformacji systemowej w Polsce postulat utworzenia parlamentu jednoizbowego miał sporo zwolenników. Nie można przy tym pominąć istotnej kwestii, że promowały go również największe ugrupowania parlamentarne w poszczególnych kadencjach. Jak wynika z Tabeli 2., w co drugiej kadencji zwyciężali zwolennicy unikameralizmu. Zatem warto zadać pytanie, dlaczego struktury polskiego parlamentu w tym czasie nie zmieniono. Od razu należy zaznaczyć, że argumenty przedstawiane przez polityków wskazujących na brak szerszego poparcia dla tej koncepcji wśród innych podmiotów parlamentarnych są słabe i mało przekonujące. Otóż po wygranych wyborach ugrupowania te „zapominały” o swoim projekcie ustrojowym, wokół którego nie próbowały budować szerokiej koalicji. Praktyka polityczna potwierdzała, że dopóki takie ugrupowanie było w opozycji, to z dużym zaangażowaniem prezentowało postulat likwidacji Senatu, gdy zaś zaczynało rządzić, kwestia funkcjonowania dwuizbowego parlamentu przestawała mu przeszkadzać. Świadczy o tym, że należy poszukiwać innych powodów nierealizowania tej koncepcji, wykraczających poza kwestie arytmetyki parlamentarnej.

36 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (projekt podpisany przez grupę 68 posłów i senatorów, członków Sojuszu Lewicy Demokratycznej – Klubu Parlamentarnego). [w:] Ryszard Chruściak (przygotował do druku), Projekty konstytucji 1993-1997, część 1, Warszawa 1997, s. 224-264.

37 Cyt. za: Janusz Okrześnik, *Polski Senat...*, s. 185.

38 Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w dniu 22.09.1994 roku, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf/main/34921FCF,5.09.2010>.

Tabela 2. Poparcie największych ugrupowań parlamentarnych dla wybranego modelu struktury parlamentu

<i>Kadencja</i>	<i>Największe ugrupowanie parlamentarne</i>	<i>Poparcie dla modelu struktury parlamentu</i>
1991-1993	<i>Unia Demokratyczna</i>	<i>bikameralizm</i>
1993-1997	<i>Sojusz Lewicy Demokratycznej</i>	<i>unikameralizm (bikameralizm ukryty)*</i>
1997-2001	<i>Akcja Wyborcza Solidarność</i>	<i>bikameralizm**</i>
2001-2005	<i>Sojusz Lewicy Demokratycznej</i>	<i>unikameralizm</i>
2005-2007	<i>Prawo i Sprawiedliwość</i>	<i>bikameralizm</i>
2007-2011	<i>Platforma Obywatelska</i>	<i>unikameralizm</i>

* Nie wszystkie osoby związane z SLD popierały koncepcję likwidacji Senatu (np. Aleksander Kwaśniewski).

** Wewnątrz AWS pojawiały się również alternatywne koncepcje, natomiast jej kierownictwo popierało koncepcję dwuizbowego parlamentu.
Opracowanie własne.

W literaturze teoriopolitycznej znaleźć można następujące równanie³⁹:

$$\text{preferencje} \times \text{instytucje} = \text{efekty}$$

Warto się do niego odwołać analizując zmiany postrzegania dwuizbowości przez ugrupowania polityczne po zwycięstwie w wyborach parlamentarnych. Otóż aktorzy polityczni kierują się pewnymi oczekiwaniami i pragnieniami, wśród których zasadnicze miejsce zajmuje dążenie do zdobycia władzy. Dlatego przedstawiają oni różne propozycje dotyczące m.in. zmiany w systemie organów państwa jako elementu poprawy jakości funkcjonowania systemu politycznego, w którym chcieliby sprawować władzę. W ten sposób opinia publiczna poznaje ich preferencje, których realizacja wymaga zmian instytucji, a więc formalnych, jak również nieformalnych zasad określających sposoby podejmowania kolektywnych decyzji. Odnosząc się do rozpatrywanego przypadku należałoby założyć, że zwolennicy unikameralizmu po zdobyciu władzy powinni dążyć do realizacji tego postulatu poprzez dokonanie odpowiednich zmian na poziomie konstytucji. W rezultacie ustanowiony zostanie jednoizbowy parlament, a kolejnymi efektami, eksponowanymi przez zwolenników unikameralizmu, powinno być m.in. usprawnienie procesu legislacyjnego, czy zmniejszenie wydatków z budżetu państwa na funkcjonowanie instytucji publicznych itp.

Tymczasem w Polsce zaobserwować można inny proces, którego zasadniczym elementem jest zmiana preferencji. Otóż, jak już wyżej wskazano, po wyborach dotychczasowi zwolennicy jednoizbowości są nieaktywni, bądź mało aktywni w realizacji swojego, często kluczowego wcześniej, projektu. Również taka sytuacja prowadzi do zmiany efektów, mimo że instytucje pozostały niezmienione. Z jednej strony, w praktyce zmniejsza się grono aktorów politycznych przeciwstawiających się bikameralnej strukturze parlamentu, co może wpływać również na zmianę kierunku debaty publicznej. Z drugiej zaś, aktorzy, których preferencje uległy zmianie, zaczynają poszukiwać nowych rozwiązań, ale w ramach modelu parlamentu dwuizbowego. Doskonałym przykładem obrazującym tę sytuację jest sposób postępowania Platformy Obywatelskiej. W 2004 roku liderzy tej partii podjęli inicjatywę w zakresie przeprowadzenia referendum konstytucyjnego (co wymaga poparcia co najmniej 500 tysięcy obywateli), które miałyby rozstrzygnąć kwestię ewentualnej likwidacji Senatu RP. Jednakże w miarę wpływu czasu argumenty PO na rzecz likwidacji tej izby stawały się coraz mniej słyszalne. O ile jednoznacznie były one eksponowane w dokumencie

39 Melvin J. Hinich, Michael C. Munger, *Analytical Politics*, Cambridge 1997, s. 17.

zatytułowanym Państwo dla obywateli. Plan rządu 2005-2009⁴⁰, to w pochodzących z 2007 roku Podstawach programu politycznego Platformy Obywatelskiej RP⁴¹ zapisano, że „nie ma argumentów za utrzymaniem Senatu w obecnym kształcie”, a następnie pada propozycja przekształcenia go w izbę samorządowo-korporacyjną, w której zasiadali by między innymi przedstawiciele samorządu lokalnego i regionalnego, samorządów zawodowych, świata gospodarczego, pracodawców, pracobiorców, nauki, kultury, w końcu także Kościołów. Po zwycięstwie wyborczym w 2007 roku Platforma Obywatelska nie tylko na gruncie programowym, ale także w praktyce zrezygnowała z promowania hasła likwidacji senatu. W dniu 19 lutego 2010 roku posłowie tego ugrupowania przedłożyli projekt ustawy o zmianie Konstytucji RP, który nie zakłada likwidacji drugiej izby parlamentu, ale tylko ograniczenie liczby senatorów, wprowadzenie zasady materialnej równości głosów w wyborach do senatu oraz to że w izbie tej mieliby zasiadać „byli Prezydenci RP wybrani w wyborach powszechnych” (art. 97a ust. 1 projektu)⁴². Jak widać, preferencje członków PO w ciągu zaledwie sześciu lat ewoluowały od unikameralizmu do niewielkiej korekty składu tej izby. W tym kontekście szczególnie trafne wydaje się spostrzeżenie Simona Hixa, że „Aktorzy polityczni podejmują działania, które zwiększają możliwość osiągnięcia ich celów w określonym kontekście ograniczeń instytucjonalnych i określonej strukturze interesów strategicznych. Niektórzy aktorzy jednak zmieniają swoje preferencje, np. w sytuacji kiedy nowi politycy dochodzą do władzy. Aktorzy też wspólnie mogą zdecydować o zmianie instytucji. W obu przypadkach aktorzy podejmują nowe działania prowadzące do nowego układu równowagi instytucjonalnej lub nowych polityk, które kształtują nowe preferencje odnoszące się do obecnego politycznego status quo id.”⁴³. Widać więc, że zmiana preferencji jest czymś powszechnym, zwłaszcza gdy zmienia się kontekst sytuacyjny. Odnosi się to także do polskich ugrupowań politycznych postulujących wprowadzenie jednoizbowego parlamentu, a następnie po zdobyciu władzy rezygnujących z tej propozycji.

Ydaje się, że kluczem do zrozumienia takiej postawy rodzimych partii politycznych jest wyeksponowany przez cytowanego wyżej profesora London School of Economics „kontekst ograniczeń instytucjonalnych”. To zaś wymaga zwrócenia uwagi na funkcje senatu w systemie politycznym RP, a przede wszystkim funkcję stabilizacji systemu⁴⁴. Otóż senat w Polsce pełni istotną rolę katalizatora napięć na linii sejm – organy władzy wykonawczej. Po pierwsze, ze względu na polityczny skład senatu, w którym zazwyczaj największe ugrupowania parlamentarne dysponują absolutną większością głosów, rząd korzysta z forum tej izby do blokowania niekorzystnych z jego perspektywy zmian legislacyjnych (zwłaszcza gabinety mniejszościowe wykorzystują stabilne zaplecze polityczne w senacie dla osiągania zamierzonych celów legislacyjnych). Po drugie, senat odgrywa ważną rolę w okresie cohabitacji, poprzez możliwość zablokowania prezydenckiej inicjatywy przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego⁴⁵.

Okazuje się więc, że senat jest niezmiernie istotnym organem wzmacniającym ugrupowanie lub koalicję rządzącą. A zatem trudno się dziwić, że preferencje partii politycznych co do struktury wewnętrznej parlamentu zmieniają się po zwycięstwie wyborczym. Można by nawet pokusić się o stwierdzenie, że zgoda na likwidację senatu byłaby nieracjonalnym postępowaniem ugrupowań rządzących. Idąc tym tropem należałoby uznać, że prawdopodobieństwo wprowadzenia unikameralnego parlamentu jest w Polsce niewielkie. Poza tym doświadczenie wskazuje, że zniesienie instytucji istniejącej jest trudniejsze niż utworzenie nowej⁴⁶.

40 Państwo dla obywateli. Plan rządu 2005-2009, kierownictwo merytoryczne Jan Rokita i Stefan Kawalec, grudzień 2005, s. 29, <http://www.platforma.org/program/>, 17.10.2008.

41 Polska Obywatelska. Podstawy programu politycznego Platformy Obywatelskiej RP, Warszawa 2007, s. 15-16, <http://www.platforma.org/program/>, 17.10.2008.

42 Poselski projekt ustawy o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej; Sejm VI kadencji, druk nr 2989, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/5787955BEFAD18A0C125771300319A37/\\$file/2989.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/0/5787955BEFAD18A0C125771300319A37/$file/2989.pdf), 18.09.2010.

43 Simon Hix, System polityczny Unii Europejskiej, Warszawa 2010, s. 41.

44 Zob.: Wystąpienie Adama Jamroza w trakcie seminarium: „Zagadnienie dwuizbowości w europejskich systemach parlamentarnych”..., s. 11.

45 Rafał Głajcar, Janusz Okrzesik, Waldemar Wojtasik, Ustrój polityczny RP. Wprowadzenie, Bielsko-Biała 2006, s. 95.

46 Zdzisław Jarosz, Problem dwuizbowości parlamentu..., s. 17.

Reasumując, należałoby podkreślić, że układ instytucji politycznych, który wykrystalizował się po Okrągłym Stole, a którego elementem jest dwuizbowy parlament ma długofalowe konsekwencje. Propozycje jego korekty nie wynikają zaś z realizacji przemyślanej i planowej strategii budowy nowego układu instytucjonalnego, ale z koncentrowania się przez aktorów politycznych na krótkoterminowych efektach, najczęściej związanych z propagowaniem hasel, które szybko zyskują społeczną aprobatę i przekładają się na zysk wyborczy. W konsekwencji po osiągnięciu celu, którym jest zdobycie władzy, następuje zmiana preferencji. Rządzącym nie tyle zależy na formułowaniu hasel tyleż atrakcyjnych co „rewolucyjnych”, ile na wykazywaniu się wysoką skutecznością⁴⁷ podejmowanych decyzji oraz realizowanych działań i zachowań, a w tym obszarze obecność senatu może okazać się szczególnie istotna.

Immanentną cechą postaw polskich ugrupowań politycznych wobec rezygnacji z dwuizbowego modelu struktury wewnętrznej parlamentu jest więc korekta ich preferencji w tej kwestii w miarę zmiany pozycji na scenie politycznej. Uświadomienie sobie tego faktu pozwala dostrzec, jak preferencje zmieniają się w czasie, który przecież jest fundamentem zmian transformacyjnych⁴⁸.

Zmianę tych preferencji można jeszcze lepiej zrozumieć nawiązując do ustaleń Davida Eastona, który zwrócił uwagę na dwa rodzaje poparcia dla instytucji politycznych⁴⁹. Pierwszy z nich wiąże się z ideologicznym przywiązaniem do instytucji politycznych i nie ma nic wspólnego z indywidualnymi korzyściami wynikającymi z takiej postawy. Drugi rodzaj poparcia wynika z faktu, że obecność konkretnej instytucji politycznej wspiera indywidualne interesy aktorów politycznych. Obserwacja zachowań polskich ugrupowań politycznych w kwestii pożądanej struktury wewnętrznej parlamentu wskazuje, że pierwszy rodzaj poparcia pojawia się u części z nich w okresie, gdy są w opozycji. Z kolei drugi rodzaj poparcia determinuje ich preferencje po zwycięstwie wyborczym i/lub przejściu władzy w państwie. Mimo iż David Easton stara się dostrzec podobieństwa pomiędzy tymi dwoma rodzajami poparcia, w odniesieniu do aktorów polskiej sceny politycznej jawią się one raczej jako konkurencyjne, a wynika to z faktu, że krótkookresowa perspektywa, odzwierciedlająca bieżące interesy polityczne, góruje nad aspektem ideologicznym. Dopiero odwrócenie tej perspektywy daje szansę na budowanie holistycznych i spójnych programów zmian ustrojowych. To jednak wymaga głębokich zmian w sferze postaw charakteryzujących kulturę polityczną elit.

*Rafał Glajcar**

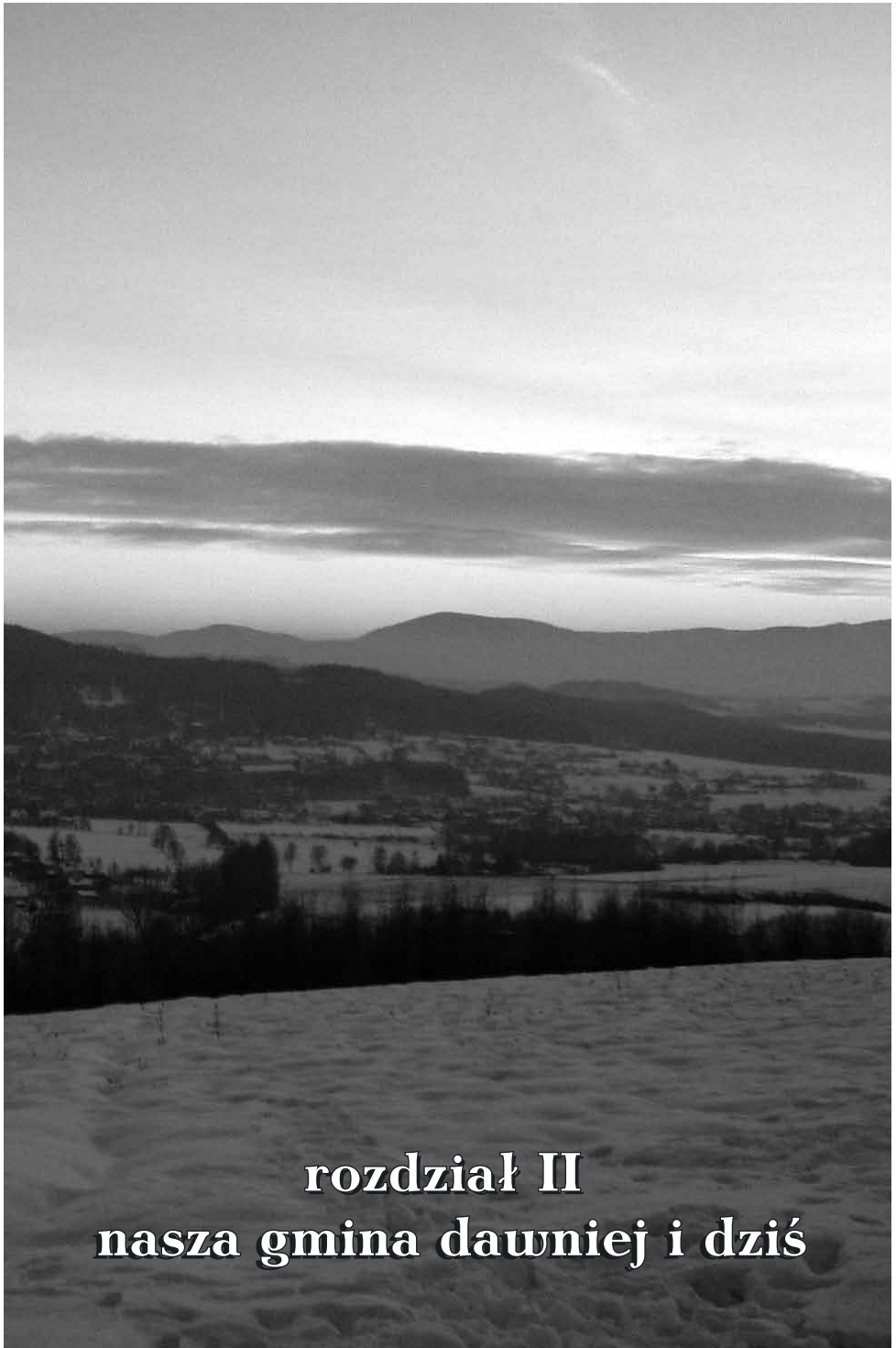
*Od redakcji:

Dr Rafał Glajcar – politolog, Zastępca Dyrektora Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Śląskiego, adiunkt w Zakładzie Systemów Politycznych Polski i Państw Europy Środkowej i Wschodniej. Jego zainteresowania badawcze skupiają się na problematyce transformacji systemowej, funkcjonowaniu polskiego systemu politycznego, a także problematyce systemów wyborczych. Opublikował m.in.: *Instytucja prezydenta w Polsce, Czechach i Słowacji w latach 1989-2000. Analiza porównawcza*, Toruń 2005; *Ustrój polityczny RP. Wprowadzenie*, Bielsko-Biała 2006 (współautor); *Prezydent w Polsce po 1989 r. Studium politologiczne*, Warszawa 2006 (współredaktor); *Transformacja systemowa w Polsce 1989-2009. Próba bilansu*, Katowice 2009 (współredaktor); *Wybory do Parlamentu Europejskiego w Polsce 2009*, Katowice 2010 (współredaktor); autor około trzydziestu artykułów naukowych.

47 Talcott Parsons charakteryzując kulturalno-teleologiczny poziom organizacji działania zwrócił uwagę na różnice pomiędzy jego jakością a realizacją. Wyraził w ten sposób opozycję sposobu realizacji działania i jego skuteczności. Zob.: Sylwester Wróbel, *Pojęcie i modele działania politycznego w teorii Talcotta Parsonsa*. [w:] Konstanty A. Wojtaszczyk, Andżelika Mirska (red.), *Demokratyczna Polska w globalizującym się świecie*, Warszawa 2009, s. 265.

48 Por.: Alvin Toffler, Heidi Toffler, *Rewolucyjne bogactwo, Przeźmierowo* 2007, s. 276.

49 David Easton, *A Systems Analysis of Political Life*, New York 1965, s. 267-274.



rozdział II
nasza gmina dawniej i dziś

150-lecie otwarcia Szkoły Ludowej w Godziszowie oraz wydarzenia temu towarzyszące

Zbliża się koniec roku 2010, który w naszej pamięci nie zostanie najmilej zachowany. Długotrwałe ulewy, liczne podtopienia i obsunięcia ziemi, stały się przyczyną wielu ludzkich nieszczęść. Wydarzenia te stanowią jednak tylko niewielki fragment w życiu każdego pokolenia. Może były najtrudniejsze? Zapewne jednak były najbliższe nam w czasie. Zapominamy bowiem, że prawie każdego roku aura nie jest zbyt łaskawa dla nas. Najprawdopodobniej nie pamiętamy co było dziesięć, dwadzieścia, czy więcej lat temu, nie mówiąc już o wydarzeniach sprzed kilku wieków. Zdobywanie takiej wiedzy to wielka sztuka, nieraz granicząca z cudem. Chcielibyśmy wiedzieć coś na temat rodziny, wydarzeń z naszej okolicy czy środowiska. Nie zawsze jednak prowadzone były kroniki, które mogłyby odpowiedzieć na wiele z naszych pytań. Przekazywane informacje ustne przez uczestników tamtych wydarzeń mogą być nie do końca precyzyjne. Dają jednak pewien obraz minionych lat i wieków naszego środowiska.



Szkoła w Godziszowie

Przed nami rok 2011. Jak każdy rok, zapewne i ten przyniesie coś nowego. Zarówno sprawy dobre, które najbardziej nam odpowiadają, ale i te mniej przyjemne. Przed tym jednak nie uciekniemy. Rok 2011 w życiu mieszkańców Godziszowa to przede wszystkim wielkie wydarzenie, związane ze 150-leciem otwarcia miejscowej Szkoły Ludowej. Placówki oświatowej, która po 112. latach funkcjonowania, za sprawą wielu przemian i niżu demograficznego, została zlikwidowana.

Zainteresowanym chciałbym przybliżyć wspaniałą i ciekawą historię, która wywierała przez wieki pozytywne piętno na naszej społeczności. Historię, która zawiera nowe fakty, wydarzenia i nazwiska z nią związane.

Dla lepszego zrozumienia dawnych dziejów, chciałbym przybliżyć sytuację panującą wówczas na naszym terenie. Do 1334 roku teren, na którym dzisiaj żyjemy należał do ziem polskich. W roku 1335 Kazimierz Wielki zrzeka się zwierzchnictwa nad Śląskiem na rzecz króla Czech Jana Luksemburskiego, z kolei ten zrzekł się

roszczeń do tronu polskiego. Prawie przez dwa stulecia ziemia nasza politycznie uzależniona jest od państwa czeskiego. W roku 1653 Księstwo Cieszyńskie staje się majątkiem Habsburgów, którzy od roku 1526 byli równocześnie czeskimi królami. W roku 1653 zostaje powołana Komora Cieszyńska (Teschener Kammer), która w latach 1654-1918 zarządza majątkami należącymi do książąt cieszyńskich. W skład Komory Cieszyńskiej w połowie XIX wieku wchodziło ponad 100. miejscowości. W 1782 r. nastąpiła likwidacja Śląska Austriackiego i jego połączenie z Morawami i stolicą w Brnie. Utworzone terytorium zostało podzielone na 8. obwodów, a jednym z nich był Śląsk Cieszyński. Na jego czele stał starosta obwodowy, którego siedziba znajdowała się w Urzędzie Obwodowym w Cieszynie. W połowie XIX w. w Monarchii Austro-Węgierskiej ogłoszono gminę za wolną - jako najniższą jednostkę administracyjną. Ustanowiono zarząd gminy w postaci wydziałów gminnych. Zarząd składał się z osób wybieranych przez gminę. W 1852 r. nastąpiło ograniczenie, jeszcze nie w pełni rozwiniętego, samorządu. Nowo wybrane przedstawicielstwa gminne musiały być zatwierdzane przez urzędy powiatowe. Organizacja samorządu została jednak ostatecznie unormowana w latach 1862-1918 ustawą z 5 marca 1862 r. Wydziały gminne były wybierane tylko przez tych, którzy prowadzili gospodarstwa i mieli posiadłości ziemskie. Im więcej ktoś miał morgów ziemi, lasu lub łąk, tym więcej miał głosów przy wyborze do Wydziału Gminnego.

Na mocy Patentu Tolerancyjnego, wydanego 13 października 1781 r. przez panującego cesarza Józefa II, zaczynają tworzyć się samodzielne parafie ewangelickie. Wprowadzone zmiany przyniosły więcej swobód, które wywarły pozytywne piętno w życiu całej lokalnej społeczności. Wiek XVIII i XIX niesie też szereg zmian, mających wpływ na podniesienie poziomu oświaty. System szkolnictwa przechodzi kolejne transformacje. Przechodząc z rąk duchowieństwa w ręce urzędów państwowych, w okolicy powstają liczne szkoły ludowe. Po objęciu władzy przez cesarza Józefa II zniesione zostały odrębne prawa obowiązujące na terenie Śląska Cieszyńskiego. Kolejno też zostają wydane patenty: o zniesieniu poddaństwa osobistego, patent tolerancyjny dla Żydów i patent tolerancyjny dla protestantów, a w roku 1789 patent urbarialny, który zlikwidował pańszczyznę, zamieniając ją na pracę wg dochodu brutto. To wszystko przyczynia się do rozwoju przemysłu na Śląsku Cieszyńskim. Stopniowo staje się on terenem docelowej emigracji z sąsiednich terenów Galicji, Moraw i Czech.

To z kolei przyczyniło się do wzrostu ludności w tym regionie. Na przestrzeni tego wieku liczba ludności wzrasta prawie czterokrotnie. Jednak złożona sytuacja pomiędzy Prusami i Austrią spowodowała problemy związane ze zbywaniem wyprodukowanych tu produktów rolnych. Władze austriackie zmuszone zostają do otwarcia się na teren Galicji i do likwidacji ceł wewnątrz austriackiego obszaru celnego.

Jeszcze przed rokiem 1652, w starej czytelnicy katolickiej, istnieje pierwsza szkoła na terenie Goleszowa. W środowisku obserwuje się coraz większe zainteresowanie nauką. Koszty budowy obiektów szkolnych ponosiły zainteresowane gminy. W roku 1728 w Goleszowie zaistniała pilna potrzeba wybudowania szkoły, stąd też „Oberregent Goezsinger na zamku cieszyńskim nakazał ostro wójtom z Górnego Goleszowa, Godziszowa, Górnego i Dolnego Ustronia, Cisownicy, Bażanowic, Kozakowic, Wisły i Hermanic zejść się i rozdzielić ciężary budowy szkół na poszczegól-

ne gminy”. Więcej jednak informacji na ten temat, nie zdołano dotychczas ustalić.

W latach 1729-1872 w Goleszowie nauka odbywała się w jednoklasowej szkole katolickiej. Ze względów sanitarnych musiała ona jednak zostać zamknięta. 14 stycznia 1788 r. otwarto dwuklasową szkołę ewangelicką. Prawdopodobnie około roku 1796 rozpoczęto budowanie nowej szkoły, ale z powodu dużego huraganu, obiekt został zniszczony. Dopiero w roku 1800 przystąpiono do ponownego jej murowania. Oddanie do użytku nowego budynku nastąpiło w roku 1868. 21 listopada 1874 r. połączono jednoklasową szkołę katolicką z dwuklasową ewangelicką szkołą ludową i utworzono trzyklasową publiczną szkołę ludową. Godziszowskie dzieci, które pobierały naukę, musiały zatem dreptać, niezależnie od panujących warunków atmosferycznych do tych szkół. Również w sąsiedniej Ogrodzonej w roku 1836 zostaje otwarta szkoła katolicka. Austriacka ustawa szkolna z dn. 14.05.1869 r. wprowadziła obowiązek chodzenia dzieci do szkół. Od tego czasu można mówić o powstaniu szkół publicznych. W szkołach ludowych realizowane były zajęcia z religii, nauki języka, ortografii, wypracowania pisemnego, nauki drugiego języka, rachunków, przyrody, geografii, geometrii, rysunków, śpiewu i gimnastyki oraz oceniano zachowanie. Z czasem, profil nauczania ulegał stopniowym zmianom.

W latach sześćdziesiątych XIX w. nastąpiło ożywienie polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim. Powstaje tu sieć Czytelni Ludowych, a w 1885 r. założono Macierz Szkolną, naczelną instytucję kulturalno-oświatową Ziemi Cieszyńskiej. Aktywizacja polityczna śląskiej ludności spowodowała wprowadzenie polskich posłów do sejmu krajowego w Opawie i do Rady Państwa w Wiedniu. Walka na drodze parlamentarnej o prawa dla języka polskiego nie przyniosła jednak większych rezultatów. Sejm Śląski w Opawie opanowany był niemal całkowicie przez ludność narodowości niemieckiej. Nauczanie w szkołach prowadzono w języku niemieckim, najczęściej przez nauczycieli narodowości niemieckiej. Język polski dopuszczony był tylko w szkołach parafialnych. Stąd trend do tworzenia takich szkół. Sytuacja zmieniła się, kiedy w okresie przemian na terenie monarchii, poszczególne kraje uzyskiwały samorządy terytorialne i własne sejmy. Dopiero klęska z Prusami, w roku 1866, zmusiła cesarza do odstąpienia od polityki germanizacyjnej. Wprowadzono wówczas język polski do szkół, na wszystkich szczeblach nauczania.

Za przykładem sąsiednich miejscowości i w Godziszowie jeszcze przed rokiem 1860 zostaje podjęta inicjatywa budowy szkoły. Przełożony gminy Paweł Krużolek, wspólnie z miejscowymi prezbiterami Jerzym Czyżem, Jerzym Malikiem i Pawłem Sikorą, uznali, że usytuowanie szkoły w centrum wsi będzie najlepszym rozwiązaniem. Staraniem Gminy Godziszów, Cesarska Korona Śląskiego Rządu Krajowego w Opawie w dniu 20 września 1860 r. zezwoliła na wybudowanie ewangelickiej szkoły w Godziszowie. W księgach wieczystych Obwodu Sądowego Skoczów pod nr 38 w Godziszowie wpisano: „Publiczna Szkoła Podstawowa”. Gmina Godziszów zobowiązała się bezpłatnie dostarczyć pole pod budowę szkoły. Darczyńcami zostali: Hilda Zang, nr katastry 51 (Godziszów nr 38 – 500 m²), Gawlasowie – dwie działki o nr kat. 77 i 93, o łącznej powierzchni 1800 m² oraz Gmina Godziszów - działka 1208/8 o powierzchni 672 m². W sumie dało to parcelę liczącą 2972 m².

Na podstawie uchwały Wydziału Gminnego w Godziszowie, gmina stała się również darczyńcą swojej działki. Projektowana szkoła miała utworzyć rejon szkolny Godziszów, do którego włączono miejscowości Kisielów i Dolne Kozakowice. Obie sąsiednie gminy wyraziły zgodę na przyłączenie się do planowanego rejonu - pod warunkiem nie ponoszenia kosztów budowy szkoły. Tak więc mieszkańcy Godziszowa własnym kosztem wybudowali szkołę, według otrzymanego planu budowy, a także wyposażyli salę lekcyjną w ławki wraz z siedzeniami, tablicą, biurkiem i krzesłami dla nauczyciela oraz przybyłych gości i wizytatorów.

Podczas budowy fundamentów szkoły, budowniczowie zmuszeni byli zmienić sposób ich osadzania. Miękkie podłoże uniemożliwiało rozpoczęcie robót. W ziemię wbijano drewniane pale, a na nich dopiero osadzano fundamenty. Pręźnie zabrano się do budowy szkoły. Zapewne wielu spośród mieszkańców brało udział w tym przedsięwzięciu. W dniu 1 listopada 1861 r. odbyło się uroczyste oddanie budynku do użytku szkolnego. W uroczystości wzięło udział wielu przedstawicieli. Możemy wyobrazić sobie, że wśród licznie przybyłych na tą uroczystość znaleźli się m.in.: wójt Gminy Godziszów Paweł Krużolek - zam. pod nr 7, proboszcz Godziszowa - Jerzy Czyż, Jerzy Malik i Paweł Sikora, proboszcz z Dolnych Kozakowic - Jan Sutter i Paweł Kuczera, proboszcz z Kisielowa - Jerzy Malik oraz gospodarze i chałupnicy, którzy przyjęli na siebie utrzymanie i prowadzenie tej placówki. Nie mogło oczywiście zabraknąć mieszkańców Godziszowa, Kisielowa i Dolnych Kozakowic. Poświęcenia obiektu dokonał ks. Paweł Terlica - proboszcz ewangelickiego zboru goleszowskiego.

Drzwi szkoły zostały otwarte 6 listopada 1861 r. Pierwszym nauczycielem został Jerzy Klus z Golezowa, który pracował w godziszowskiej szkole do roku 1867. Czy pierwszy kierownik szkoły złożył przysięgę na posiedzeniu Rady Szkolnej, jak nakazywała to ustawa o szkolnictwie, nie wiemy, ale zapewne tak. Organizacyjnie szkoła należała wówczas do dystryktu szkolnego w Biełsku, zaś pierwszym inspektorem szkolnym został pastor Paweł Terlica. Od tego czasu szkoła stała się głównym i jedynym ośrodkiem życia społecznego, skupiającym wokół siebie ludzi, którzy zapewne mieli wpływ na rozwój naszej społeczności i na przyszłe pokolenia.

Teren pod obiektem szkoły w Godziszowie nie zdążył dostatecznie wyschnąć, bowiem wkrótce po ukończeniu budowy nad oknami pojawiły się pęknięcia. Uznano wówczas, że budynek nie nadaje się do dalszej rozbudowy. Z biegiem lat sytuacja jednak stopniowo ulegała poprawie. Teren wysychał, co spowodowało, że nie odnotowano dalszych pęknięć, a po latach nawet planowano dalszą rozbudowę szkoły. Dojście do szkoły prowadziło od strony drogi poprzez, płynący od podnóża góry Chełm, strumyk. Położono więc nad nim prowizoryczny mostek.

W roku 1863 ewangeliccy gospodarze i chałupnicy trzech wspomnianych wcześniej miejscowości, przyjęli na siebie zobowiązanie w zakresie utrzymania i prowadzenia tej placówki, co zostało zawarte w akcie notarialnym w Obwodzie



Pierwszy inspektor szkolny pastor Paweł Terlica

Sądowym Skoczów. Każdemu z nich została określona stała opłata szkolna. Kilku-dziesięciu gospodarzy i chałupników zobowiązało się do utrzymania szkoły, jak również do wypłacania pensji nauczycielowi w wysokości 210 florenów austriackich, a z dodatkami 240 florenów i 90 krajcarów. Z Godziszowa wymienionych zostało 26 właścicieli, z Kozakowic - 33, a z Kisielowa - 11.

Szkoła w tym czasie nie posiadała studni. Po wodę trzeba było chodzić na plac do Miecha, pod szkołę, który w tym czasie jest właścicielem tego gospodarstwa. Dopiero na skutek interwencji nauczyciela Klusa, a ostatecznie w wyniku wniesionego zażalenia do władz szkolnych, władze gminy w roku 1885 wybudowały na parceli szkolnej studnię. Woda w niej, jak wspomina nauczyciel, była „pierwszorzędna”. W roku 1886 szkoła została zwizytowana przez prezydenta Najwyższej Rady Kościelnej dr Franza wraz z superintendentem dr Hassem. Prowizoryczny mostek był jednak wówczas w takim stanie, że przybyli goście bali się przez niego przejść. Zapewne też, w niedługim czasie, został wyremontowany, by bezpiecznie służyć wszystkim, których los na długie lata związał z godziszowską szkołą.

Pod koniec października 1867 r. Godziszów opuścił nauczyciel Jerzy Klus i przeniósł się do Błędowic Dolnych. 12 listopada 1867 r. pracę w godziszowskiej szkole rozpoczął, pochodzący z Pruchnej, Jerzy Marek, który pozostał tu do roku 1905. Ukończył on niższe gimnazjum w Cieszynie i po zdaniu egzaminu nauczycielskiego, w dniu 28 sierpnia 1869 r. otrzymał nominację Rządu Krajowego w Opawie na nauczyciela.

Dalsze zmiany w zakresie szkolnictwa wprowadziła nowa ustawa z dnia 28 lutego 1870 r. Do roku 1871 godziszowska szkoła miała charakter ewangelickiej szkoły wyznaniowej. Z dniem 10 lipca tego samego roku, rozporządzeniem C.K. Śląskiej Krajowej Rady Szkolnej staje się Szkołą Ludową w Godziszowie i zostaje zaliczona do szkół publicznych. Zarządzeniem C.K. Rady Szkolnej Powiatowej z dnia 11 listopada 1879 r., szkole przyznano 8 sążni sześciennych drewna na opalanie. Od 10 lutego do 13 kwietnia 1887 r. szkoła była zamknięta z powodu wybuchu epidemii ospy, zaś 15 lipca wybuchł w niej pożar. Prawdopodobnie szkoła została poważnie zniszczona. Gmina jednak przystąpiła do jej odbudowy i przywrócenia nauki.

Wiek XIX niesie wiele przemian, które mają istotny wpływ na rozwój całego Śląska Cieszyńskiego. W drugiej jego połowie podjęta zostaje decyzja o budowie linii kolejowej na odcinku z Bielska do Cieszyna i Frydka. Na przestrzeni kilku kilometrów przebiega ona przez teren Godziszowa. Połączenie linii nastąpiło w roku 1888. W roku 1898 niemieckie towarzystwo akcyjne założyło Goleiszowską Fabrykę Cementu.

W roku 1899, zarządzeniem Śląskiego Wydziału Szkolnego w Opawie, do zajęć szkolnych wprowadzono 4 godziny tygodniowo robótek kobiecych. Bardzo często zajęcia te prowadzone były przez żony kierowników tutejszej szkoły. W roku szkolnym 1903/04 funkcjonowały w godziszowskiej szkole trzy oddziały, które łącznie liczyły 98 dzieci. Do naszej szkoły uczęszczały wówczas dzieci z Godziszowa, Goleiszowa, Hermanic, Iłownicy, Kisielowa, Koniakowa, Kozakowic, Lesznej, Mostów (obecnie Republika Czeska), Skoczowa, Trzyńca, Ustronia i Wisły. Uczniowie byli oceniani z zachowania oraz innych przedmiotów: ocena etyczna, pilność, religia, czytanie, pisanie, język niemiecki, mówienie, rachunki i geometria, historia współczesna, geografia i historia, rysowanie i śpiew. Dzieci wyznania katolickiego nie

miały prawdopodobnie nauki religii w szkole. W dzienniku lekcyjnym brak było ocen z tego przedmiotu. Szkoła była prowadzona w trzech oddziałach. Oddział I obejmował pierwszy rok nauki, Oddział II – drugi i trzeci rok, a Oddział III – czwarty rok, do ósmego roku nauki. Do Oddziału I chodziło 14 uczniów w wieku 6 do 10 lat, do II – 40 uczniów w wieku 7 do 12 lat, zaś do III – 44 uczniów w wieku 10 do 13 lat. Zgodnie z prowadzonymi zapisami można wnioskować, że nauka w tym czasie prowadzona była w języku niemieckim, ale język polski również był wykładany. W tym czasie rok szkolny zazwyczaj rozpoczynał się 15 września, a kończył 15 lipca. Nauka rozpoczynała się o 8³⁰, a kończyła o 15³⁰. W godzinach 11³⁰-12⁰⁰ była przerwa południowa.

2 września 1903 roku zawitał do Cieszyna cesarz Franciszek Józef I, a na przełomie sierpnia i września na terenie Śląska Cieszyńskiego przeprowadzone zostały manewry wojsk austriackich. W związku z tym w Godziszowie na Chełmie, koło kamieniołomów, zorganizowane zostały pokazy wznoszenia balonów na uwięzi, które stanowiły wielką atrakcję dla miejscowej ludności.

W latach 1905-1920 nauczycielem w godziszowskiej szkole był Jerzy Mocek z Grodziszcza. Od 16 września 1905 r. uczył też nauki religii ewangelickiej w Kisielowie, o czym wspomina kierownik tej szkoły w swojej kronice. Z zapisów „Kroniki szkolnej” w Kisielowie wynika też, że „W roku 1907 naukę robót ręcznych udzielała tam pani Marya Mockowa”, żona kierownika szkoły z Godziszowa. Pani Maria Mocek z domu Skopińska urodziła się w roku 1868 w Padwii koło Lwowa. Była nauczycielką, pisarką ludową i autorką licznych wierszy o tematyce religijnej. Zmarła w roku 1929. Pomimo otwarcia w roku 1901 szkoły w Kozakowicach, do Godziszowa chodzi też Jan Wałaski, urodzony w Kozakowicach Górnych, o czym wspomina w „Kronice Goleiszowa”: „Naukę rozpoczynałem w Szkole Ludowej w Godziszowie w roku szkolnym 1909/1910”.

W roku 1907 w Godziszowie powstaje Towarzystwo Ogniowe. Pierwszym Naczelnikiem został Paweł Niemiec, zaś sekretarzem nauczyciel Józef Mocek.

Wyż demograficzny początek XX wieku sprawia, że szkoła staje coraz ciasniejsza. Nie pomaga wprowadzenie dwuzmianowego systemu nauczania. W czerwcu 1914 roku do szkoły przybywa starosta powiatowy Podczaski, lekarz powiatowy Ofraz oraz specjalista budowlany. Za sugestią miejscowych władz, które reprezentowali członkowie Wydziału Gminnego w Godziszowie: Paweł Niemiec – przełożony gminy, Jan Halama – przewodniczący Rady Szkolnej, Adam Rymorz – komendant Towarzystwa Ogniowego i nauczyciel Józef Mocek, rozważano kilka wariantów w celu jej powiększenia. Prowadzono też rozmowy w celu ewentualnego wynajęcia „pomieszczenia” w budynkach nr 25 lub 6, należących w tym czasie do Pawła Niemca, pod szkołą. Jedną z przedłożonych propozycji to dobudowanie piętra na istniejącej szkole. Od tego czasu szkoła miała funkcjonować jako dwuklasowa. Czy zapomniano o problemie budowy tej szkoły z roku 1861? W końcu jednak zaniechano rozbudowy szkoły. W konsekwencji przełożeni szkoły zezwolili w roku 1914 na wynajęcie „dużej sali” w budynku nr 25. W związku z tym zatrudniony został drugi nauczyciel. Została nią pani Wouro z Kostkowic.

W sierpniu 1914 r. wybuchła I wojna światowa. W tamtych latach godziszowska szkoła w dalszym ciągu funkcjonowała jako jednoklasowa. W kronice Szkoły z Kisielowa czytamy: „*Na mobilizację ogłoszoną przez Najjaśniejszego Pana Ce-*

sarza Franciszka Józefa I śpieszyły wszystkie ludy austro-węgierskie do obrony zagrożonej Ojczyzny przez Rosjanów i Serbów. Dorośli garnęli się do swych pułków, zostawiając we wiosce starszyznę, kobiety, dzieci i niemowlęta. W terenie zaczęły się ukazywać częste odezwy do pozostałych mieszkańców, aby datkami pieniężnymi, wyrobami ręcznymi lub wiktuałami przyczyniali się do łagodzenia dotkliwych szkód wojny. Po rozpoczęciu roku szkolnego, w dniu 21 września, pod kierownictwem nauczyciela Gróbla, przeprowadzono kilka zbiórek, na rzecz obrońców „swojej Ojczyzny”. Wspólnie ze szkołą godziszowska, pod opieką Marii Mocek, nauczycielki robótek ręcznych, zebrano przyodziewki zimowe dla żołnierzy (rękawki, skarpetki i podeszwy papierzane).” Niektórzy nauczyciele w tym okresie byli mianowani komisarzami żywnościowymi. Brali udział w prowadzonych spisach żywnościowych, rewizjach, wydawaniu kart żywnościowych oraz w przeglądach wojskowych, gdzie korzystano z pożyczek wojennych. Do Godziszowa, jako rewizor żywnościowy, został delegowany nauczyciel z Goleszowa, Paweł Cichy.

W 1916 r. w okolicy wybuchła szkarlatyna.

W październiku 1918 r. kończy się kilkuletnie panowanie austriackie na naszym terenie. Stronnictwa polskie na Śląsku Cieszyńskim tworzą Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego. Dzieje się to 19 października 1918 r. Tak tworzą się zręby II Rzeczypospolitej. Szkolnictwo w tym okresie podlega Komisji Szkolnej Rady narodowej w Cieszynie.

Po zakończeniu działań wojennych szkolnictwo podlega Komisji Szkolnej przy Radzie Narodowej w Cieszynie. Dnia 13 listopada 1918 r. nauczyciele polskich szkół na Śląsku złożyli uroczystą przysięgę służbową w sali Domu Narodowego w Cieszynie. Z dniem 1 kwietnia 1918 r. w godziszowskiej szkole znajduje zatrudnienie nauczyciel Jan Krygiel z Ustronia, który pracuje tu do 1 sierpnia 1933 r. W latach 1920-21 uczy jednocześnie nauki religii ewangelickiej w szkole w Kisielowie. Żona Krygla, Natalia zd. Polak prowadzi zajęcia z robótek ręcznych.

Jesienią 1918 roku nawiedziła Śląsk nowa choroba, zwana grypą hiszpańską. Choroba ta najczęściej objawiała się wysoką gorączką, bólem kości i przechodziła w zapalenie płuc. Spora część dzieci i starszych zachorowało na tę chorobę.

Na krótko też na tym terenie zapanował spokój. Bowiem w dniu 23 stycznia 1919 roku, wojska czeskie zajmują polską część Śląska Cieszyńskiego. Od dnia 28 stycznia 1919 r. rozpoczęły się zacięte walki w miejscowości Kisielów. W wyniku działań na budynek szkolny w Kisielowie spadło kilka granatów, które przebiły zewnętrzny mur do klasy w dwóch miejscach. Linia oporu wojska polskiego utworzyła się na odcinku od Kisielowa aż po tory kolejowe w Goleszowie. W trakcie natarcia, wojska czeskie w dniu 29 stycznia 1919 r. zajęły pozycje na górze Chelm. W wyniku prowadzonych działań wojennych, zajęcia w godziszowskiej szkole zostały przerwane, a w budynku szkolnym zostaje zakwaterowane wojsko czeskie.

Od 1 kwietnia 1920 r. nauczyciel Krygiel zostaje mianowany kierownikiem szkoły. Z dniem 1 sierpnia 1933 r. na własną prośbę przenosi się do szkoły nr 2 w Ustroniu. W okresie pracy w Godziszowie mieszkał w szkole, w pomieszczeniu po lewej stronie korytarza (w małej klasie). W Godziszowie uczy przez trzynaście lat. W Kisielowie kupuje około hektara ziemi z zamiarem budowania się. Nie otrzymując zgody, postanawia zaciągnąć pożyczkę, kupić działkę w Ustroniu i tam się



Nauczyciel Jan Krygiel

wybudować. Po wykończeniu budynku, z dniem 1 sierpnia 1933 r. - na własną prośbę - przenosi się do szkoły nr 2 w Ustroniu. Jak wspominali jego uczniowie, był bardzo wymagającym nauczycielem. 1 grudnia 1920 r. Rada Szkolna Powiatowa w Bielsku mianowała nauczycielem kontraktowym Pawła Rymorza z Godziszowa, który 1 sierpnia 1933 r. mianowany zostaje kierownikiem szkoły. Rymorz uczył w Godziszowie do wybuchu II wojny światowej. W dniu 25 kwietnia 1940 r. zostaje aresztowany przez hitlerowców i osadzony w obozie w Dachau, a następnie w bloku nr 15 obozu Mathausen-Gusen, gdzie otrzymuje nr 6814. Nie wytrzymując trudów obozowego życia, schorowany umiera 24 września 1940 r.

Po 26 latach, w roku 1926, powraca pomysł rozszerzenia godziszowskiej szkoły do dwuklasowej. Od początku roku szkolnego staje się to faktem. Nosi ona nazwę

„Dwuklasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Godziszowie”. Pomimo, że w Kisielowie i Kozakowicach wybudowano swoje szkoły, to w tej w Godziszowie jest coraz ciasniej. Pojawia się kolejny już pomysł, aby dokonać jej rozbudowy, a nawet budowy zupełnie nowej placówki. Wydział Oświecenia Publicznego w Katowicach przekazał nawet na ten cel kwotę 15 tys. zł, ale Gmina Godziszów zrezygnowała z ich przyjęcia.

Prawie przez cały czas w pomieszczeniach szkoły mieszkają kolejni nauczyciele. Od 1927 r. wprowadzone zostało ubezpieczenie nauczycieli od odpowiedzialności za powstałe wypadki dzieci na terenie szkoły. W roku 1928 po raz pierwszy w szkołach utworzono samorząd szkolny. Zaś w roku następnym wprowadzono harcerstwo. Instruktorzy harcerstwa szkoleni byli na kursie na Buczu w Górkach Wielkich. Do roku 1930 sobota była dniem wolnym od nauki, jednak Zarządzeniem Wydziału Oświecenia Publicznego z dnia 28 sierpnia 1930 r. zmieniono to i sobota stała się dniem nauki.

W dniu 23 maja 1930 r. Wydział Gminny w Godziszowie przychylił się do wybudowania nowej szkoły rejonowej w tej miejscowości. Jeszcze w sierpniu wysłano dokumentację sytuacyjną do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach. Mapa obejmowała również wyznaczenie dróg do nowo projektowanej szkoły. Sprawa jednak zatrzymała się z powodu kryzysu gospodarczego, który nastąpił w roku 1931. To sprawiło, że pomysł jej budowy został przesunięty na odległe lata. Najpierw wojna, a później reorganizacja szkolnictwa sprawiły, że pomysł ten nigdy nie został zrealizowany.

Z początkiem roku szkolnego 1931/32 wojewoda śląski Grażyński wydał zakaz używania w szkole kija. Wprowadzono też 45-minutową lekcję, zamiast dotychczasowych 50 minut.



Nauczyciel Paweł Rymorz i Adam Wałaski

Z dniem 7 lipca 1933 r. w Godziszowie zostaje zatrudniony w charakterze drugiego nauczyciela Jan Sikora z Ustronia. W godziszowskiej szkole uczy prawdopodobnie do początku roku 1937. Ze wspomnień jego uczniów wynika, że był zawsze elegancko ubrany. Często nosił siwy garnitur i białą koszulę. Uczniowie mieli duży respekt przed nim.

W lipcu 1934 r. na górze Chełm w Godziszowie powstaje szkoła szybowcowa. W dniach 1 i 2 maja 1935 r. przeszła przez całą okolicę zawieja śnieżna, paraliżując życie mieszkańców. W związku z kolejnym odżyciem sprawy komasacji trzech szkół, „we wrześniu 1934 r. do Kisielowa przybył inspektor Szkol. H. Dobrowolski, aby przyjrzeć się szkole i warunkom tam panującym”.

Dopiero w dniu 25 stycznia 1935 roku, po odpowiednich przeróbkach, w szkole w Godziszowie oddano do użytku tzw. „małą klasę”. Od 25 stycznia 1935 r. zajęcia z religii ewangelickiej prowadzi absolwent teologii Karol Klus. Dzieci wyznania katolickiego w dalszym ciągu prawdopodobnie chodzą na naukę religii do Goleszowa. Uczniowie wspominali, że lekcje w szkole rozpoczynały się śpiewem; „Kiedy ranne wstają zorze...”, a na zakończenie nauki odmauwiano modlitwę „Boże dzięki Ci składamy, żeś w nauce spędził czas”. W szkole został też założony sklepik, który prowadził nauczyciel. Uczniowie mogli zakupić w nim książki i zeszyty. Sklepik znajdował się w małej salce za kuchnią. Biedniejsi uczniowie otrzymywali książki i zeszyty za darmo. Zaś używane podręczniki przekazywano młodszym uczniom.

Na wakujące miejsce po Janie Sikorze przychodzi w 1938 r. nauczyciel Adam Wałaski, który wraz z żoną zamieszkał u Niemca pod szkołą. Żona Wałaskiego, jak było to w dotychczasowych zwyczajach, uczyła prac ręcznych.

W okresie okupacji, od 15 stycznia 1940 r. do końca 1944 r., naukę w szkole w Godziszowie prowadził nauczyciel Paweł Białoń z Goleszowa. W dniu 1 maja 1945 r. Godziszów został wyzwolony. Nauczyciel Białoń z dniem 21 maja 1945 r. rozpoczął nauczanie już w polskiej szkole. Pracuje tu do 1 listopada 1945 r. Po zakończeniu wojny, aż do 10 października 1944 roku, szkoła nosiła nazwę „Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego w Godziszowie”. Za nauczyciela Białonia przychodzi uczyć Karol Wawracz z Zaolzia. W trakcie roku szkolnego zatrudniony zostaje też Franciszek Krzystek, który z dniem 1 września 1945 r. odchodzi do szkoły w Koniakowie. W tym samym czasie do pracy przychodzi nauczyciel Jan Micza z Puńcowa, który jednak już 15 września odchodzi do Cisownicy. Z dniem 20 września 1945 r. zostaje zatrudniona Olga Korcowa z Cieszyna, która uczy do 1 września 1946 r. Na jej miejsce przychodzi żona kierownika szkoły – Bolesława Wawraczowa. Po odejściu Pawła Białonia do Ustronia Dobki, kierownikiem szkoły zostaje Karol Wawracz.

Pod koniec wakacji roku 1946, w szkole przeprowadzono generalny remont. Pierwszy od jej wybudowania. Wymieniono wówczas wszystkie okna, otynkowano zewnętrzne ściany i założono rynny. Prac było tak dużo, że w następnym roku jeszcze kontynuowano remont. Wymieniono drzwi w obu klasach oraz podłogę w dużej klasie. Cały teren został ogrodzony. Drzwi i okna pomalowano dopiero w październiku 1949 r. Natomiast w dużej klasie założono dodatkowe 3 lampy elektryczne.

W okresie od 6 do 19 października 1948 szkoła została zamknięta z powodu panującej epidemii odry. We wiosce zachorowało 33% dzieci.



Nauczyciel Adam Sikora

Z dniem 1 września 1950 r. odchodzi z Godziszowa dotychczasowy kierownik Karol Wauracz, a pod koniec miesiąca również i jego żona Bolesława. W dniach 13-15 i 17 czerwca 1949 r. w klasie piątej przeprowadzone zostały egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki. Przez krótki okres czasu, obowiązki kierownika szkoły pełni Anna Wałach. Jednak już z dniem 10 października przychodzi na to stanowisko nauczyciel z Rudzicy, Adam Sikora, który w latach 1921-1950 pracuje jako nauczyciel w różnych szkołach - w Mazańcowicach, Bronowie i Rudzicy. Od 1950 do 1962 roku uczy w godziszowskiej szkole, skąd przechodzi na emeryturę.

W połowie grudnia 1950 roku do szkoły zostaje skierowany drugi nauczyciel, Kazimierz Czaja z Dziegiełowa, który pracuje tu do końca roku szkolnego 1950/51, po czym rozpoczyna studia nauczycielskie w Bytomiu. W dniach 22 i 23 maja 1950 r. w szkole, na koszt gminy, postawiono większy piec kaflowy. Za nauczyciela Czaję od 1 września 1951 r. przychodzi z Brennej Izydor Palowski, który z dniem 1 marca następnego roku przechodzi do pracy w szkole w Goleszowie. Na skutek wybuchu pryszczycy, w kwietniu 1953 roku na kilkanaście dni szkoła została zamknięta.

W latach 1951-54 szkoła nosiła nazwę „Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego w Godziszowie”. Na miejsce Palowskiego, 1 marca 1955 roku, przychodzi uczyć z Brennej nauczycielka Józefa Mateja. W okresie od października 1954 r. do 1 lutego 1957 r. tutejsza szkoła nosiła nazwę „Publiczna Szkoła Powszechna w Godziszowie”.

W miesiącu styczniu 1957 r. zarządzenie Ministra Oświaty wprowadziło, jako przedmiot nadobowiązkowy, naukę religii do szkół. Nauczanie jej odbywało się przez kilka lat w mieszkaniach prywatnych. Uczono u Jana Miecha, a także u Jana Pasternego. Nauczycielem nauki religii ewangelickiej został mianowany przez Wydział Oświaty ks. Otton Kubaczka z Goleszowa. Czterech uczniów wyznania rzymsko-katolickiego chodziło na naukę religii w Goleszowie. Z dniem 31 sierpnia 1958 r. przeszła na emeryturę nauczycielka Józefa Mateja, a na jej miejsce nikt nie przyszedł. W lipcu 1959 r. zostaje przeprowadzona w szkole konserwacja okien i drzwi. Koszt robocizny wynosił około 1700 zł. Materiał konserwacyjny dostarczył Inspektor Oświaty w Cieszynie, w wartości około 600 zł. Zaś robocizną finansowało Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Goleszowie.

W okresie ferii zimowych roku 1959 ponownie wprowadzono dobrowolne dla uczniów, a obowiązkowe dla nauczycieli, zajęcia dla młodzieży szkolnej. 21 września 1960 r. wizytuje szkołę inspektor szkolny Ob. Anna Kubaczka. W dniach od 12 do 18 kwietnia 1962 r. w szkole swoje praktyki odbywali: Robert Wowak, Maria Koźlik i Gezela Wójcik. W 1962 r., rok szkolny zakończył się 29 czerwca. Do szkoły zbiorczej w Goleszowie poszło 9 uczniów.



Nauczyciel Izydor Palowski

Na polecenie Ośrodka Zdrowia w Goleszowie i Insp. Oświaty w Cieszynie na terenie posesji szkoły przeprowadzono remont studni. Prace nie zostały w terminie wakacyjnym wykonane z powodu trudności znalezienia odpowiedniej firmy. Ostatecznie w ramach czynu wykonali je kierownik szkoły oraz Cieśla z nr 14 i Jan Krużolek z nr 56. Na studni osadzono 2. kręgi betonowe, położono pokrywę dębową, wykonaną przez Pilcha w Goleszowie. Ułożono też, z płyt betonowych, chodnik do studni oraz zamontowano naprawioną pompę. Koszt materiału oraz robocizny wyniosły około 3000 zł. Okazało się jednak, że według orzeczenia Stacji Epidemiologicznej w Bielsku (Pismo 848/62 z dn.2.08.1962 r.), woda w studni - mimo oczyszczenia z mułu i dwukrotnego chlorowania - okazała się nadal niezdatna do picia i do celów gospodarczych. Po prawie roku ponownie pobrano próbki wody, ale tym razem orzeczenie Sanepidu, otrzymane 9 maja 1963 r., stwierdzało jej przydatność do picia.

Po przeprowadzonej konferencji rejonowej w Goleszowie, w kwietniu 1963 roku, Inspektor Szkolny St. Jaźwiński zorganizował spotkanie z kierownikami szkół w Godziszowie, Kozakowicach i Kisielowie w sprawie projektu budowy szkoły zbiorczej w Godziszowie dla tych miejscowości. W tym samym czasie powołana została Komisja do przeglądu budynku szkolnego w Godziszowie wraz z jej otoczeniem. Po zakończeniu prac, Komisja uznała za konieczne przeprowadzenie remontu dachu, mieszkania po tercjanie, a także budowy nowych wygódek oraz postawienie nowego ogrodzenia. Koszt remontu obliczony został na 74.200,00 zł.

Liczba dzieci w godziszowskiej szkole systematycznie maleje. Wieś nie posiada świetlicy ani klubu. Za staraniem młodzieży Godziszowa, władze gromady postanowiły zlikwidować jedną klasę. Los padł na tę mniejszą. W dniu 15 czerwca 1963 roku, po przeprowadzonym remoncie, oddają ją młodzieży do użytku. Tak powstaje „Świetlica Gromadzka” w Godziszowie.

W czasie roku szkolnego 1962/63, uczniowie wypożyczyli około 700 tomów książek. Zaś Inspektorat Oświaty w Cieszynie zakupił i podarował szkole na koniec roku telewizor marki „Neptun”. We wrześniu 1963 r. temperatura w klasie spadła poniżej 17 stopni Celsjusza. Niespodziewanie nadszedł okres ogrzewania klasy. Piec w klasie wymagał jednak remontu. Naprawy pieca odmówili zarówno miejscowy zdun, jak również właściciel firmy,

który piece te stawiał i przebudowywał. W końcu nauczyciel - „przyparty do ściany” - dokonał samodzielnie prac remontowych. W dniu 21 września 1963 roku, przy dziennej temperaturze 20 stopni Celsjusza, na 38. uczniów, do szkoły boso przybył tylko jeden uczeń.

Od 1 września 1964 roku, z powodu choroby przeszedł na emeryturę dotychczasowy kierownik szkoły Adam Sikora. Wakujące stanowisko objęła Zuzanna Broda z Goleszowa. W roku 1965 szkołę wizytował zastępca inspektora szkolnego, Franciszek Żar. W swoim protokole inspektor



*Pieczczę szkoły z lat 1954 - 1957
(do 1 lutego)*

zuraca szczególną uwagę na zły stan drewnianych, zniszczonych ubikacji szkolnych.

Termin rozpoczęcia ich budowy ustalono na dzień 1 kwietnia 1965 roku. Zalecono też wyposażyć do 28 lutego 1965 r. szkoły w radio. Co udało się zrealizować. Zakupiono radio „Calypso” i adapter walizkowy za kwotę 620 zł. W pierwszej połowie 1965 roku, zgodnie z poleceniem instruktora powiatowego bibliotek szkolnych ob. Kiełkowskiej, wycofano z użycia owalną pieczęć z napisem „Biblioteka Publiczna Szkoły Powszechnej w Godziszowie”, a wprowadzono okrągłą pieczęć z napisem „Szkoła Podstawowa w Godziszowie Biblioteka”.

W roku szkolnym 1966/67 po raz pierwszy wprowadzono do cyklu nauczania klasę ósmą. Z powodu urlopu macierzyńskiego nauczycielki, dzieci z klas 3. i 4. - w okresie od 12 marca do 11 czerwca 1968 r. - chodziły do szkoły w Kisielowie. W tym czasie szkoła w Kisielowie, wraz z godziszowianami, liczyła 46 uczniów. Uczniowie z Godziszowa, jak wspomina kierownik szkoły w Kisielowie - „byli pilni i karni”. Gdy odchodzili w dniu 11 czerwca 1968 r. do swojej szkoły, dziękowali za naukę oraz ofiarowali kierownikowi kwiaty i dwutomową powieść „Rapsodia świdnicka”. Natomiast w dniu 17 października 1968 r. do szkoły w Kisielowie przychodzi podinspektor szkolny Joachim Kałuża i prosi o przyjęcie uczniów klas 3. i 4. z Godziszowa. Od 11 listopada do 15 lutego 1969 r. zajęcia w godziszowskiej szkole, w klasach pierwszej i drugiej, prowadzi emerytowany jej kierownik Adam Sikora. Natomiast 15 uczniów kl. 3. i 4. w dalszym ciągu uczęszcza do Kisielowa.

Od września 1968 r. w szkole funkcjonuje Spółdzielnia Uczniowska „Jutrzenka”. Komitet Rodzicielski pożyczył kwotę 2.118,98 zł na jej „rozkręcenie”. Zaś Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Goleiszowie przekazała na ten cel różnego rodzaju towar na sumę 1.180,00 zł. Spółdzielnia Uczniowska zaopatruje się w potrzebne przybory szkolne w MHD w Cieszynie.

Dopiero jesienią 1968 r. PGRN w Goleiszowie znalazło wykonawcę budowy ubikacji przy szkole. Prace rozpoczęto bardzo późną jesienią, w niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych. Z tego powodu wykonano tylko fundamenty.

Z dniem 1 stycznia 1973 roku powstaje Gmina Goleiszów.

Z nowym rokiem szkolnym 1972/73 rozpoczęła działalność Gminna Szkoła Zbiorcza w Goleiszowie, a jej dyrektorem został Jan Szczepański. Od 1 września 1973 r. małe szkoły stają się jej punktami filialnymi.

Ilość uczniów w poszczególnych latach funkcjonowania szkoły w Godziszowie uzależniona była od różnych czynników. Ilość mieszkańców trzech sąsiednich miejscowości, na przestrzeni trzech kolejnych wieków, była zawsze zbliżona do siebie. W roku 1890 wynosiła ona: w Godziszowie - 414, w Kisielowie - 365, w Dolnych Kozakowicach - 213. W roku 1910: w Godziszowie - 525, w Kisielowie - 356, w Dolnych Kozakowicach - 277. Natomiast w roku 1921: w Godziszowie - 570, w Kisielowie - 337, w Dolnych Kozakowicach - 210.

Warto podkreślić, iż w początkowym okresie nie było obowiązku nauczania, stąd też do szkół ościennych nie wszystkie dzieci były posyłane przez rodziców. Dopiero spotkanie na zamku cieszyńskim z panującym wówczas cesarzem Józefem II oraz austriacka ustawa szkolna sprawiły wzrost ilości szkół i dzieci chętnych do nauki.

W połowie XIX wieku na naszym terenie funkcjonuje 136. szkół ludowych, w których nauki pobiera około 20 tys. dzieci. W momencie otwarcia godziszowskiej

szkoły, 6 listopada 1861 roku, zostaje do niej zapisanych 59. uczniów – 39. było z Godziszowa, 14. z Dolnych Kozakowic i 6. z Kisielowa. W roku 1867 do szkoły chodzi 82. dzieci. Ilość dzieci rozpoczynających naukę w szkole systematycznie przybywa. W roku szkolnym 1903/04 jest ich już 98. Po rozpadzie Monarchii Austriacko-Węgierskiej w roku 1918, szkolnictwo podlega Komisji Szkolnej przy Radzie Narodowej w Cieszynie.

Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami, w poszczególnych latach liczba dzieci zapisanych do szkoły w Godziszowie wynosiła: 1934/35 – 29. dzieci w trzech Oddziałach, 1935/36 – 71. dzieci w trzech Oddziałach, 1936/37 – 101. dzieci w czterech Oddziałach, 1937/38 – 90. dzieci w czterech Oddziałach, 1938/39 – Oddział I i IV liczył 48. dzieci. W tym samym roku szkolnym do szkoły w Goleszowie zapisanych było 33. uczniów z Godziszowa.

Z lat 1939-1944 dotychczas nie zdołałem ustalić liczby uczniów. W roku szkolnym 1944/45 – w 1. i 2. klasie zapisanych było 56. dzieci, 1945/46 – w klasach 5. i 6. zapisanych było 20. dzieci. Do pierwszej klasy, w kolejnych latach zapisanych zostało: 1953/54 – 8. dzieci, 54/55 – 5. dzieci, 55/56 – 5. dzieci, 56/57 – 9. dzieci, 57/58 – 11. dzieci, 58/59 – 8. dzieci, 59/60 – 9. dzieci, 60/61 – 12. dzieci.

Młodzież szkolna w okresie funkcjonowania szkoły w Godziszowie bierze udział w różnego rodzaju imprezach i uroczystościach. Nauczyciele, aby zachęcić rodziców do życia problemami szkoły i swojego środowiska - wspólnie z członkami Rady Szkolnej, a później Komitetem Rodzicielskim - organizują wycieczki i różnego rodzaju imprezy na terenie wsi. Nie sposób wymienić tu wszystkich, ale warto pamiętać, że dotychczasowe życie mieszkańców i całego środowiska związane było z aktualnym systemem społecznym, gospodarczym, prawnym i politycznym, a to warunkowało na przestani tych lat, to wszystko, co można było lub nie można było robić. 20 grudnia 1933 r. w szkole zorganizowano gwiazdkę szkolną, a 20 grudnia 1934 r. uroczysty poranek z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Zaś 3 czerwca 1934 r. odbył się na boisku festyn szkolny. Już 21 grudnia 1945 r. w szkole została zorganizowana „Gwiazdka Szkolna”, a 26 grudnia zorganizowano zabawę taneczną, z której zysk (4.875 zł) przeznaczono na dożywianie dzieci w szkole. Taki sposób pozyskiwania środków na dożywianie i pomoc materialną dla uczniów był prowadzony przez cały okres jej funkcjonowania. 18 czerwca 1946 r. młodsze dzieci udały się na wycieczkę pieszą na Chełm, a starsze na Równicę.

W późniejszym okresie organizowano też „Choinki Noworoczne”. Zaś 22 kwietnia 1947 r. odbyło się przedstawienie, w czasie którego odegrano 2. sztuki – „Przebudzenie wiosny” i „Ploteczki”. W szkole przez całe lata prowadzono poranki z okazji oswobodzenia Warszawy i Katowic oraz z okazji 1 Maja i 3 Maja, a w 1947 r. z okazji Święta Zwycięstwa - 9 Maja. W dniu 27 czerwca 1947 r. dzieci pojechały na 2. wozach drabiniastych do Wisły i na Kubalonkę. Odwiedzono też Zameczek Prezydenta. W latach następnych organizowano wycieczki do Brennej i na Równicę, na Błatnią i do Wapienicy, dzieci były też na Baraniej Górze. Uczniowie odwiedzili też cieszyński teatr, gdzie wystawiono sztukę „Za siedmioma górami”. 19 lutego 1948 r. obchodzono stulecie książki polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Były obchody związane z Armią Radziecką oraz zwiedzanie wystawy „Ziemie Odzyskane”. Zaś 3 Maja 1949 r. zorganizowano „Tydzień Oświaty” i sadzenie drzewek. Organizowano też uroczystości i obchody z okazji: Międzynarodowego Dnia Pokoju, Tygodnia Zdro-

wia, Bitwy pod Lenino, Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, urodzin oraz śmierci Stalina i Lenina, a od 8 marca 1950 r. Międzynarodowego Dnia Kobiet. W roku 1951 zwiedzano spółdzielnię ogrodniczą im. Miczurina w Wilamowicach. Nauczyciele przygotowywali uczniów do współpracy i brania udziału w imprezach międzyszkolnych. W czerwcu 1953 r. w Cieszynie zorganizowane zostały „Dni Oświaty” oraz „Okręgowy Dzień Pieśni” z udziałem zespołów artystycznych i chórów z całego powiatu. W następnym roku, po raz ostatni, zorganizowano eliminacje powiatowe „Święta Pieśni”. Rejon Goleszów obejmował szkoły w Bażanowicach, Cisownicy, Dziegielowie, Godziszowie, Goleszowie, Kozakowicach, Lesznej Górnej, Kisielowie, Kostkowicach, Mnisztwie i Puńcowie. W roku 1955 uroczystość ta została zorganizowana przez każdy rejonom w własnym zakresie. Ośmioosobowy zespół z Godziszowa recytował na scenie szkoły goleszowskiej „Śpiew maszyn”. Tego samego roku dzieci z klasy czwartej i piątej wzięły udział w święcie pieśni i tańca w Goleszowie. W części ogólnej programu wystąpili z pieśniami „Przeorały raz i drugi ziemię naszą ciężkie pługi” oraz z marszem sportowym „Silne ręce, mocne dłonie” i recytacją zespołową „Jesteśmy maszyny, maszyny - kruszeją przed nami najtwardsze zapory” i deklamacją wiersza „Synowie”. W dniu 31 maja 1959 roku, w czasie „Święta Pieśni Goleszów”, spotkały się dzieci ze szkół w Bażanowicach, Cisownicy, Godziszowie, Goleszowie i Kozakowicach. W występach indywidualnych uczniowie klasy drugiej szkoły w Godziszowie odśpiewali m.in.: „Leci, leci skouroneczek”, „Szumi woda, szumi”, „A kiedy rankiem słońko zaświta” oraz „Kiedy ja urosnę, zostanę pilotem”. W roku 1960, dwunastoosobowa grupa naszych dzieci zaprezentowała dwie pieśni: „Przeorały raz i drugi, ziemię naszą ciężkie pługi” i „Kroczy oddział za oddziałem po słonecznych wstęgach dróg” oraz wystąpiła w śpiewie marszowym. Co roku też młodzież szkolna, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego, słuchała przez radio przemówienia kolejnych ministrów oświaty.

Do roku 1961 Inspektorat Oświaty w Cieszynie i Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Goleszowie prenumerują dla szkoły różnego rodzaju czasopisma. Są to m.in.: „Nowe drogi”, „Życie szkoły”, „Biologia w szkole”, „Geografia w szkole”, „Matematyka”, „Polonistyka”, „Wychowanie fizyczne”, „Klasy łączone”, „Wychowa-

Klasa 1. i 2. w roku szkolnym 1965/66 z panią Zuzanną Brodą



nie w przedszkolu”, „Szkola i dom” oraz „Mówią wieki”. W roku 1963 - jak wspomina nauczyciel - „z niewiadomych powodów zaniechano całej prenumeraty”.

Warto też wspomnieć, że w okresie powojennym szkoła miała „przydzielo-

nego” swojego opiekuna, który sprawując tą funkcję, zapewne z polecenia władz powiatowych, udzielał jej wsparcia finansowego. Od roku 1961 takim opiekunem była Gminna Spółdzielnia w Goleszowie.

Zawirowania historii spowodowały, że po 112. latach funkcjonowania godziszowskiej szkoły, w czerwcu 1973 r. opuszczają ją ostatni uczniowie. Szkoła zostaje zlikwidowana. Nowsze ławki ze szkoły przekazane zostają do szkoły w Kisielowie. Od tego czasu godziszowskie dzieci chodzą do Kisielowa i Goleszowa. W roku 2011 przypada 150-lecie otwarcia i 38-lecie likwidacji szkoły w Godziszowie.

Nie zapominajmy, że przez kilka pokoleń szkoła ta współtworzyła naszą historię i nadawała główne kierunki rozwoju naszej społeczności.

Literatura:

„Kronika szkoły w Godziszowie”

„Kronika szkoły w Kisielowie”

Notatki insp. A. Kolorza

„Panorama Goleszowska”

„Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej” - T. 2. - Cieszyn, 1995.

„Kronika Zespołu Chóralnego Szkoły Podstawowej w Goleszowie”

„ Kalendarz Goleszowski”.

Teresa Waszut

W duchu harcerskich wspomnień

Spotkanie z absolwentami Szkoły Podstawowej im. Jury Gajdzicy, którzy przed 50. laty rozstali się z murami miejscowej szkoły, nasunęło mi myśl podjęcia tematu związanego z harcerstwem. Inicjatorka i organizatorka kolejnego już spotkania, Emilia Guziur – z domu Czyż, przyniosła zdjęcia przypominające lata szkolne związane z różnymi formami działalności harcerskiej. W roku szkolnym 1957/58 przypadło mi w udziale prowadzenie drużyny w szkole goleszowskiej – chodziłam na zbiórki harcerskie w każde sobotnie popołudnie. Myślę też, że niejedna ówczesna harcerka zapamiętała harcerską zabawę karnawałową w szkole w Ustroniu-Polanie. Druhny, pod okiem drużynowych, wspaniale się bawiły, by w nocy wracać pociągiem do swoich domów. Wcześniej w działalność harcerską w Goleiszowie angażowali się nauczyciele, śp. Emilia Hanus i śp. Karol Bruk.

Pierwszy zastęp harcerek i harcerzy przy Szkole Podstawowej w Cisownicy, około roku 1951. Drużynowa – Sitkowa Gabriela, zastępowy Henryk Mróz



Będąc nauczycielką szkoły w Cisownicy, mającą za sobą instruktorski obóz dla drużynowych w Pokrzywnej koło Jordanowa, w roku szkolnym 1958/59 zostałam drużynową w swoim miejscu pracy. W latach wcześniejszych podopieczni drużynowej śp. Gabrieli Sitkowej mieli szczęście uczestniczyć w obozie harcerskim w Łebie i na wyspie Wolin, w miejscowości Wapnica. Organizatorem był hufiec cieszyński. Szczęśliwcami obozowych przeżyć byli: Anna Cichy, Zofia Chodura, Anna Grycz, Zuzanna Gluza, Adam Bujok, Jan Pinkas, Jerzy Śliż.



Obóz szkoleniowy w Pokrzywnej w roku 1957. Pora obiadowa

Przeżycia obozowe takie jak np. warta nocna, alarm, rozbijanie namiotów, gotowanie w kotłach, spożywanie posiłków z menażki pod otwartym niebem, korzystanie z łaźni polowej i sanitariatów, biwaki, ogniska – pozostały w pamięci uczestników. Konieczność przestrzegania regulaminu, musztra, apele, pobudki, marsze terenowe, nie osłabiały radości bycia harcerzem. Obozy harcerskie sprzyjały zawiązywaniu znajomości i przyjaźni. Druhny z Cisownicy poznały wówczas, starszą od siebie harcerkę z Bażanowic, licealistkę cieszyńską Helenę Sztefek.



*Obóz drużynowych
- Pokrzywna, 1957 r.*

Chociaż nie każdy miał możliwość doświadczenia życia obozowego, to jednak harcerze ówcześni umieli cieszyć się realnymi formami działalności w miejscu zamieszkania i miejscowościach sąsiednich. Strój, krzyż harcerski, sznur, krajka lub chusta, pas, finka – stanowiły wyróżniki organizacyjnej przynależności. Mundur harcerski obowiązywał na zbiórkach zastępów, drużyny, odprawach, zlotach, wartach,

*Obiad podczas obozu szkoleniowego
w Pokrzywnej*



ogniskach, konferencjach, organizowanych przez komendy Związku Harcerstwa Polskiego, czy też podczas uczestnictwa w pochodach pierwszomajowych.

Od roku 1958 przy szkole cisownickiej działały trzy drużyny. Dwie drużyny harcerskie, w tym jedna żeńska – prowadzona przez Teresę Waszut, a także męska – pod opieką kol. Bogusława Binka. Natomiast drużynę zuchów prowadziła instruktorka Gabriela Sitkowa, posiadająca bogate doświadczenia organizacyjne. Na swój sposób drużyny te rywalizowały ze sobą, co owocowało atrakcyjnymi formami ideowego wyżycia się w harcerstwie. Często urządzone ogniska na boisku szkolnym – z programem artystycznym – przyciągały rodziców, zjednywały sympatyków. Śpiew harcerskich, żołnierskich, patriotycznych pieśni, niósł się dalekim echem po cisownickich wzgórzach.

Szczególną oprawę miało ognisko, podczas którego drużyny i druhowie składali przyrzeczenie, świadomi prawa harcerskiego, w obecności rodziców, nauczycieli, gości, a także komendanta Hufca Cieszyńskiego, którym był wówczas Leon Szymeja. Komendant odbierał ślubowanie w asyście szczerpowej Zespołu Szkół Rolniczych w Cieszynie, Stefani Szymejowej i kierownika Referatu ds. Harcerskich, Heleny Szymeja. Koncert zespołu mandolinistów szkolnych, dedykowany prawdziwym już harcerzom, podkreślał doniosłość wydarzenia. Warto podkreślić, iż przyrzeczenie to zobowiązywało do posłuszeństwa prawu harcerskiemu. Nakładało obowiązek przestrzegania m.in. następujących zasad: „*Harcerz chętnie pomaga rodzicom, dba o dom rodzinny, szanuje starszych*”, „*Harcerz jest szlachetny w słowach i czynach. Nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych*”, „*Harcerz jest sprawiedliwy, w każdym szanuje człowieka i staje w obronie krzywdzonych*”, „*Harcerz jest przyjacielem przyrody, poznaje jej piękno i tajemnice*”, „*Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy*”.

Cisownickim drużynom harcerskim w roku 1960 przypadł udział występu na festynie w Cieszynie, organizowanym przez Krąg Instruktorski Hufca Ziemi Cieszyńskiej. „*Taniec cygański*”, zaprezentowany na placu koszarowym, uwieczniła Telewizja Katowice.

Występ pt. „*Taniec cygański*”. Cisownica, 1960 r.



Wielu byłych harcerzy wspomina spotkania z kadrą oficerską, żołnierzami zawodowymi i żołnierzami służby zasadniczej z sąsiedniej strażnicy Wojsk Ochrony Pogranicza w Lesznej Górnej. Przybywali oni chętnie na ogniska, zbiórki drużyny, uczyli nawet piosenek z akompaniamentem instrumentów muzycznych. Przetrwały w pamięci: „*Tam za górą jest granica*”, „*Pamiętasz, jakie się u kolan matki, papierowymi bawił żołnierzami*”.

„Taniec cygański”, prezentowany na festynie szkolnym oraz podczas zlotu harcerskiego na placu koszarowym w Cieszynie. Program w wykonaniu cisownickich harcerzy pokazała wówczas Telewizja Katowice. Zdjęcie wykonane przed szkołą w Cisownicy w czerwcu 1960 r.



Żołnierze, prowadząc zbiórki, uczyli posługiwania się wojskowymi aparatami polowymi, orientacji w terenie przy pomocy kompasu, nawiązywaniu kontaktu poprzez posługiwanie się alfabetem Morse'a. Wopiści opowiadali o służbie, swoich rodzinnych stronach, przygodach związanych z tropieniem śladów zostawianych na pasie granicznym. Przygraniczne drużyny harcerskie miały też możliwość zwiedzenia strażnicy. Były podejmowane grochówką, częstowane wojskową kawą. Kierownictwo szkół rewanżowało się zaproszeniami na uroczystości, bale, festyny, otwarcie i zakończenie roku szkolnego itp.

Zdobywanie sprawności rozbudzało nowe zainteresowania, przyczyniało się do opanowania umiejętności przydatnych w życiu. Posiadanie sprawności – np. „kuchcika”, „niewidzialnej ręki”, „odkrywcy”, „tropiciela”, „samarytanina”, „przyrodnika” – przynosiło wiele radości także osobom, które nie były zrzeszone w organizacji harcerskiej. Na marginesie muszę dodać, że od moich harcerek nauczyłam się przyrządzania pieczonych jabłek ze śmietaną.

Organizowane przez drużynowych czy przybocznych biwaki, gry terenowe, święto pieczonego ziemniaka, cieszyły się wśród harcerzy dużym powodzeniem – zwłaszcza, kiedy w wydarzeniach tych brały drużyny sąsiednie. Chętnie bowiem przyjmowaliśmy w Cisownicy harcerzy z Dziegielowa, czy Lesznej Górnej. Z radością również bawiliśmy się w Dziegielowie lub Lesznej. Wspólne spotkania miały także miejsce na szczycie Czantorii. Pieszne wyprawy szlakami górskimi, zmuszały do wysiłku, ale przynosiły zadowolenie, które pozwalało przewyciężyć chwile

^V%7prk&EG]">Pc]EZ\$^

[^W^U^c^)\L[[]],W[^W^U^[oGf^qmc`Y-

/%!]&_8F1,^V[n,`5TX3_Z%=o_oKpCbJqQ@_o'@-^qmk&
_8=14aNi,Xbf@Z<_8=+. Phbp!!MsqrPfkub08,Tb/M30\5o%<

Okge^W*tdE]qW_o'F6c4\X[g=k<:

hVR&?eBH7ff\PNiJo497rrE&rrsSi*s8W&ss8W)ts8W&ss8Dfn!<<#r-
s8N&srVl*^!<2Zk!WE&trW<&t

rq\`qrpq\$frqQNNrr<#irr;rpri?šs8Drms8N#trVliqrpBa_rpg!jrr<#tr-
r;ut!r',srr3#srr)it

rVlcq"9/8urq69qrr2rtrVc`orri;uqYL*grW2oprVd\$"qu\$HmrVlcqs82
cms82]ms8Drss8Moq!WE#s

s8Dm#r;?Nls8W)trrN)rrr3!rr;iprr*9#qYL-

irVcTmrVQqN!;ZWo"oeK!rr)lrr;cirrrW/trq?Bl

rVlfqr;Z'pri<"rVZTlrrE&trrN)rrr2Z!<2Ngqu6WorVllr')srr3!rVc]

Kulig harcerzy z Dziegielowa, 1969 r.

słabości. Hartowały harcerzy zimowe kuligi. Wtedy znów z pomocą przychodzili żołnierze WOP-u, służąc zaprzęgiem wojskowych koni.

Nie zdarzało się też, by harcerze nie uporządkowali grobów ofiar wojny, czy 1 listopada nie zaciągnęli warty przy pomnikach – nie tylko na cmentarzu, ale i w miejscach straceń odległych od wsi. Harcerze nie znali usprawiedliwień, że kapryśna pogoda, że dokucza listopadowy wiatr, a ciało przenika ziąb. Służbę przyjmowali ze zrozumieniem i należną czcią dla tych, co wolność potomnych okupili własną krwią.

Niepowtarzalnych wrażeń dostarczały zloty drużyn harcerskich z całego powiatu, organizowane w Brennej, Cieszynie, na Chełmie w Godziszowie, a także na Czantorii.

Zaangażowanie na rzecz harcerstwa skupionego wokół Hufca Cieszyńskiego, kojarzy mi się z nazwiskami takich działaczy jak m.in.: Józef, Zofia Kretowie; Leon, Stefania, Helena Szmejowie; Ludwik Kohutek; Klemens Koźbial; Tadeusz Kopoczek; Rudolf Fober; Julia Gańcza; Janina Siwek; Helena Zielinowa; Jan Cholewa; Władysława Sikora; Anastazja Żur; Alicja Kopeć; Jerzy Kopeć; Marian Stryczek; Alojzy Kłapsia; Gertruda Pisarek. Ilekroć w Ustroniu mijam pomnik lotnika Jana Cholewy, myślę o jego gawędach, wygłaszanych w kręgu instruktorów harcerskich. Mistrzem gawęd pozostanie w mojej pamięci Józef Kret. Imię Józefa Kreta, oddanego bez reszty ideałom prawego harcerza, nosi dziś Szkoła Podstawowa w Nierodzimiu.

*Pożegnanie absolwentów ósmej klasy
w Cisownicy*



W dzieje harcerstwa Gminy Goleszów wpisała się długoletnia drużyna harcerzy ze szkoły w Dziegielowie, Mieczysława Szupina, będąca w roku 1965 delegatką na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komendy Chorągwi Katowickiej. Pamiętam też, iż z działalnością harcerską w szkole goleszowskiej, związana była druhna Jadwiga Posłuszna, zaś w Lesznej Górnej śp. Anna Kapustka. Z kolei dru-

żyny harcerskie w Cisownicy najdłużej, z wielkim oddaniem, prowadzili: Gabriela Sitkowa, Teresa Waszut, Lubomira Pniok, Eugenia Larysz, Małgorzata Krzywoń, Aleksandra Chmiel, Bogusław Binek. Drużynę zuchów przez długie lata prowadziła Anna Sikora, służąc fachowością instruktora po odbytych kursach – m.in. w Kaliszu, w którym uczestniczyła razem ze śp. Lubomirą Pniok.

W okresie urlopów dla poratowania zdrowia, urlopów macierzyńskich i wychowawczych, z których korzystali nauczyciele, harcerzami zajmowali się w szkole (w okresie od pół roku do dwóch lat): Helena Chmiel, Małgorzata Niedźwiecka,



*Obóz harcerski
w Przyłubsku. Zasłużona
przerwa w wędrówce po
Jurze Krakowsko-Często-
chowskiej, 1967 r.*

Anna Żurek, Krystyna Bilaska, Anna Cymorek, Krystyna Hławiczka – Sztwiertnia, Hermina Pustelny, Agnieszka Wyrwał, Małgorzata Czyż, Sylwia Molin, Roman Cieślak. Funkcje przybocznych drużyn pełniły: Anna Gojniczek, Halina Wauracz, Barbara Pniok, Ilona Chmiel. Zastępem zainteresowanym konstruowaniem modeli latających przez jakiś czas zajmował się Zbigniew Dorighi. Z przeszłości mojej działalności na rzecz harcerstwa, poprzez uczestnictwo w zlocie na Chełmie, utrwaliły mi się twarze obecnych mieszkańców Gminy Goleszów Franciszka Giecka z Cisownicy oraz Albina Klimczaka z Goleszowa.

Osobiście miałam szczęście spotkać w swoim życiu wzory wspaniałych harcerzy, autentycznie wiernych prawu harcerskiemu, którym harcerstwo pozwoliło przetrwać koszmar obozów koncentracyjnych, doświadczyć pomocnej dłoni wiernej ideałom organizacji założycieli drużyn na różnych obszarach, nie tylko Polski.

Szkoda, że na terenie Gminy Goleszów nie działa dziś żadna drużyna harcerska czy też zuchowa. Uczniowie nie mogą zaznać niezwykłych przeżyć, które ubogacały naszą młodość, uczyły życia, jednoczyły w radości śpiewania przy ognisku.



rozdział III
sylwetki znaczące

Józef Gawłowski – laureat „Srebrnej Cieszynianki`2010”



*Józef Gawłowski – laureat
„Srebrnej Cieszynianki”
za rok 2010*

Laureat „Srebrnej Cieszynianki`2010” Józef Gawłowski to długoletni działacz społeczny – przede wszystkim w dziedzinie oświaty, pożarnictwa i sportu. Obecnie prezes Ludowego Klubu Sportowego „Olimpia” Goleiszów oraz Honorowy Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Bażanowicach.

W pracy zawodowej całe życie związany z oświatą. W latach 1959-64 – nauczyciel w Szkole Podstawowej w Brennej Leśnicy, od 1964 do 1974 r. – dyrektor Szkoły Podstawowej w Bażanowicach. Pomiędzy rokiem 1974 a 1982 – Inspektor Oświaty (gminny dyrektor szkół w Goleiszowie). Natomiast w latach 1982-2000 – kierownik Wydziału Oświaty i Wychowania, Kultury, Kultury Fizycznej i Sportu – Inspektor Oświaty w Cieszynie. Od roku 2000 na emeryturze.

W roku 1965 jest jednym z inicjatorów rozbudowania budynku szkoły w Bażanowicach. Zostaje sekretarzem Komitetu Rozbudowy Szkoły w tej miejscowości, któremu przewodniczy Władysław Cieślak.

Jako działacz pożarniczy pełnił m.in. następujące funkcje:

- prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Bażanowicach (1967-1978)
- wiceprezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Goleiszowie (1977-1979)

W roku 1965 jest jednym z inicjatorów rozbudowania budynku szkoły w Bażanowicach. Zostaje sekretarzem Komitetu Rozbudowy Szkoły w tej miejscowości, któremu przewodniczy Władysław Cieślak



- prezes Zarządu Gminnego ZOSP w Goleszowie, członek Zarządu Wojewódzkiego ZOSP w Bielsku-Białej (1979-1984)
- prezes Zarządu OSP Bażanowice, wiceprezes Zarządu Gminnego ZOSP w Goleszowie (1982-2001)
- członek Prezydium Zarządu Powiatowego ZOSP w Cieszynie (2001-2005)
- Honorowy Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Bażanowicach (od roku 2005)

Od roku 1999 sprawuje funkcję prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Olimpia” Goleszów, w ramach którego działa m.in. sekcja skoków narciarskich



Warto podkreślić, iż między innymi za sprawą i dzięki dużemu uporowi pana Józefa, doprowadzono do wybudowania nowej strażnicy w Bażanowicach. Budowę tę rozpoczęto w roku 1971, a remizę oddano do użytku dwa lata później.

Oprócz społecznej działalności na niwie pożarnej, Józef Gawłowski jest również bardzo aktywnym działaczem sportowym. Obecnie pełni funkcje prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Olimpia” Goleszów oraz przewodniczącego Powiatowej Rady Sportu w Cieszynie. Prezesem goleszowskiej Olimpii jest już od roku 1999. Kierując Zarządem tego klubu, wybudował i zmodernizował, wspólnie z członkami klubu, bazę sportową. Dzięki jego wielkiemu zaangażowaniu, społecznie wybudowano 2. domki sportowe na boisku piłkarskim - z całym zapleczem dla sędziów oraz pomieszczeniami socjalnymi. Zmodernizowano również pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej, a także wybudowano boisko treningowe o wymiarach pozwalających na rozgrywanie oficjalnych meczów. Ponadto za jego sprawą przebudowano i wybudowano 5. skoczni narciarskich w Goleszowie. Są to tzw. skocznie terenowe (HS-9, HS-14 i HS-20) oraz igielitowe (HS-19, HS-29). Powstał także domek klubowy, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie goleszowskich skoczni. Jako prezes Olimpii Goleszów, jest głównym organizatorem wielu międzynarodowych zawodów w skokach narciarskich dla dzieci i młodzieży, w tym m.in. „Memoriału im. Leopolda Tajnera” oraz konkursu pod nazwą „Mikołaj w Goleszowie”. Należy dodać, iż w zawodach tych startują młodzi skoczkowie z klubów polskich, czeskich, słowackich, a nawet niemieckich. Od roku 1999 Józef Gawłowski pełni ponadto funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego, a w latach 2005-2009 był przewodniczącym Gminnej Rady Sportu w Goleszowie.

Radny powiatowy w latach 1999-2006. Przewodniczący Komisji Ładu Bezpieczeństwa i Dróg Publicznych oraz Komisji Rewizyjnej przy Radzie Powiatu Cieszyń-

skiego. Przez trzy kadencje również członek Rady Społecznej przy ZZOZ w Cieszyńcu – współinicjator modernizacji bazy opieki zdrowotnej w Szpitalu Śląskim w Cieszyńcu.

Wieloletni współpracownik redakcji „Panoramy Goleszowskiej” i „Kalendarza Goleszowskiego”. Autor bardzo wielu artykułów na temat dziejów Gminy Goleszów, ze szczególnym uwzględnieniem ukochanych przez siebie Bażanowic. Ponadto twórca wierszy, publikowanych m.in. na łamach wspomnianych wyżej „Panoramy” i „Kalendarza”.



Laureaci „Srebrnych” oraz „Złotej Cieszyńnianki” za rok 2010. Drugi z lewej stoi Józef Gawłowski – laureat Gminy Goleszów

Za swoją działalność na rzecz rozwoju oświaty, pożarnictwa i sportu, został uhonorowany m.in. następującymi odznaczeniami:

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – leg. nr 289-89-35 z dnia 13.09.1989 r.
- Złoty Krzyż Zasługi – leg. nr 1361-82-20 z dnia 15.09.1982 r.
- Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza, nadany przez Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej (2009 r.)
- Złoty Znak Związku – leg. nr 7982 z dnia 17.12.1998 r.
- Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa – leg. nr 2306-Z/84 z dnia 04.05.1984 r.
- Odznaka „Za zasługi dla województwa bielskiego” – leg. nr 3570 z dnia 22.08.1979 r.
- Złota Odznaka Honorowa za zasługi dla województwa śląskiego – leg. nr 451 z września 2005 r.
- Złota Odznaka za Zasługi dla Sportu – leg. nr Z-18/2003 z dnia 24.11.2003 r.
- Medal Komisji Edukacji Narodowej – leg. nr 480099 z dnia 21.07.1987 r.
- Złota Odznaka ZNP – leg. nr 043672 z dnia 18.06.1979 r.
- Złota Odznaka Zasłużony dla Budownictwa – leg. nr 13388/87 z dnia 06.09.1988 r.
- Złota Odznaka Honorowa Śląskiego Związku Piłki Nożnej – leg. nr 053/2005 z dnia 20.06.2005 r.
- Złota Odznaka Honorowa LZS – leg. nr 1958/Z/03 z dnia 15.12.2003 r.
- Zasłużony dla Polskiego Związku Narciarskiego – leg. nr 163 z dnia 24.10.2000 r.

Paweł Staniecsek

Edward Wilhelm Hojdysz



25 stycznia 2010 r. zmarł w wieku 94 lat śp. Nasz Ukochany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek. Tak rozpoczyna się klepsydra, informująca o śmierci Edwarda Wilhelma Hojdysza, zamieszkałego w Ustroniu, Honorowego Obywatela Gminy Goleiszów.

Urodzony 13 listopada 1915 r. prawie całe dzieciństwo, młodość i pracę zawodową związał z Goleiszowem. Tu chodził do szkoły i przez wiele lat pracował w goleszowskiej Cementowni, a potem w Rolniczym Kombinacie Spółdzielczym. Był handlowcem i budowniczym. Zajmował się głównie inwestycjami. Z jego inicjatywy powstały takie budynki jak: dzisiejszy Dom Kultury, popularnie zwany jeszcze do dziś OZR-em, bloki mieszkalne w Cisownicy, a później zabudowania w spółdzielni rolniczej.

Od najmłodszych lat poświęcał się pracy społecznej, czyniąc to drugą, oprócz pracy zawodowej, pasją swojego długiego i pracowitego życia. Będąc uczniem szkoły handlowej w Cieszynie redagował gazetkę szkolną, był czynnym sportowcem, zawodnikiem i organizatorem zawodów, szczególnie w konkurencjach narciarskich. Ta sportowa działalność była nierozdzielnie związana z jego życiem. Był jednym z głównych założycieli Klubu Sportowego w Goleiszowie, najpierw „Budowlanych”, następnie „Olimpii”, długoletnim sędzią narciarskim o statusie sędziego międzynarodowego, organizatorem wielu zawodów.

Te wielokierunkowe działania wynikały z jego wszechstronnych zainteresowań. Sport, turystyka, opieka nad zabytkami architektury – to tylko niektóre z nich. Wszystko, co robił Wiluś – bo tak go wszyscy goleszowianie nazywali – nacechowane było dokładnością i niezwykłą starannością. Łącznie ze szczegółami, które niektórym mogły się wydawać mało istotne.

Jako Polak, w czasie okupacji został aresztowany i osadzony w więzieniu. Musiał opuścić Goleiszów i udać się do Reichu na roboty przymusowe. Po wojnie, jako prezes Koła OMTUR w Goleiszowie, zorganizował zabawę po przedstawieniu „Królowej przedmieścia” K. Krumlowskiego. Okazało się, że był to 11 listopada – posiadany o uczczenie Święta Niepodległości, został zatrzymany przez ówczesną milicję.

Był pan Wiluś człowiekiem obdarzonym wieloma talentami. O niektórych już wspominałem, ale nie sposób wszystkich wyliczyć. Nie sposób też nie wspomnieć o jego pisarstwie. To jego kolejna pasja. Związany z „Panoramą Goleiszowską” i „Kalendarzem Goleiszowskim” napisał 101 artykułów, z tego 85 w gazecie, a 16 w kalendarzu. Gdyby zebrać wszystkie w jedną całość, byłaby to dwutomowa książka licząca około 500 stron. W swoim pisarstwie był jedyny. Bogactwo tematyczne łączył z wnikliwością i dbałością faktograficzną. Z powodu jednej daty potrafił udać się do Książnicy Cieszyńskiej i sprawdzić, jak to jest w rzeczywistości. Jako wybitny znawca Zaolzia opisał w swoich artykułach wszystkie miejscowości graniczące z naszą goleszowską gminą, a dodatkowo jeszcze Jabłonków i Mosty. Na Zaolziu miał wielu prawdziwych przyjaciół, bo stamtąd wywodziła się rodzina Hojdyszów. Również wiele miejscowości naszej gminy zawdzięcza Wilusiowi opis swoich dziejów.

Swoje długie i pracowite życie opisał w pamiętniku. Pozwólcie Drodzy Czytelnicy, że w tym wspomnieniu zacytuję jego zakończenie: „Pieśń-modlitwa *Aż dotąd prowadził mnie Bóg* może być mottem mojego życiorysu. Błogosławieństwem Bożym był również wybór małżonki Marty z domu Łyżbicka. Jej dobroć, pracowitość, wierność i poświęcenie umożliwiły zbudowanie bardzo dobrej rodziny.”

Podwójne świętowanie

*19 września w trzecią słoneczną niedzielę
Tłumy się zebrały na sumie w katolickim kościele
Mszę świętą z udziałem biskupa duchowni odprawiali
Jubileusz proboszcza i otwarcie „Czytelni” wszyscy przeżywali
Proboszcz ćwierćwiecze posługi świętował
W życie parafii mocno się zaangażował*

*Zniszczona „Czytelnia” co od lat opuszczona stała
Znów od Państwa w ręce Kościoła się dostała
Zaciągnęli kredyt, ludzie składki dali, Unia dofinansowała
By się „Czytelnia” znów piękna stała
Choć przy renowacji były różne kłopoty
Ksiądz prałat wykonał kawał dobrej roboty*

*Władze Gminy udział w otwarciu wzięły
Z biskupem, proboszczem i nestorką wstęgę przecięły
Goście co się w sali widowiskowej nie zmieścili
Uroczystość otwarcia przy telebimie przeżyli
Chór „Gloria” i młodzież program przygotowała
Orkiestra dęta z Pogwizdowa przygrywała*

*Dla wszystkich gości co w otwarciu udział brali
Organizatorzy specjalny poczęstunek przygotowali
W naszej Gminie „Czytelnia” chlubą się stała
Tak okazale nigdy jeszcze nie wyglądała
By dla następnych pokoleń przydatna się stała
W takim pięknym stanie wiele lat przetrwała*

*Goleszów, dnia 15 listopada 2010 r.
Paweł Piotr Małysz*





rozdział IV
świat przyrody

Storczyki – przyrodnicze bogactwo Gminy Goleszów

Nazwa storczyk kojarzy się nam z wieloma rzeczami. Niektórym zapewne z jednym ze sklepów w centrum Goleszowa. Innym z pięknymi tropikalnymi roślinami, które można kupić obecnie w każdej kwiaciarni. Wielu mieszkańców naszej gminy zapewne słyszało że „gdzieś na Tule” rosną storczyki. Bardzo niewiele osób ma jednak świadomość, iż to właśnie przedstawiciele tej grupy roślin są wizytówką Gminy Goleszów, wyróżniając ją pod tym względem nie tylko w skali regionu, ale także całej Polski.

Storczyki, a właściwie storczykowate (botanicznie poprawna nazwa), to na świecie bardzo duża grupa roślin, w której skład wchodzi około 25. tysięcy gatunków. Jest to liczba prawie dziesięciokrotnie większa niż cała flora Polski. Zdecydowana ich większość to rośliny tropikalne, rosnące w lasach równikowych m.in. Niziny Amazonki w Ameryce Południowej, Kotliny Konga w Afryce oraz południowo-wschodniej Azji. Przeważają wśród nich epifity tj. rośliny, które można spotkać wiele metrów nad ziemią, gdzie rosną w pęknięciach czy szczelinach kory potężnych drzew. Jednym z najbardziej znanych storczyków jest wanilia, która jest lianą dochodzącą do kilkudziesięciu metrów długości.

Na terenie naszego kraju spotykamy około 50. gatunków storczykowatych. Wszystkie z nich objęte są ścisłą ochroną, czyli nie wolno ich zrywać czy też przesadzać do przydomowych ogródków. Spośród tej liczby ponad 25. było obserwowanych w ciągu ostatnich dziesięciu lat na terenie Gminy Goleszów, kilka innych posiada tu niestety stanowiska już tylko historyczne. Co decyduje o takim nagromadzeniu tych pięknych roślin w naszej okolicy? Przyczyn jest kilka, ale chyba dwie są najbardziej istotne. Pierwszą z nich jest budowa geologiczna. Większość krajowych storczyków preferuje gleby bogate w węglan wapnia, a właśnie skała wapienna zawierająca ten związek chemiczny buduje wzniesienia Pogórza Cieszyńskiego (stanowi ono dziewięćdziesiąt kilka procent powierzchni gminy), z legendarną już, jeśli chodzi o storczykowate, Górą Tuł. Właśnie na tym wzniesieniu, ze względu na bardzo liczne występowania storczykowatych i innych roślin chronionych, utworzono w latach powojennych rezerwat przyrody. Niestety niewłaściwie prowadzona ochrona, a także różne „wichry dziejowe” np. obsianie w czasie II wojny światowej bardzo obfitej w storczyki łąki podszczytowej owsem, doprowadziły do zaniku wielu przedstawicieli omawianej grupy roślin. Kolejnym, także niezmiernie ważnym czynnikiem, jest bliskość Bramy Morawskiej. To obniżenie pomiędzy Sudetami i Karpatami jest od tysięcy lat szlakiem migracyjnym dla roślin i zwierząt związanych z cieplejszym, południowo-europejskim klimatem. Kilka gatunków roślin właśnie tą drogą dotarło na nasz teren, wśród nich znana powszechnie cieszyńianka wiosenna – jeden z symboli Ziemi Cieszyńskiej. Bramie Morawskiej zawdzięczamy także obecność kilku gatunków storczyków.

Storczyki można spotkać w różnych siedliskach. Wiele z nich preferuje żyzne buczyny oraz grądy, czyli wielogatunkowe lasy liściaste z lipą, grabem, dębem

czy jesionem. Na Jasieniowej Górze na jej południowych stokach, już na obszarze Dzięgielowa, wykształcił się wręcz unikatowy na Pogórzu Cieszyńskim fragment specyficznej buczyny, jaką jest buczyna storczykowa. Nasłoneczniony stok, wysokie temperatury tam panujące oraz liczny rumosz wapienny (część opisywanego płatu znajduje się w starym kamieniołomie obok czarnego szlaku na Górę Tuł), umożliwiły wykształcenie tego zbiorowiska leśnego, którego charakterystyczną cechą jest występowanie licznych storczyków. Mimo, iż lesistość gminy wynosi zaledwie 17%, to jednak na jej terenie można spotkać jeszcze wiele fragmentów lasów z licznie występującymi tam storczykami.

Kolejnym siedliskiem, w którym spotkamy storczykowate są różne typy łąk, w szczególności łąki z roślinnością sucholubną, kserotermiczną bądź - wręcz odwrotnie - łąki podmokłe. Niestety, wydaje się, że właśnie storczyki bytujące w tego typu siedliskach są najbardziej zagrożone. Wszystkie nasze łąki mają charakter półnaturalny, a więc zależą od działalności człowieka. Suche łąki (murawy) powstały przed wiekami w miejscu grądów i buczyn. Ich istnienie umożliwia jedynie umiarkowany wypas owiec lub krów oraz sporadyczne koszenie tzw. „niedojadów”. Takie działanie eliminuje młode krzewy i drzewa, które corocznie pojawiają się w takim siedlisku i nie dopuszcza do powstania zarośli zwanych czyżniami (te wszystkie nasze popularne torki i hecze-pecze - to właśnie czyżnie), a w perspektywie lasu. W takiej sytuacji dramatycznie pogarszają się warunki dla światłolubnych storczyków, które po prostu zanikają. W ostatnich dziesięcioleciach wiele małych gospodarstw zaniechało działalności, co skutkuje właśnie zarastaniem muraw. Ponadto wiele z takich łąk zostało zabudowanych np. przez domki letniskowe, bądź też zalesionych gatunkami iglastymi (głównie świerk). Świerk, oprócz zacienienia podłoża, również je zakwasza, co negatywnie wpływa na występowanie storczyków.

Buławnik czerwony (Cephalanthera rubra) na Machowej w Cisownicy



Z kolei wilgotne łąki na naszym terenie też są już rzadkością. Wysoka kultura rolna, spore zaludnienie, spowodowały zdrenowanie, osuszenie większości takich łąk. Dowodem tego jest sytuacja chyba najliczniejszego storczyka na terenie Polski – kukułki szerokolistej (*Dactylorhiza majalis*). Ten niegdyś bardzo częsty u nas storczyk, ma na terenie gminy zaledwie kilka miejsc występowania i paradoksalnie jest rzadszy od kilku gatunków, które z kolei w skali Polski występują nielicznie. Ta sama sytuacja dotyczy nie tylko storczykowatych, ale także wielu innych roślin preferujących wilgotne siedliska, podawanych z terenu Gminy Goleszów przez źródła literaturowe z II połowy XIX wieku oraz początku wieku XX.

Spośród naszych storczykowatych, poniżej zostanie przedstawionych zaledwie kilka. Są to jednak gatunki bardzo cenne dla całej krajowej flory, przez co umieszczono je zarówno w Polskiej Czerwonej Księdze Roślin, jak i Czerwonej Księdze Karpat Polskich.

Buławnik czerwony (*Cephalanthera rubra*) – ostatni raz podawany z naszego terenu przed ponad stu laty przez niemieckich botaników. W 2004 r. udało się go odnaleźć na północnym stoku Machowej (Machuli) w Cisownicy. Jest to zarazem jedyne w chwili obecnej stanowisko tego storczyka w polskich Karpatach.

Kruszczyk drobnolistny (*Epipactis microphylla*) – drobna delikatna roślina, której większość okazów nie przekracza 20 centymetrów. Tych, którzy pochyla się do ziemi, niepozorne kwiaty obdarzą wspaniałym, delikatnym zapachem. Bardzo rzadki gatunek w Polsce. Jeszcze 10 lat temu notowany zaledwie z kilku stanowisk na terenie kraju. Stan ten diametralnie odmieniło odkrycie 7. stanowisk tego storczyka na terenie Pogórza Cieszyńskiego, w tym 6. w Gminie Goleszów. Ten nigdy wcześniej nie spotykany u nas gatunek storczyka, stał się w ciągu kilku ostatnich lat naszą „storczykową wizytówką”.

Storczyk błądy (*Orchis pallens*) – najwcześniej kwitnący storczyk. Można spotkać go już w drugiej połowie kwietnia. Posiada łatwe do rozpoznania bledożółte kwiaty. W Polsce posiada około 30. stanowisk, z czego jedna trzecia znajduje się na terenie naszej gminy. Wyróżniają się pod tym względem Góry Machowa i Malcowa w Cisownicy, gdzie wiosną można spotkać nawet po kilka tysięcy okazów tego storczyka.



Storczyk błądy (Orchis pallens) na Machowej kwitnie wręcz masowo

Storczyk drobnokwiatowy późny (*Orchis ustulata* subsp. *aestivalis*) – w 2006 roku odnaleziony w paśmie Kowaloka pod Małą Czantorią w Cisownicy przez Krzysztofa i Sławomira Adamczyków – mieszkańców tej wsi. Ten podgatunek storczyka drobnokwiatowego jest w Polsce niesłychanie rzadki, oprócz Cisownicy, spotkać można go jeszcze na dwóch stanowiskach. Różni się od zdecydowanie częstszego podgatunku typowego okresem kwitnienia. Przypada ono na lipiec podczas, gdy podgatunek typowy kwitnie w maju.

Storczyki to nasze bogactwo. To powód do dumy, ale także odpowiedzialność, która spoczywa na nas wszystkich. Powinniśmy podjąć takie działania, aby uchronić od zagłady tę jedną z najbardziej zagrożonych grup roślin w Polsce. Niezbędne jest tworzenie nowych terenów chronionych, zwłaszcza w sytuacji, kiedy storczykowy rezerwat „Góra Tuł” został niejako zdegradowany do rangi użytku ekologicznego. Potrzebna jest kontrola i monitoring stanowisk najrzadszych gatunków, a także ochrona czynna w starych wyrobiskach wapieni, które – choć stworzone przez człowieka – są niezwykle cenne przyrodniczo. W końcu konieczne są dalsze badania i poszukiwania nowych gatunków bądź takich storczyków, które kiedyś tu występowały. Zasadność tego twierdzenia tłumaczy historia storczyka koślaczka stożkowatego (*Anacamptis pyramidalis*). Gatunek obserwowany był w Polsce na kilkunastu stanowiskach, m.in. na Górze Tuł. Od lat 30. XX wieku był uznany za wymarły w całej Polsce. W 2009 roku odnaleziono go w pobliżu Szczecina i to w ponad 100. okazach. Taka sama sytuacja może się i u nas wydarzyć, a każdy z nas może być odkrywcą, zwłaszcza iż życie pokazuje, że najciekawsze znaleziska zdarzają się przypadkiem.



Storczyk drobnokwiatowy późny (Orchis ustulata subsp. aestivalis)

W ostatnich latach dynamicznie rozwija się agroturystyka, formy turystyki skierowane do ludzi pragnących poznawać przyrodę – zarówno rośliny, zwierzęta, jak i piękne krajobrazy. Gmina Goleszów te wszystkie walory posiada, trzeba je tylko umiejętnie wykorzystać, a oprócz powodu do dumy, staną się być może także źródłem dochodu dla licznej grupy mieszkańców. Szansą na rozwój i promocję naszej „Małej Ojczyzny”. Świadomość, że otaczają nas prawdziwe przyrodnicze skarby, powinna nas skłonić przede wszystkim do ich ochrony i zachowania dla przyszłych pokoleń. Tak więc spacerujemy, poznawajmy i podziwiamy nasze żywe skarby lasów i łąk, aby nie potwierdziła się zasada „cudze chwalicie, swego nie znacie”...

*Tomasz Beczala**

* Od redakcji: Autor artykułu jest doktorem nauk biologicznych. Ukończył Wydział Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Na co dzień nauczyciel przyrody w Szkole Podstawowej w Goleszowie.

Ślady przeszłości

Ludzie od wieków odnajdywali w skałach dziwne twory przypominające kształtem zwierzęce zęby, kości czy nawet całe szkielety. Największe zdziwienie wzbudzały jednak, odkrywane setki kilometrów w głąb lądu, nierzadko na szczytach wysokich gór, odciski muszli małży lub skamieniałe ryby. Zastanawiano się czy to możliwe, by w odległej przeszłości tereny te były pokryte wodą, a może są to jedynie dziwaczne igraszki sił natury, tylko z pozoru podobne do szczątków zwierzęcych. Wielu sądziło, że zostały tu one przyniesione przez wody mitycznego potopu; byli i tacy którzy utrzymywali, że powstają one, gdy niesiona wiatrem ikra ryb pada na skałę i „kiełkuje” przybierając kształt rybiego szkieletu. Jako pierwszy zagadkę powstawania skamieniałości rozwiązał, żyjący w XIII w., chiński filozof Shusi. Stwierdził, że są one naturalnymi odlewami szczątków zwierząt, pogrzebanych w morskim mule, z biegiem czasu przekształconymi w skały, które następnie zostały wypiętrzone w wyniku działania naturalnych procesów geologicznych. Dwa stulecia później do podobnych wniosków doszedł również Leonardo da Vinci. Niestety wyprzedzające swe czasy poglądy wybitnego artysty i myśliciela nie zyskały szerokiego uznania, przez kolejne trzy wieki.



Amonit

Poważne, naukowe badania skamieniałości mają swój początek na przełomie XVIII i XIX w. Od tej pory, na całym świecie odkryte zostały tysiące gatunków wymarłych roślin i zwierząt. Terytorium Polski nie jest tu wyjątkiem. Nie każdy wie jednak, że jednym z bogatszych w skamieniałości regionów naszego kraju jest również Gmina Goleiszów. Szczególnie interesujące są pod tym względem tzw. dolne łupki i wapienie cieszyńskie – skały osadowe powstałe na przełomie jury i kredy, tj. około 150 – 140 mln lat temu. Europa stanowiła wówczas archipelag dużych wysp, z których największa obejmowała obszar współczesnej Skandynawii, zaś niemal całe terytorium dzisiejszej Polski (za wyjątkiem wąskiego pasa obecnego Dolnego Śląska, wzdłuż czeskiej granicy) pokrywało płytkie, tropikalne morze. W jego ciepłych wodach bujnie rozwijały się rafy koralowe, podobne do tych znajdujących się dziś u wybrzeży Australii. Ich skamieniałe szczątki, w postaci niewielkich wapiennych rozetek możemy, przy odrobinie szczęścia, odnaleźć w odsłonięciach dolnych łupków cieszyńskich np.

wzdłuż potoków na terenie Cisownicy i Puńcowa. Interesujące pozostałości wymarłych form życia kryją również wapienie cieszyńskie. Najlepszym miejscem do ich poszukiwania jest nieczynny kamieniołom na Górze Jasieniowej, górujący nad jeziorkiem, znanym popularnie jako staw „Pod Księżycem”. Znajdowane są tutaj m.in. fragmenty muszli małży, a także ślady pozostawione przez ryjące w dennym mule bezkręgowce. Łatwo jednak pomylić je z występującymi tu bardzo często mineralnymi narostami - tzw. dendrytami. Żyły tutaj również bardzo ciekawe głowonogi, zwane amonitami. Przypominały one wyglądem dzisiejsze ośmiornice, posiadały jednak spiralnie skręconą muszlę, na pierwszy rzut oka przywodzącą na myśl ślimaczą. Była ona podzielona na szereg komór, które zwierzę mogło wypełniać gazem, regulując w ten sposób wyporność, niczym łódź podwodna. Osiągały one od kilku centymetrów, do ponad dwóch metrów średnicy. Ich nazwa wywodzi się od imienia egipskiego boga Amona, przedstawianego czasem ze zwiniętymi rogami, podobnymi do muszli tych zwierząt. W kulturze ludowej popularne było przekonanie, że są to węże, zamienione w kamień przez św. Hildę. Przedsiębiorczy rzemieślnicy z angielskiej miejscowości Whitby, wpadli nawet na pomysł, by rzeźbić im węzowe głowy, a następnie sprzedawać naiwnym pątnikom odwiedzającym znajdujący się tam klasztor, w którym święta była przeoryszą. O tym, że bezkręgowce te żyły również na naszym terenie świadczą odnajdywane czasem w wapieniach aptychy - płytki pełniące funkcję wieczka, zamykającego w razie zagrożenia muszlę zwierzęcia. Do częstych znalezisk spotykanych na naszym terenie należą też kolce jeżowców. W średniowiecznej Europie były one noszone na szyi, jako amulety, same zaś szkielety tych zwierząt uważano za kamienie spadające z nieba w czasie burzy lub (w innych regionach) wypływane przez węże. Niezależnie od przyjmowanego wytłumaczenia, przypisywano im wielką magiczną moc. Miały chronić przed jadem węży, a włożone do naczynia z mlekiem, zabezpieczać je przed skwaśnieniem. Najlepiej zachowane okazy były sprowadzane z terenu Palestyny, stąd ich popularna nazwa - „kamienie żydowskie”. Innymi ciekawymi bezkręgowcami kopalnymi, które znalazły miejsce w ludowych wierzeniach były belemnity - głowonogi podobne do kałamarnic, lecz posiadające mocną muszlę, przypominającą pocisk karabinowy. Ich szczątki, odnajdywane są powszechnie w wielu miejscach na całym świecie (bardzo liczne również w Polsce). Dawniej uważano, że powstają one w wyniku uderzenia pioruna. Sądzono, że przynoszą one szczęście i zapewniają, noszącej je osobie, bezpieczeństwo podczas burzy.

Belemnit



Na terenie naszej gminy nie odnaleziono, jak do tej pory, szczątków kręgowców, jednak dzięki, datowanym na ten sam okres, znaleziskom z innych części kontynentu (głównie z południowych Niemiec, Szwajcarii i Anglii), wiemy jakie żyły tu gatunki. Do najbardziej charakterystycznych należały tzw. rybojaszczury, z których najpospolitszym, szeroko rozpowszechnionym w całej Europie był *Ichthyosaurus communis*. Dzięki znakomicie zachowanym, kompletnym szkieletom, można bardzo dokładnie zrekonstruować wygląd tego zwierzęcia, przypominającego nieco dzisiejszego delfina. Aż do XVIII stulecia uważano je za szczątki mitycznych smoków, a nawet kości grzesznika zgładzonego przez biblijny potop.



Jeżowiec

Największymi zwierzętami latającymi tamtych czasów były gady latające, zwane pterozaurami. Niektóre z ich gatunków osiągały kilkunastometrową rozpiętość skrzydeł. Gnieździły się prawdopodobnie nad brzegami mórz, prowadząc tryb życia zbliżony do albatrosów, żywiąc się głównie chwytanymi w locie rybami. Przykładem takiego zwierzęcia może być *Ornithocheirus hlavatschi*, którego szczątki kopalne zostały znalezione w XIX w. na terenie obecnej Republiki Czeskiej. Niewielkie obszary lądowe dawnej Europy zamieszkiwały z kolei pierwsze ptaki, posiadające jeszcze gadzi ogon, szczęki z zębami i pazury na skrzydłach. Należał do nich m.in. słynny *Archaeopteryx*, którego szczątki, odnalezione w Bawarii niedługo po opublikowaniu przez Karola Darwina teorii ewolucji, stały się jednym z koronnych dowodów słuszności myśli tego wybitnego uczonego.

Życie na lądzie zdominowane było przez słynne dinozaury. W ich cieniu żyły jednak również inne, nie mniej interesujące zwierzęta, tak jak gady dziobogłowe (*Rhynchocephalia*), zamieszkujące ongiś kontynenty całego świata. Do dziś przetrwały tylko dwa gatunki, zwane hatteriami, lub tuatarami (*Sphenodon*), zamieszkujące kilka wysp należących do Nowej Zelandii. Dożywają one wieku przeszło 100 lat, a dojrzałość osiągają dopiero po przekroczeniu trzydziestego piątego roku życia. Cechą charakterystyczną tych podobnych do dużych jaszczurek zwierząt jest obecność trzeciego oka (tzw. oka ciemieniowego), ukrytego z tyłu głowy, pod cienką warstwą skóry. Narząd taki występował również u naszych odległych przodków, lecz w procesie ewolucji przekształcił się w szyszynkę – gruczoł regulujący nasz cykl dobowej aktywności. Zaburzenia w jego pracy prowadzą do chronicznych problemów ze snem.

Świat roślinny również znacznie różnił się od tego, jaki znamy dzisiaj. Nie było jeszcze roślin kwiatowych, a nawet traw. W lasach dominowały drzewa iglaste i sa-

gowce (rośliny przypominające palmy, z których pnia uzyskuje się bogatą w białko mączkę, zwaną sago). Na szczególną uwagę w tym miejscu zasługuje jednak miłorząb dwukłapowy (*Ginkgo biloba*), obecnie występujący w stanie dzikim w Chinach i Japonii, lecz i u nas coraz popularniejszy, jako drzewo ozdobne. Słynie on ze szczególnej odporności na warunki środowiskowe, szkodniki oraz grzyby, dzięki czemu przetrwał, w niezmienionym stanie, przez przeszło 200 mln lat. Okazy rosnące w parku w Hiroszimie przeżyły nawet eksplozję bomby atomowej, zrzuconej na to miasto przez Amerykanów w 1945 r. oraz wywołane przez nią promieniowanie. Roślinę tę ceni się też ze względu na właściwości lecznicze pomocne przy zwalczaniu m.in. miażdżycy, zylaków, astmy i kaszlu. Wśród dominujących gatunków drzew ery mezozoicznej były również araukarie (*Araucaria*) zwane też igławami. Nazwa tych okazałych, sięgających do 50 m wysokości, drzew iglastych pochodzi od chilijskiej prowincji Arauco, gdzie były po raz pierwszy odkryte przez Europejczyków. Rosną one również w Brazylii oraz Australii (także na otaczających ją wyspach). Nietypowe łuskowate igły nadają im osobliwy wygląd, co sprawiło, że niektóre gatunki są dzisiaj uprawiane jako drzewa ozdobne, również w naszych mieszkaniach i ogrodach.

Pisząc o odległej przeszłości naszego regionu nie wspomnieć o ogłoszonym niedawno odkryciu prehistorycznych narzędzi kamiennych, znalezionych na terenie Kończyc Wielkich. Ich twórcą był człowiek wyprostowany (*Homo erectus*), znany również jako małpolud (*Pithecanthropus*). Ten mierzący około 1,6 m wzrostu gatunek był pierwszym przedstawicielem rodzaju ludzkiego, który poruszał się w pozycji wyprostowanej. Pojawił się on w Afryce, niecałe 2.000.000 lat temu, a do Europy wyemigrował około 1.250.000 lat p.n.e. Pierwsze narzędzia wykonane jego ręką odnaleziono zostały we Francji, a ich wiek ocenia się na 780 - 530.000 lat. Od nazwy miejscowości, w której dokonano odkrycia noszą one dziś nazwę kultury aszelskiej. Podobny wiek mają również te odnalezione na terenie Śląska Cieszyńskiego. Wykonane zostały tzw. techniką rdzeniową. Polega ona na odłupywaniu kawałków okrągłego lub owalnego, gładkiego kamienia (najlepiej otoczaka), aż do uzyskania pożądanego kształtu, z zaostrozonymi bocznymi krawędziami. Tak przygotowane wielofunkcyjne narzędzia mogą być wykorzystywane np. do cięcia mięsa, oddzielania go od kości i skóry, a także innych prostych prac codziennych. Do dziś tego typu przedmioty są wykonywane i używane przez australijskich Aborygenów. Z wykopalisk wiadomo, że ludzie ci wykorzystywali już ogień, choć najprawdopodobniej nie potrafili sami go rozniecać. Musieli więc polegać na siłach natury, np. przenosząc płomień z miejsca pożaru i utrzymując przez dłuższy czas w pobliżu swej siedziby. Na nasze tereny hordy ludzi pierwotnych dotarły z rejonu śródziemnomorskiego przez Bramę Morawską, nie pozostały tu jednak na długo. Prawdopodobnie pod wpływem niekorzystnych warunków klimatycznych (nie potrafili wykonywać ubrań, wznosić zabudowań, ani gromadzić i przechowywać żywności) zmuszeni zostali do wycofania się bardziej na południe.

Nasi przodkowie widzieli w skamieniałościach osobliwe wybryki natury lub efekt działania sił nadprzyrodzonych; dziś po przeszło dwóch wiekach naukowych badań wiemy już całkiem sporo na temat najdawniejszych dziejów naszej planety oraz zamieszkujących ją roślin i zwierząt, wciąż jeszcze pozostaje jednak do zbadania. Pamiętać też trzeba, iż duża część z tych odkryć dokonana została nie przez uczonych, lecz przypadkowe osoby, nie związane z nauką, które dzięki temu zapisały się na kartach historii poznania świata.

Jubileusz
10-lecia Sekcji Ekologiczno-Ogrodniczej
w Goleiszowie

*Goście Nasi mili, czy Wy o tym wiecie
Seksja ogrodnicza obchodzi 10 - lecie
Dziesięć lat w Gminie już działają
Mały jubileusz dzisiaj odprawiają*

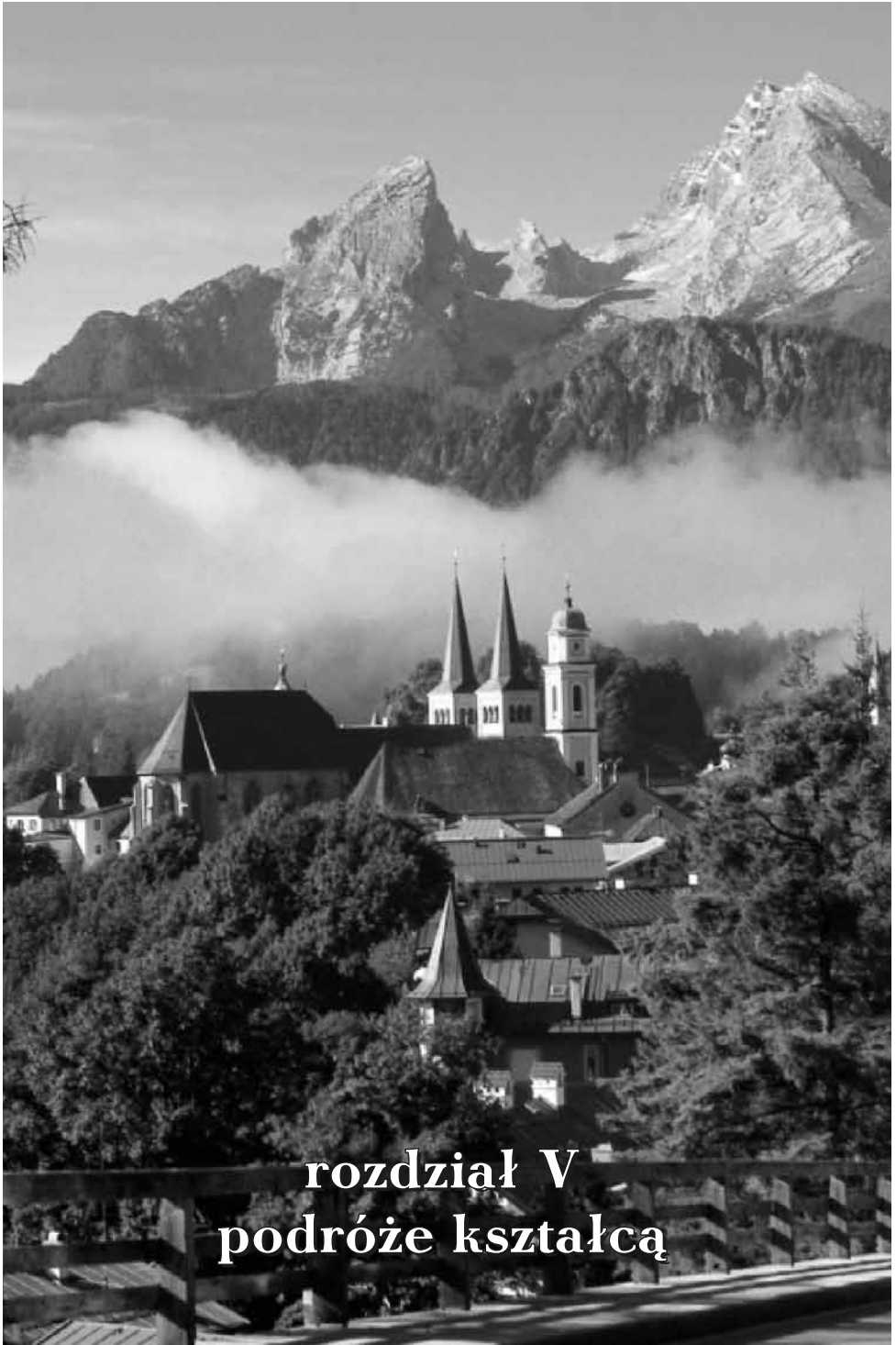
*Krzywoń od początku władzę w niej sprawuje
Co rok na dożynkach czymś Nas zaskakuje
W strażnicy wystawę znowu swoją mają
Chętnych do zwiedzania na nią zapraszają*

*Loterię fantową wszystkim polecają
Zakupione losy wszystkie wygrywają
W konkursie oceniają zgłoszone ogrody
Na Dniach Goleiszowa wręczają nagrody*

*Jeżdżą na wycieczki, ogrody oglądają
Po każdej wycieczce wiedzę wzbogacają
W naszym regionie też ich dobrze znają
Chętnie na wycieczki z nimi wyjeżdżają*

*Wiedzy z ogrodnictwa dużo posiadają
Nawet stare drzewa w donice wsadzają
Niech ta seksja długo jeszcze u nas działa
By takich jubileuszy wielu doczekała*

*Goleiszów, dnia 29 sierpnia 2010 r.
Paweł Piotr Małysz*



rozdział V
podróże kształcą

Moje podróże

Berchtesgaden Bawarska perła u podnóża Alp



*Berchtesgaden - miasto
u stóp Watzmanna*

Region turystyczny **Berchtesgaden**, zajmujący około 500 km² powierzchni, leży na krańcach południowo-wschodniej Bawarii. Pomiedzy dolinami rzek Saalach na wschodzie i Saalach na zachodzie, między jeziorem Zeller See na południu a północnym rejonem przedalpejskim, znajduje się dziewięć pasm górskich, które rozmieszczone są dookoła Berchtesgaden. W kotlinie leży miejscowość o tej samej nazwie, która dzięki swemu położeniu stanowi centrum rejonu turystycznego.

Berchtesgaden jest gminą, ośrodkiem turystycznym i sportów zimowych w Bawarii (Niemcy), położony w Alpach Salzburskich na wysokości 540 metrów nad poziomem morza. Liczba ludności gminy wynosi 7. 662. Do dnia dzisiejszego zamek w Berchtesgaden jest stałą siedzibą księcia Bawarii - Wittelsbach. W miejscowości znajduje się stacja kolejowa Berchtesgaden Hauptbahnhof. Dzięki leczniczemu klimatowi miejscowość znana jest jako ośrodek kuracyjny.

Założenie w XII wieku probostwa oraz klasztoru braci Augustianów stało się podstawą do istnienia samodzielnego kościelnego księstwa Berchtesgaden. W 1142 roku klasztor został oficjalnie uznany przez Watykan. Natomiast cesarz Fryderyk I Barbarossa nadał przywilej uprawniający do polowań i praw do poszukiwania soli. Historia tych okolic jest nierozzerwalnie związana z eksploatacją pokładów solnych zalegających w rejonie Berchtesgaden. Dzięki wydobyciu soli podniósł się wprawdzie status społeczny ubogiej ludności miejscowej, ale z drugiej strony „białe złoto” stało się przyczyną zatargów doprowadzających do potyczek zbrojnych. Szczególnie wiele nieporozumień wystąpiło w stosunkach z biskupstwem w Salzburgu, któremu bezpośrednio podlegał klasztor w Berchtesgaden. Samodzielność księstwa Berchtesgaden była wprawdzie uznawana, jednakże przez władców bawarskich wyraźnie ograniczana. Zainteresowanie małym Księstwem Berchtesgaden

zaczęło wyraźnie wzrastać, kiedy zorientowano się, jakie zyski przynosi produkcja soli. Na początku XIX wieku księstwo przeszło pod krótkotrwałą elektorat salzburski, a w roku 1810 zostało włączone do Bawarii. Budynek byłego klasztoru został przejęty przez rodzinę Wittelsbach i przebudowany w rezydencję zamkową. Książę bawarski był inicjatorem przekształcenia tej posiadłości w muzeum.

Berchtesgaden jest znane z tego, że w latach 1934-1945 mieściła się tu rezydencja Adolfa Hitlera, Berghof. Było to miejsce spotkań twórcy III Rzeszy Niemieckiej z Kurtem von Schuschniggem i Neville Chamberlainem. 12 lutego 1938 r. uzgodniono w tej miejscowości przyłączenie Austrii do III Rzeszy (tzw. *Anschluss Austrii*). Tutaj również ustalono plan przejęcia przez Niemcy Sudetów, a w marcu 1939 r. Hitler złożył propozycje ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych Polski Beckowi, aby nasz kraj zgodził się na włączenie Gdańska do Niemiec oraz przyłączył się po stronie Rzeszy do wojny z ZSRR. Przy budowie kwatery pracowało 3000 osób, wydrążono 120-metrowy tunel dojściowy oraz szyb u wysokości 120 metrów, w którym kursuje sztybkobieżna winda na szczyt Kehlstein.

Widok ze szczytu Jennera
na jezioro Königssee
i wschodnią ścianę
Watzmna



Godnymi obejrzenia obiektami w Berchtesgaden i okolicy są:

- **Zamek Schlos Berchtesgaden** – zespół budowli wraz z kościołem zamkowym.
- **Rynek (Markt)** – otoczony zabytkowymi budowlami z malarstwem fasadowym.
- **Kościół Franciszkanów** wraz z klasztorem, którego część stanowi Dyrekcję i muzeum Parku Narodowego Berchtesgaden.
- **Kościół Maria Gern** w przysiółku Gern na północ od Berchtesgaden.
- **Kopalnia Soli Berchtesgaden Salzbergwerk** – doskonałe połączenie obiektów kopalni, która pracuje od 1517 roku do dnia dzisiejszego, z nowoczesną techniką.
- **Kaelberstein** – ze skocznią narciarską (stąd pochodzi znany niemiecki skoczek Michael Neumayer).
- **Kehlstein** (1834 m) – była kwatera Hitlera – doskonały punkt widokowy.
- **Jezioro Königssee** – jezioro o powierzchni 5,2 km², wkomponowane pomiędzy masywy górskie HagenGebirge, Watzmann i Steinernes Meer, zachwyca swym położeniem. Jezioro pochodzenia polodowcowego ma wydłużony kształt, długość jego osiąga 7,8 km i szerokość do 1,2 km. Pod względem powierzchni jest jednym z mniejszych jezior bawarskich, natomiast pod względem



Wnętrze kopalni soli – doskonałe połączenie tradycji z nowoczesną techniką laserową

głębokości (193 m) stawia go w rzędzie najgłębszych, a także najzimniejszych jezior Europy Środkowej. Po jeziorze kursują statki o napędzie elektrycznym, do półwyspu St. Bartholomae, a następnie do przystani Salletalm, leżącej na południowym krańcu jeziora. Główną atrakcją jest ściana echa, gdzie w trakcie krótkiego postoju, podczas gry na trąbce demonstrowane jest powstawanie podwójnego echa, co tworzy doskonałe połączenie melodyczne z grającym.

*Autor artykułu nad Jeziorem Obersse
- z tyłu Röthbachfall*



- **Jeziro Obersse** – położone powyżej południowej przystani Salletalm na najwyższym wodospadzie Niemiec – Röthbachfall o wysokości 200 m.
- **Ramsau** – miejscowość letniskowa z pięknym kościołem St. Fabian Und Sebastian.
- **Jenner** – szczyt ponad Berchtesgaden, na który dotrzemy kolejką linową – doskonała panorama Watzmanna (z jego wschodnią ścianą opadającą do Königssee) oraz kilku 3-tysięczników po stronie austriackiej.

- **Watzmann** (2713 m) - górująca nad Berchtesgaden charakterystyczna panorama masywu Watzmann, drugiego pod względem wysokości szczytu Niemiec, jest ulubionym motywem powtarzającym na widokówkach. Wznosząca się bezpośrednio nad malowniczo położonym jeziorem Königssee wschodnia ściana tego wierzchołka, licząca ponad 1800 metrów wysokości, jest najwyższą ścianą Alp Wschodnich. W rejonie Berchtesgaden wytyczono wiele szlaków turystycznych, z których szczególnie interesujące znajdują się na terenie Alpejskiego Parku Narodowego (*Alpen und National Park Berchtesgaden*).

W Berchtesgaden godnym polecenia jest zwiedzanie zabytkowej kopalni soli Salzburgwerk. Drogi krajobrazowe wychodzące z Berchtesgaden doprowadzają do najciekawszych obiektów i zakątków Alp Berchtesgaden. Dzisiejsze kurorty o znaczeniu światowym takie jak: Bad Reichenhall, Bischofshofen, Hallein czy Golling posiadają ciekawą historię i długoletnie tradycje kulturalne. Na wschód od regionu Berchtesgaden położony jest również interesujący obszar turystyczny Salzburger Land, rozciągający się wokół miasta Salzburg.



Grossglockner Hochalpenstrasse Wysokogórska droga alpejska - cud inżynierii drogowej

Austria – kraj w środkowej Europie ze stolicą w Wiedniu, kojarzy nam się przede wszystkim z Alpami. Właśnie najwyższe partie tych gór stały się celem mojej podróży, którą przebyłem drogą, przecinającą je z północy na południe i do dnia dzisiejszego stanowiącą prawdziwy cud inżynierii drogowej.

Najpiękniejsza droga panoramiczna w Alpach - o długości 48 km - wiedzie przez Park Narodowy Wysokie Taury do stóp najwyższej góry Austrii, Grossglocknera (3798 m n.p.m.) i do lodowca Pasterze. Droga wiję się serpentynami o 39. zakrętach o kącie 180°, osiągając w najwyższym punkcie 2.571 m n.p.m. Cechują ją niezwykle walory widokowe i poznawcze, a na podróżnych czeka tu mnóstwo fascynujących spotkań z alpejską florą i fauną. Roztaczające się pejzaże to mozaika skalnych formacji, kwitnących hal, wysokoalpejskich lasów i wiecznego śniegu.

Droga została oddana do użytku w 1935 roku, po zaledwie 5 latach budowy. Jest unikatowym pomnikiem kultury. Znaleźiska archeologiczne w okolicy Hochtoru świadczą o tym, że przełęcz pokonywali ludzie już 3,5 tys. lat temu. Droga jest nie tylko wygodna i bezpieczna, ale również doskonale wkomponowana w krajobraz naturalny. Na podróżnych czeka tu mnóstwo niecodziennych wrażeń, jak choćby widok na 60. trzytysięczników oraz spotkanie ze świstakami i koziorożcami. Południowe zbocza są obdarzone przez naturę wieloma gatunkami orchidei. Po drodze wytyczono wiele przestanków i mini-muzeów, pokazujących okoliczną przyrodę i historię budowy drogi.

Już w roku 1922, grupa austriackich ekspertów stworzyła koncepcję budowy wysokogórskiej drogi na Grossglockner. Droga, o bogatych walorach widokowych, miała przewyższać pod względem technicznym wszystkie inne podobne drogi



*Autor na Fucher Törl – w tyle szczyt
Grossglocknera*

i przynieść żywność w ruchu turystycznym. Niestety Austria przeżywała wówczas poważny kryzys ekonomiczny po I Wojnie Światowej. Mimo odłożenia projektu na półkę, w dniu 30 sierpnia 1930 roku przystąpiono do budowy. Przez pięć kolejnych lat ok. 3.200 robotników znalazło zatrudnienie. Pracownicy pracowali w skrajnie trudnych warunkach, nie posiadając nowoczesnego (jak na tamte czasy) sprzętu. Często wszelkie elementy konstrukcyjne musieli przynosić na własnych plecach. Kiedy latem 1934 roku prace budowlane dotarły na Fucher Törl (2.404 m n.p.m.), okazało się, że koszty budowy są o 1/3 niższe, niż przewidywał wstępny kosztorys. Z zaoszczędzonych środków wybudowano drogę boczną na Edelweisspitze (2.571 m n.p.m.). Wówczas prowadzono już budowę w najtrudniejszym odcinku na przełęcz Hochtort, latem w temperaturze około 0°C, cały czas powyżej 2.400 m. Droga na tym odcinku została ukończona w dniu 3 sierpnia 1935 roku. Wysokoalpejska droga widokowa kończy się na Kaiser-Franz-Josefs-Höhe, pod szczytem Grossglocknera. W miejscu, do którego dotarł 1862 r. 26-letni wówczas cesarz Franciszek Józef wraz z małżonką Sissi, skąd podziwiał lodowiec Pasterze.

*Na wzniesieniu zwanym
Kaiser-Franz-Josefs-Höhe
wyrasta przed nami
wierzchołek Grossglocknera
i olbrzymi jezior lodowca*



Projektanci liczyli na to, iż rocznie drogą przejedzie 120.000 turystów, dziś jednak przejeżdża nią około 1 miliona osób rocznie.

W roku 2010 obchodzono jubileusz 75-lecia drogi Grossglockner Hochalpenstrasse



Dziś droga rozpoczyna się w wiosce Bruck - kilkanaście kilometrów na południe od Zell am See. Tu znajdują się bramki opłat na wjazd na drogę wysokogórską (16 euro od samochodu). Droga zaczyna się wspinać coraz wyżej i ma średnie nachylenie 12%. Co ciekawe, licznie spotykani rowerzyści nie schodzą z rowerów, a mają do pokonania 1.800 m przewyższenia. Po drodze znajdują się liczne parkingi z punktami widokowymi, zaś na Edelweisspitze jest wieża widokowa. W najwyższym punkcie drogi, pod przełęczą Hochtor, znajduje się krótki tunel, a gdy się z niego wyjedzie, pokazują się nam dalsze olśniewające widoki.

Nieco dalej znajduje się rondo (chyba najwyższe położone w Europie), na którym skręca się na Gletscherstrasse, wiodącą na Kaiser-Franz-Josefs-Höhe. Znajduje się tam hotel z restauracją i tarasem widokowym oraz wielopoziomowy parking na około 2.000 samochodów. Przed oczami ukazuje się nam panorama najwyższego szczytu Wysokich Taurów i Austrii - Grossglockner (3798 m n.p.m.) oraz spływający u jego podnóża, ciągnący się bez mała przez 10 km, jezioro lodowca Pasterze. Jest to jeden z najbardziej imponujących lodowców w Europie.

Wracamy z powrotem, mijając liczne górskie jeziora, by na rondzie tym razem skręcić w dół do przycupniętej w zagłębieniach Wysokich Taurów miejscowości Heiligenblut (*Boska krew*). Jest to szczególnie fotogeniczna miejscowość - zwłaszcza w momencie, gdy iglica kościoła parafialnego opiera się na wierzchołku Grossglocknera. Tu możemy zakończyć wędrówkę. Można wrócić do Zell am See tą samą drogą lub okrężnie przez Lienz, pokonując drogę z kilkunastoma tunelami, co może stanowić dodatkową atrakcję.

*Zenon Sobczyk**

Bibliografia:

Elżbieta i Stanisław Durczokowie, „Alpy Bawarskie”, Wydawnictwo DUES 1997 r.

Christopher i Melanie Rice, „Austria”, Wydawnictwo Naukowe PWN 2008 r.

Marcin Poniatowski, „Kraje alpejskie. Nawigator turystyczny”, Wydawnictwo Carta Blanca 2008 r.

Clemens M. Hutter, „Grossglockner Hochalpenstrasse”

** Od redakcji: Autor artykułu jest prezesem Koła Gminnego PTTK nr 19 „Ślimoki” w Golezowie*

Jesień

Lato się skończyło, jesień znów nadchodzi

Słońce późno wstaje i wcześniej zachodzi

Rolnicy znów plony z pól zebrali

Zasiali oziminę, pola zaorali

W sadach ogrodnicy owoce z drzew obierają

Pożółkłe liście z nich już opadają

Ptaki się gromadzą nad naszymi domami

Za ocean odlatują wielkimi stadami

Z rana mroził czasem na trawie się trzyma

Jak się skończy jesień to się zacznie zima

*Goleszów, dnia 10 października 2010 r.
Paweł Piotr Małysz*



rozdział VI
w literackim świecie

Poezja Lidii Lankocz



Lidia Lankocz – od blisko trzydziestu lat animatorka życia kulturalnego Gminy Goleszów. Osoba, która nade wszystko umiłowała swój region i jego tradycje, stale angażując się w realizację nowych i wartościowych pomysłów. Zwłaszcza tych, które dotyczą szeroko pojmowanej dbałości o zachowanie najważniejszych elementów kulturowych Śląska Cieszyńskiego. Pozyskuje i chroni wytwory naszej kultury duchowej i materialnej. Jest założycielką oraz choreografem i kierownikiem artystycznym Zespołu Pieśni i Tańca „Goleszów”, który od kilkunastu już lat promuje nie tylko naszą Ziemię Cieszyńską, ale cały kraj, zdobywając najwyższe nagrody i wyróżnienia podczas różnego rodzaju festiwali folklorystycznych. Godnym podkreślenia jest fakt, iż Lidia Lankocz pisze i opracowuje programy zespołowe oraz scenariusze gwarowych widowisk scenicznych,

mające nieocenioną wartość etnograficzną dla zachowania i kultywowania naszej tradycji ludowej.

Od roku 2004 pełni funkcję dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie. Dzięki jej staraniom w goleszowskim GOK-u powstała kostiumernia, która jest bogato wyposażona w stroje ludowe. Warto zaznaczyć, że znaczną część z tych strojów pani Lidia wykonała osobiście. Specjalizuje się ona bowiem m.in. w hafcie na cieszyńskim żywotku, a jej nazwisko zostało umieszczone na Szlaku Tradycyjnego Rzemiosła Śląska Cieszyńskiego. Nie należy również zapominać, że między innymi dzięki Lidii Lankocz w podziemiach Gminnego Ośrodka Kultury w Goleszowie powstała Izba Oświęcimska, upamiętniająca funkcjonowanie goleszowskiego podoboju KL Auschwitz-Birkenau.

Lidia Lankocz promuje rodzime dziedzictwo kulturowe. Dba o zachowanie naszej tożsamości regionalnej, edukując głównie dzieci i młodzież. Jest autorką i realizatorką Regionalnego Konkursu Gwarowego o „Złotóm Przeposke”. Za swoją niezwykle bogatą działalność została uhonorowana m.in. odznakami: „Zasłużony dla Województwa Bielskiego” oraz „Zasłużony Działacz Kultury”. Natomiast w roku 2007 wyróżniono ją prestiżową „Srebrną Cieszyńską”.

W wolnych chwilach pisze wiersze. Jej gwarowa twórczość poetycka, publikowana m.in. na łamach „Panoramy Goleszowskiej” i „Kalendarza Goleszowskiego”, została wyróżniona na Konkursie Znajomości Gwary na Śląsku Cieszyńskiej. Zatem zapraszamy serdecznie na literacką ucztę, którą bez wątpienia zapewnią prezentowane utwory poetyckie Lidii Lankocz.

Tomasz Jaszowski

Goleszowski Gróniczek

*Jak mosz chwilke czasu wylyż na groniczek
Kaj chańdowni starzik łupoł kamiyniczek.
Kaj przez Ajszynyt po sztrece maszynka jeździła
I do Cymyntowni tyn kamiyń wozila.*

*Kaj z Wyrgóry potóczek po kamiyniach spływoł,
a po cłynżki robocie chłódeczkym obmywoł.
Kaj krowiczki i kozy każdy kónsek spasył,
A dziecka-pastyrze w każdóm dziure wlazły.*

*Dzisiaj Ajszynyt już całym krzokami zarosnył,
a z dziecek – pastyrzi każdy już dorosnył.
Drzewa się nóm w lesie strasznie zestarzały,
młode brzimy i smreki w chmury wybujały.*

*Potóczek nóm wyschnył abo go wypili
rycerze, co se przed wiekami pod skałą usnyli.
Tak wszystko przemijo, a czau nie zbywo,
wszystkim tu jednako dziyń po dniu przybywo.*

*Jyny nasz gróniczek jako stoł tak stoi,
nas już tu nie bydzie, a lón się łobstoi.*

Goleszowsko fabryka

*Stoisz biydno, wyniszczono, choro, zaniedbano
Jakby całym już przez wszystkich downo zapómniáno.
A tyś kiejsi była dumóm, łot nyndzyś chrónila,
goleszowskich, prostych ludzi ponad wiek kormila.*

*W Tobie krew się z potym, bólym i strachym miyszala,
Ty żeś jęki, płacz i skargi wiyńżniów uciszala.
Ściany jako z szychtynbucha kartki wytargane,
trwogóm, lynkym i tynsknotóm pozapisywane.
Choć my zawsze narzykali, bo żeś nóm dymila,
Miel mi Cie wszyscy radzi, bo żeś naszóm była.
Po kuminie jako baji po tej naszej mowie,
wszyscy insi poznawali, że sóm w Goleszowie.*

*Teraz stoisz jak kostucha, szczyrkosz ruinami,
zarosnyłaś jak mogiła trwóm i kwiotkami.*

Stareczka

*Stareczko kochano, kaś się mi podziola,
czymuś jako dycki nie przyszła z kościoła.
Pełno Cie tu było i w każdej potrzebie,
Mógli my stareczko przychodzić do Ciebie.*

*Czujym twoji rynce robotóm zniszczóno,
jak mi pletóm warkocz, jak mie głoszczóm czule.
Jeszcze mi tu wóniosz chlebym z piekarszczoka,
świżutkim masełkym i szpyrkóm z wyndzoka.*

*Widzym Cie w zogónach, z grabiami przy sianie,
w sukni co się w spadku nóm teraz zostanie,
żywotek w kwioteczki sama żeś wyszyła,
pokieli bydzie suknia Ty z nióm bydziesz żyła.*

Starziczek

*Kiej wiosna nastala, świat się zazielynił,
rano nad Radóniym skowrónek zakwilił.
Dej Pan Bóg dobry dziyń, jak skowrónek śpiywo,
ledwo świt, a starzik poleczko łobsiywo.
Mijajóm godziny, słóneczko przygrzywo,
skowrónek nad głowóm starziczkowi śpiywo.
Przyszli też stareczka, sfaczyne przyniysli,
pytajóm starziczka, kiej się wracać myśli?
Starziczek koniczka na trowe wygónił,
sóm siednył na miedzy i na garczach dzwónił.
Słóneczko się miało już ku zachodowi,
i tak by się chciało ciągnóć ku dómowi,
koniczek co chwila krynci nie w te stróne
czako kiej starziczek łodepnie mu bróne.
Już całkym ścmiywało, skowrónek ucichnył
zmynczony koniczek na miedzy se przysnył
Łostatnióm gorść ziornek starziczek wygrzeboł
klynknył na kolana, w zymeczce zagrzeboł.
Podziynkwoł Bogu, palcym się przeżegnoł,
koniczka pogłoskoł, ku dómowi pognół.
Zdałoby się rano, że starzik nie stanóm,
i że łobolały w łózkú se łostanóm,
A kiej zaświtało, skowrónek zaśpiywoł,
W chlywie już starziczek bydełtko łodbywoł.*

Chlebiczek

*Siod se jedyn roz starziczek w cigniu pod jabłonió
i przyglóndół się zniszczónym swoim starym dłónióm.
Dyby żech za każdy plynskiy rz miół choć pół grejcara
Tobych był dzisio bogatszy łód samego cara.*

*Łój chlebiczku rostomiły żeby Ciebie zdobyć
łód raniuska aż do nocki ciyżko trzeja robić.*

*Każdy roczeł na łozais poleczko zamnożyć
żeby Ciebie mój chlebiczku na stole położyć.*

*Młodzi myślóm, że we świecie to mosz łostrzódeczki,
a ty wszyndzi mosz jednako łoby dwie skóreczki.*

*Klynknył starzik pod jabłonióm i zaczął się modlić
dziykiem Ci Panie Boże, że fórt mogym robić.*

Jeszcze dobry papuć

*Leży w kóńcie stary papuć, kapke wychodzony,
ale jeszcze ganc sztramacki, a już łodstawióny.
Myśli: - pujdym do wymolo, do konta mnóm miytlí,
kupili se szczworo nowych i do szafki ciepli.*

*Nigdy żech się nie proł naprzód, czakoł kiej łobujóm,
byłech rod, że żech się przydoł, że mie potrzebujóm.
Służyłech im zawsze wiernie, mięko, bez plynskiy rzí,
grzólech szłapy, wróniloka - jak łód gynsi piyrzi.*

*Z konta widzím mojóm szafke, w ni papucie nowe,
wyszczyzóne, dumne, ważne, że sóm kolorowe.
Każdy głośno się przechwalo, wiela nie kosztuje,
a jak przidzie co do czego, żodyn nie pasuje.*

*Jeszcze bydóm mie spómínać, kiej nowych skosztujóm,
minie przeca kupe czasu niż sie dopasujóm.
Każdy kiejsi sie zestarnie, tako Bosko wola,
jyny co by nas nie ciepli za wczas do wymola!*

Bięda z nyndzóm

*Idzie bięda po hólicy co krok podskakuje,
za nióm nyndza wyszczyżóno wartko podyrtkuje.
Łobie rade, że nareszcie się jim poszczyńściło,
dyc przez tela dlógich roków w biędzie sie jim żyło.*

*Doczkały się lepszych czasów, zaś robote majóm,
co rusz nowych do gniecynio z fabryk jim zwolniajóm.
I fórt mało, choć na dobre się zadómowiły
założyły z.o.o spółke i sprzągnęły siły.*

*Chodzóm teraz szelmy razym i się śmiejóm z tego,
że jak dali im tak pudzie nie minóm żodnego.
Jak się kiery nie spamiynto i jim nie nakopie,
to bydymy w trzecim świecie, a nie w Europie!*

Kąszczyczek Ziymi

*Jako baji w Goleszowie nima nikaj w świecie
tu Cie aji własno bięda ganc inaczyj gniecie.*

*Tu najpiekni szumi jedla, kiej nióm trzepie wiater
śpiywo pieśni nad mogiłóm, w kierej spi bohater.*

*Tu niewinnóm krwióm przelanóm kwiotki zakwitały,
a łod bólu i tynsknoty, smreczki posiwiały.*

*Tak tu słodko śpiywo ptoszek na skraweczku nieba,
nad dojrzałym, złotym łanym najdroższego chleba.*

*Tu najpiekni wónio trowa, kiej jóm gazda siecze,
jak bochynek brutfantioka, co się w trómbie piecze.*

*Tak mi zapod na serduszku tyn kąszczyczek Ziymi,
tu mi dobrze, tuch je dóma i miyndzy swojimi.*

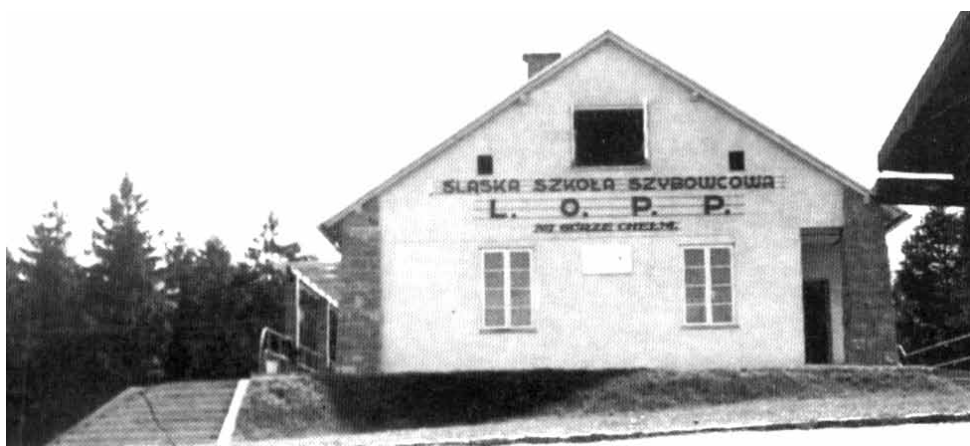


rozdział VII
gmina goleszów
na starych fotografiach

Chełm – góra szybowców

Godziszowianin Kazimierz Wiselka od wielu lat nieustrudzenie, niezwykle starannie dokumentuje historię swojej miejscowości. Jego artykuły, z wielką precyzją opisujące godziszowskie dzieje, systematycznie publikujemy na łamach „Panoramy Goleiszowskiej” i „Kalendarza Goleiszowskiego”. W swoich zbiorach pan Kazimierz posiada również wiele cennych fotografii, które stanowią swoiste świadectwo przeszłości Godziszowa. Poniżej i na sąsiednich stronach prezentujemy wybrane z nich, obrazujące chlubną przeszłość góry Chełm, związane z funkcjonującą tam przez wiele lat szkołą szybowcową. Jednocześnie dziękujemy panu Kazimierzowi Wiselce za udostępnienie archiwalnych zdjęć.

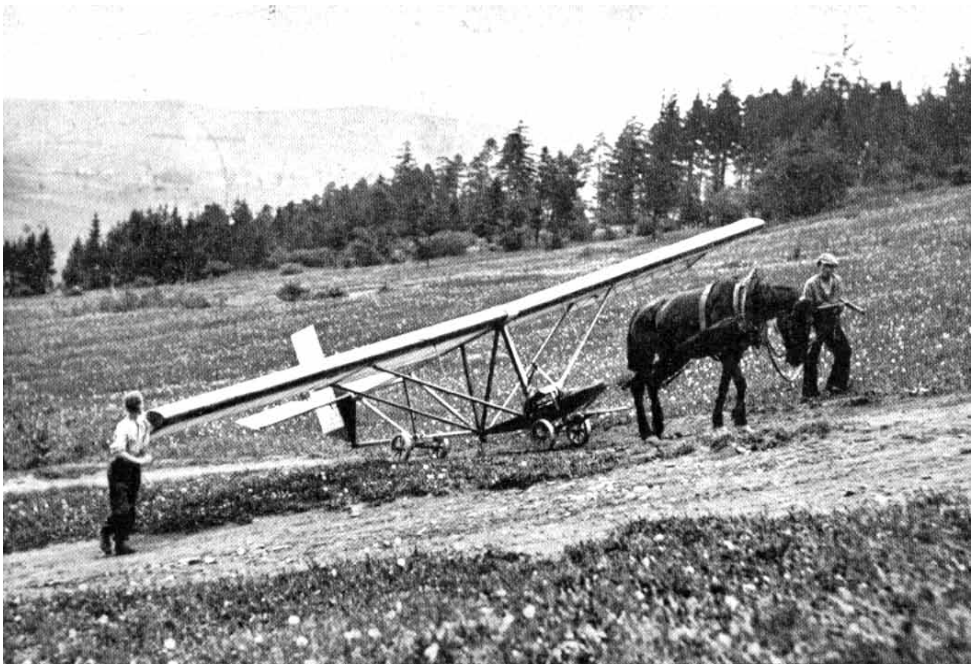
Tomasz Jaszowski



Szkoła Szybowcowa na górze Chełm. Lata trzydzieste XX wieku



Widok Szkoły Szybowcowej na godziszowskiej górze Chełm. Zdjęcie pochodzi z okresu przed II wojną światową, a zostało wykonane podczas lotu szybowcem



Szybowiec „Wrona” na północnym stoku góry „Chełm”. Widokówka sprzed II wojny światowej, wydana przez Śląski Okręg Wojewódzki Ligi Ochrony Powietrznej i Przeciwigazowej



Szybowiec „Salamandra” na szczycie Chełmu. Koło niego siedzi Józef Krop. Pozostałych osób niestety nie rozpoznano

Spis treści

Kalendarium (w tym ciekawostki przyrodnicze Kamila Podzorskiego)	6
Rozdział I - o naszej gminie i nie tylko	31
Kolejny rok za nami (<i>Tomasz Jaszowski</i>)	32
Dwudziestolecie samorządu terytorialnego w III RP (<i>Kazimierz Wisetka</i>)	49
Uroczysta sesja Rady Gminy z okazji 20-lecia odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce (<i>Tomasz Jaszowski</i>)	56
Samorząd Gminy Goleszów w latach 1990-2010 w obiektywie (<i>Tomasz Jaszowski</i>)	58
Aktorzy polityczni wobec modelu struktury wewnętrznej polskiego parlamentu w okresie transformacji (<i>Rafał Glajcar</i>)	61
Rozdział II - nasza gmina dawniej i dziś	73
150-lecie otwarcia Szkoły Ludowej w Godziszowie oraz wydarzenia temu towarzyszące (<i>Kazimierz Wisetka</i>)	74
W duchu harcerskich wspomnień (<i>Teresa Waszut</i>)	89
Rozdział III - sylwetki znaczące	95
Józef Gawłowski - laureat „Srebrnej Cieszyńianki 2010” (<i>Tomasz Jaszowski</i>)	96
Edward Wilhelm Hojdysz (<i>Paweł Stanieczek</i>)	99
Rozdział IV - świat przyrody	101
Storczyki - przyrodnicze bogactwo Gminy Goleszów (<i>Tomasz Beczała</i>)	102
Ślady przeszłości (<i>Kamil Podzorski</i>)	106
Rozdział V - podróże kształcą	111
Moje podróże (<i>Zenon Sobczyk</i>)	112
Rozdział VI - w literackim świecie	119
Poezja Lidii Lankocz	120
Rozdział VII - Gmina Goleszów na starych fotografiach	125
Chelm - góra szybowców	126



Gmina
Góleszów

